



Kiedy swastyka staje się cool Skąd biorą się pieniądze

KSIAŻKI
MAGAZYN DO CZYTANIA

Paweł Sołtys
CHCĘ PRZECHYTRYĆ ŚMIERĆ

Randkowanie to piekło
Sir Alan Hollinghurst:
Jak pokochałem
gejowskie kluby

Sponsorka numeru:
Sarah Kane

NAJLEPSZE
NOWOŚCI TUŻ
PRZED WIOSNĄ

NOWY NUMER

PAWEŁ SOŁTYS:
CHCĘ
PRZECHYTRYĆ
ŚMIERĆ

RANDKOWANIE
TO PIEKŁO

DLACZEGO
AGATHA CHRISTIE
JEST CIĄGŁE
W MODZIE?

KSIAŻKOWE
NOWOŚCI
PRZED WIOSNĄ

W „Wyborczej”:
Fragment rozmowy Renaty Lis
z Pawłem Sołtysiem ► 16

Wydarzenie

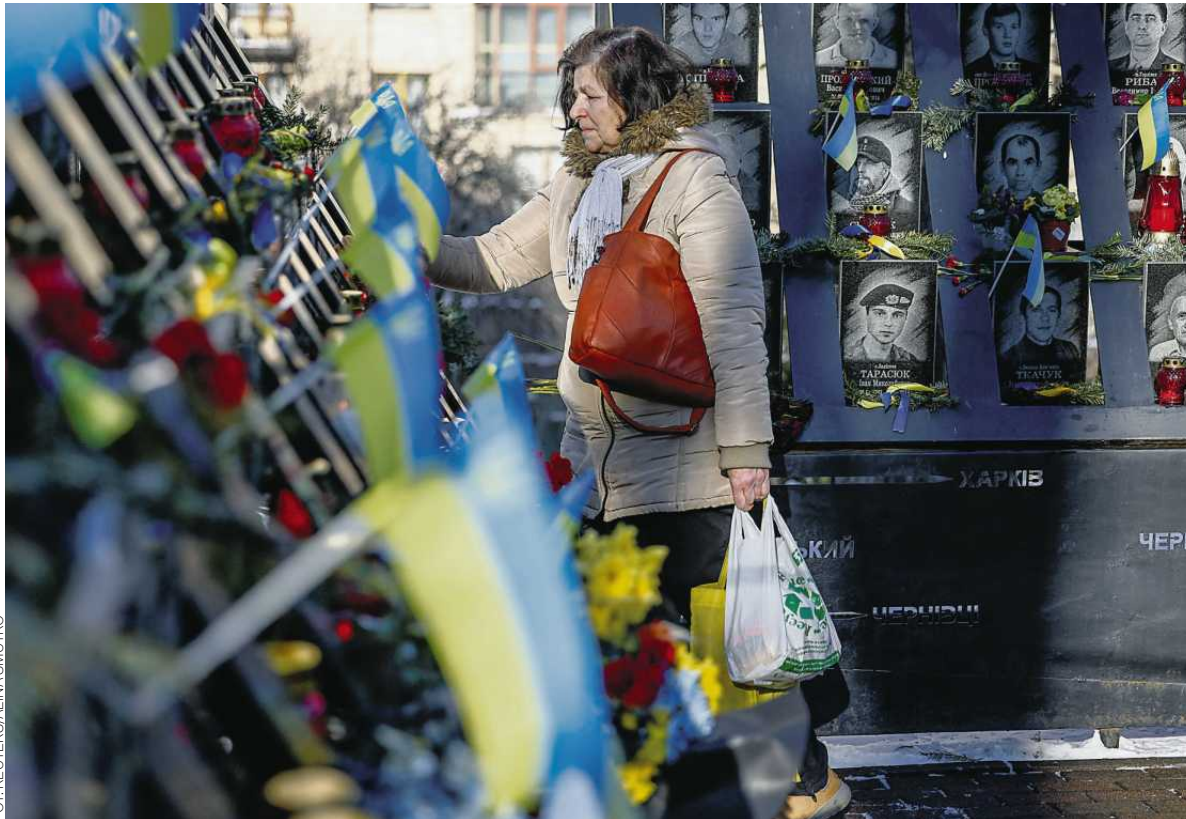
Fala hejtu, radny zmarł po sesji

– Działacze PiS powinni uderzyć się w piersi po tym, co się stało – mówi wiceprezydentka Rado-mia. Radny zasłabł w czasie sesji, podczas której go zwyzrywano; zmarł w szpitalu ► 3

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



1 RP



FOT. REUTERS/ALINA SMUTKO

Wojna w Ukrainie

CZWARTA ROCZNICA ATAKU ROSJI

Nie znajduję w nowożytnej historii przykładu kraju, który płaciłby krwią swoich obywateli za marzenie o dołączeniu do demokratycznej wspólnoty narodów. Od tego zaczął się Majdan, potem latami ją-trzyła się wojna w Donbasie. Wreszcie w obliczu słabości świata Zachodu wybuchła pełnoskalowa wojna o całą Ukrainę. Który z mieszkańców Europy gotów jest oddać życie za przynależność jego kraju do UE? – pyta w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę Jarosław Kurski.
► 12-13

Gospodarka

Kolejny chaos przez cła Trumpa

Sąd Najwyższy USA unieważnił cła wzajemne wprowadzone przez Donalda Trumpa.

Ale prezydent USA natychmiast wprowadził nowe, „globalne” cła. Dziś wchodzą one w życie.

Andrzej Kublik

Sąd Najwyższy USA uznał, że prezydent Trump w kwietniu zeszłego roku nielegalnie wprowadził nowe, tak zwane cła wzajemne. Nielegalnie, gdyż nie zatwierdził ich Kongres USA.

Odwet Trumpa

Wyrok Sądu Najwyższego rozjuszył prezydenta USA. Już w piątek wieczorem zapowiedział, że zamiast cła wzajemnego wprowadzi nowe „globalne cło”, które bez zgody Kongresu może obowiązywać 150 dni. A ponadto jego administracja rozpocznie postępowania w sprawie wprowadzenia dodatkowych cel na towary, których nadmierny import ma zagrażać gospodarce Stanów Zjednoczonych, a także karnych cel na towary z państw, które dyskryminują amerykański biznes.

Te zapowiedzi wywołały na świecie niepewność co do zasad, jakie teraz będą obowiązywać w handlu z USA. A Trump spotęgował te obawy. W piątek zapowiedział, że stawie nowego „globalnego” cła wyniesie 10 proc., tyle samo co podstawowa stawka zdelegalizowanego cła wzajemnego. W sobotę Biały Dom opublikował rozporządzenie wprowadzające od 24 lutego zapowiadane przez Trumpa cło globalne. A już kilka godzin później Trump stwierdził, że podniesie stawkę tego cła do 15 proc. i to natychmiast. Dotąd Biały Dom nie opublikował jednak rozporządzenia o takiej podwyżce.

Europa żąda jasności

Wczoraj rano europejscy inwestorzy zareagowali na decyzje prezydenta USA wyprzedając akcje spółek giełdowych. Przed południem indeks Stoxx 600 największych spółek publicznych

Europy zniżył o 0,27 proc., a indeks DAX giełdy we Frankfurcie tracił 0,5 proc. na wartości.

Inwestorzy mogą się obawiać nie tylko niepewności w handlu z USA, ale także nowych transatlantyckich sporów.

„Domagamy się pełnej jasności w sprawie kroków, jakie zamierzają podjąć Stany Zjednoczone po ostatnim wyroku Sądu Najwyższego” – oświadczyła w niedzielę Komisja Europejska, reagując na ogłoszenie przez Trumpa coraz to innych stawek nowego cła globalnego.

Komisji chodzi przede wszystkim o to, że w zeszłym roku uzgodniła nową umowę handlową z USA. Na jej podstawie na większość europejskich towarów amerykańscy celnicy mieli nakładać cło w wysokości 15 proc. To miało z grubsza stanowić sumę dotych-

czas obowiązujących cel i dodatkowej 10-procentowej stawki nowego cła wzajemnego. Po wyroku SN USA te ustalenia stanęły pod znakiem zapytania.

Biały Dom zadeklarował, że będzie honorować nowe umowy uzgodnione z partnerami handlowymi Stanów Zjednoczonych i oczekuje od nich tego samego. Jednak niektórym politykom UE deklaracje nie wystarczają. „Czysty chaos taryfowy ze strony administracji USA. Nikt już nie potrafi tego zrozumieć – są tylko otwarte pytania i rosnąca niepewność dla UE i innych partnerów handlowych USA” – stwierdził Bernd Lange, niemiecki eurodeputowany, który w Parlamencie Europejskim przewodniczy komisji ds. handlu zagranicznego.

„Czy nowe cła nie są złamaniem umowy?” – nie krył wątpliwości Lange. I dodał, że na specjalnym posiedzeniu komisji ds. handlu Parlamentu Europejskiego będzie wnioskować o zawieszenie wprowadzenia nowej umowy handlowej UE z USA do czasu dokonania kompleksowej oceny prawnej sytuacji po wyroku amerykańskiego SN i przedstawieniu przez administrację Trumpa zobowiązań co do realizacji umowy z Unią. ► 11

Inwestorzy mogą się obawiać nie tylko niepewności w handlu z USA, ale także nowych transatlantyckich sporów

Bartosz T.
Wieliński



Ordo Iuris znów mebluje nam Polskę

Ukrywający się pod pseudonimem „Tadeusz Batyr” Karol Nawrocki opublikował biografię słynnego trójmiejskiego gangstera Nikosia, w której chwalił badania naukowe w tej sprawie prowadzone przez dr. Karola Nawrockiego. Następnie Karol Nawrocki promował książkę Tadeusza Batyry. Koło się zamknęło.

Wiele wskazuje na to, że podobną drogą poszedł mec. Bartosz Lewandowski ze stowarzyszenia Ordo Iuris, o którym ostatnio głośno z racji tego, że jest obrońcą ściganego listem gończym Zbigniewa Ziobry, byłego ministra sprawiedliwości w rządzie PiS. Otóż mec. Lewandowski publicznie pochwalił przygotowany przez prezydenta projekt ustawy o przywróceniu prawa do sądu oraz rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, która ma „uporządkować” sytuację w sądownictwie. A potem okazało się, że jego nazwisko znajduje się w metadanych pliku, który zawiera uzasadnienie prezydenckiego projektu, i to w polu „autor”. Czyżby mec. Lewandowski chwalił ustawę, której był

anonimowym współtwórcą?

To nie są standardy sądownictwa, jakie obowiązują w Unii Europejskiej. Bliżej im do rozwiązań rosyjskich czy białoruskich

Sprawa przestaje być śmieszna, gdy spojrzymy na zapisy przepisów, za pomocą których prezydent Nawrocki chce zrobić porządek w sądach. Sędziemu, który – zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – będzie kwestionował legalność obecnego Trybunału Konstytucyjnego, czy neo-Krajowej Rady Sądownictwa, ma grozić 10 lat więzienia. Pięcioletnia odsiadka ma grozić sędziom, którzy będą kwestionować powołania neosędziów. A ci, którzy odmówią z nimi orzekania, automatycznie będą usuwani z zawodu. Dodajmy do tego praktyczny zakaz jakiegokolwiek działalności publicznej dla sędziów i prawo prezydenta do obsadzania wakatów w sądach powszechnych.

To nie są standardy sądownictwa, jakie obowiązują w Unii Europejskiej. Bliżej im do rozwiązań rosyjskich czy białoruskich. A udział osoby związanej z Ordo Iuris w tym przedsięwzięciu wiele mówi o duchu, jaki panuje obecnie w Kancelarii Prezydenta.

Wszak Ordo Iuris to ultrakatolicka organizacja, budząca kontrowersje, jeśli chodzi o głoszone radykalnie konserwatywny program społeczny, a także z racji jej międzynarodowych powiązań. Strefy Wolne od LGBT, które za czasów rządu PiS obejmowały jedną trzecią Polski, to efekt jej działalności. Tak jak ogłoszony przez Trybunał Przylepskiej praktyczny zakaz aborcji.

Teraz Ordo Iuris do spółki z wspierającą Donalda Trumpa Heritage Foundation szykuje plan rozwalenia Unii Europejskiej. I – jak widać po metadanych – ma udział w przygotowaniach do nałożenia polskim sędziom kagańców.

Niezlanych pomocników znalazł sobie prezydent Nawrocki. Tylko czemu informacje są ukryte wewnątrz komputerowych plików? Czemu nie chce się tym osobiście pochwalić? ●

Skaryszew Jarmark koński



23 lutego 2026 r., Skaryszew. Targi końskie, tzw. Wstępy Skaryszewskie. Coroczne wydarzenie gromadzi hodowców, kupców oraz miłośników koni, podtrzymując tradycję targową sięgającą XVII wieku.

FOT. MARCINKUCWICZ / AGENCJA WYBORCZAPL

Cytat dnia

PiS chce się przytulić do Brauna i do Konfederacji i staje się na serio antyeuropejską partią, która chce wyprowadzić Polskę z Europy



BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ
(KO)
w Polsat News

Robert Aramayo

Oto największa sensacja nagród BAFTA

Trzydziestotrzyletni Robert Aramayo zachwycił rolą w filmie opartym na prawdziwej historii. Wcielił się w Johna Davidsona, u którego zdiagnozowano zespół Tourette'a.

– Szczerze mówiąc, nie mogę uwierzyć, że wygrałem tę nagrodę. Naprawdę nie mogę – mówił ze sceny wzruszony do łez aktor.

Spontaniczna reakcja Roberta Aramayo była jednym z najmocniejszych momentów niedzielnej gali rozdania nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej (BAFTA). Ceremonia obfitowała w niespodzianki. Aramayo zdobył statuetkę dla „wschodzącej gwiazdy”, jak również – sensacyjnie – nagrodę dla najlepszego aktora pierwszoplanowego. Tym samym pokonał wielkich faworytów: Timothée Chalameta, Leonarda DiCaprio i Michaela B. Jordana.

Aramayo – rocznik 1992 – dotąd znany był przede wszystkim z ról telewizyjnych. Wcielił się w Elronda w serialu „Pierścienie Władzy” (2022) – wysokobudżetowym prequela „Władcy Pierścieni” produkowanym przez Amazona. Widzowie „Gry o tron” zapamiętali go jako młodego Neda Starka.



FOT. REUTERS/SUZANNE PLUNKETT

Zagrał też drugoplanową rolę w thrillerze „Zwierzęta nocy” (2016) w reżyserii Toma Forda, a także wystąpił w serialu Netflixu „Co kryją jej oczy” (2021).

Aramayo zachwycił Brytyjską Akademię Filmową rolą w opartym na prawdziwej historii filmie „I Swear”. Wcielił się w Johna Davidsona, u którego zdiagnozowano zespół Tourette'a. W wieku 16 lat Davidson był bohaterem filmu dokumentalnego BBC pt. „John's Not Mad” (1989) o objawach zespołu Tourette'a. Stał się działaczem na rzecz osób dotkniętych tą chorobą.

To schorzenie neurologiczne wywołujące tiki fizyczne i głosowe, takie jak drgawki, krzyki i plucie. Aramayo w rozmowie z „Guardianem” przyznaje, że spotkanie z Davidsonem było dla niego pierwszym zetknięciem się z osobą z zespołem Tourette'a.

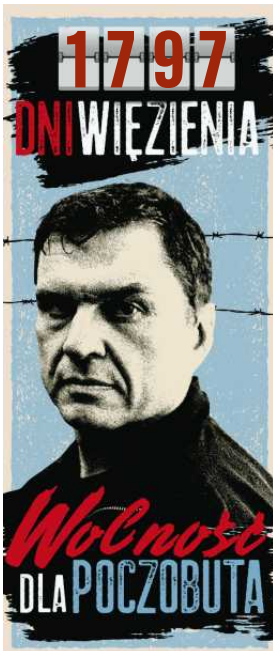
Aktor, przygotowując się do roli, przeprowadził się na miesiąc do Galashiels, rodzinnego miasta Davidsona. Przyglądał się jego codziennym rytuałom. Spacerowali, oglądali mecze piłki nożnej, chodzili na koncerty chóru. „Nie chciałem go udawać, ale chciałem odnaleźć jego energię” – przyznaje Aramayo.

Aktor przed przyjęciem tej roli myślał, że w zespole Tourette'a chodzi wyłącznie o przeklinanie. Ale koproplalia, czyli mimowolne przeklinanie, dotyczy tylko około jednej na dziesięć osób z tym schorzeniem. Davidson zмага się też z natrętnymi myślami i zaburzeniami obsesyjno-kompulsyjnymi. „To bardziej skomplikowane” – zauważa aktor.

Film wszedł do kin w Wielkiej Brytanii w październiku. W Polsce jest niedostępny do obejrzenia. ●

Dawid Dróżdż

Andrzej rysuje



Fala hejtu, radny zmarł po sesji

– Działacze PiS powinni uderzyć się w piersi po tym, co się stało – mówi wiceprezydentka Radomia. Radny zasłabł w czasie sesji, podczas której go zwyzywano, zmarł w szpitalu.

Małgorzata Rusek

– Krytyka jest naturalnym elementem życia. Kto pełni funkcję publiczną, musi się z nią liczyć. Ale to, co się w Radomiu dzieje w ostatnich dniach, hejterskie komentarze, groźby, używanie do tego sztucznej inteligencji, to przekroczenie wszelkich granic. To zorganizowane działanie, które ma podważyć wiarygodność, wywołać emocje, spolaryzować społeczeństwo. To narzędzie dezinformacji, które może dotknąć każdego z nas, nie tylko polityka, nauczyciela, lekarza, młodych ludzi, dzieci. To nie jest problem jednego człowieka. Dzisiaj każdy z nas może stać się ofiarą cyfrowego linczu – mówi Marta Michalska-Wilk, wiceprezydentka Radomia.

Potańcówka w stylu PRL

Pod koniec stycznia wzięła udział w organizowanej przez miasto potańcówce w stylu PRL. Impreza rozpoczęła obchody 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76, czyli robotniczego protestu w 1976 roku, po którym uczestników – robotników radomskich zakładów przemysłowych – spotkały represje, bicie, więzienie i wyrzucenie z pracy z wilczym biletem.

Na władze miasta spadła krytyka. Zarzucało, że potańcówka w stylu PRL nie jest właściwą formą uczczenia dramatycznych wydarzeń. Największe kontrowersje wzbudziła możliwość zrobienia sobie zdjęcia z panami przebranymi w mundury milicji i ZOMO. Z tej możliwości skorzystała m.in. Marta Michalska-Wilk. Fotografie opublikowała na swoim profilu na Facebooku, ale po fali niepochlebnych komentarzy je usunęła.

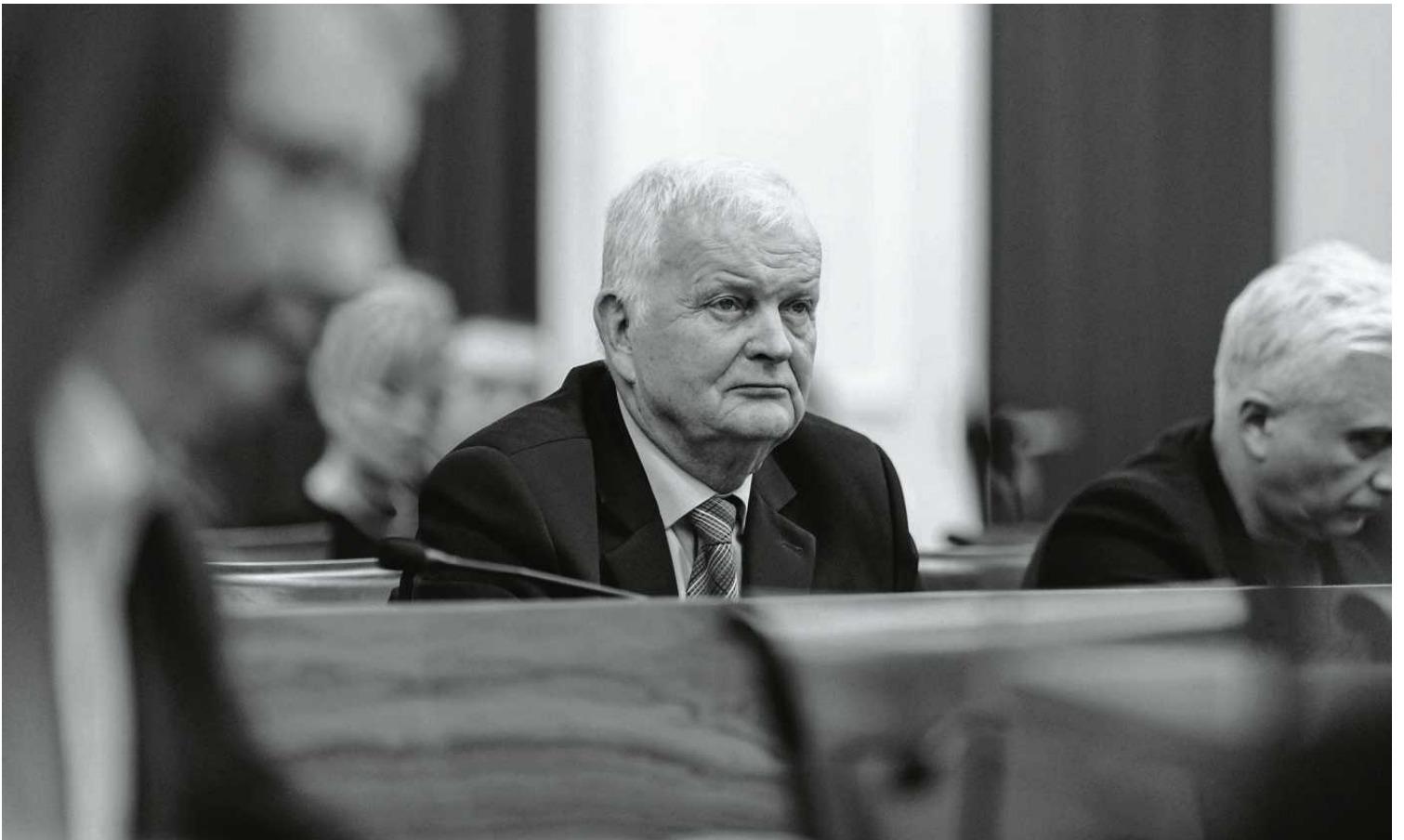
„Włącz myślenie. Pamiętasz, co się wydarzyło w czerwcu 1976 w Radomiu? Naprawdę jest to powód do świętowania? Wstyd, że władze Radomia nie pamiętają o tym, jak wysoką cenę zapłacili zwykli mieszkańcy Radomia, że skatowany został ks. Roman Kotlarz”.

„Potańcówka w stylu PRL – ładnie się bawi nasza władza. Wam się chyba sufit na głowę zwalił... PRL macie we krwi, ale szacunku do Bohaterów Czerwca 76 to nie macie za grosz”.

„Co za żenada kobieto nie masz wstydu. Zginęły 3 osoby bezpośrednio związane z wydarzeniami: Jan Łabęcki i Tadeusz Ząbecki oraz Jan Brożyna (zmarł po pobiciu przez milicję, zmarł 30.06.1976), a także ks. Roman Kotlarz. Wydarzenia te były brutalnie stłumione przez władze PRL” – pisali internauci pod postem o potańcówce.

Michalska-Wilk w wydanym oświadczeniu napisała: „Inaugurująca obchody 50. rocznicy Czerwca '76 »Potańcówka w klimacie PRL« była imprezą tematyczną, której celem było pokazanie realiów i atmosfery tamtych lat – codzienności, w jakiej żyli mieszkańcy Radomia w latach 70. XX wieku. To wydarzenie ukazało, jak Radomianie potrafili bawić się w trudnych czasach, które zgotowała ówczesna władza. Mimo komunistycznego reżimu ludzie potrzebowali odreagować i znaleźć radość w codzienności. Obecność osób przebranych za funkcjonariuszy milicji była elementem inscenizacji historycznej. Fakt, że współcześnie możemy się swobodnie przebierać również za przedstawicieli aparatu represji i robić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia, świad-

FOT. MARGIN KUCIEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Radny Jan Pszczoła (na zdjęciu podczas sesji radomskiej rady miejskiej w lutym 2025 r.) próbował tonować nastroje. Pojawiły się okrzyki: „precz komuchu”. Zasłabł, w szpitalu stwierdzono wylew. Zmarł w nocy z soboty na niedzielę

czy o wolności. Zawdzięczamy to m.in. bohaterom Radomskiego Czerwca '76.”

Wyzwiska na sesji

Potańcówka i zdjęcia stały się głównym tematem wystąpień i kilku konferencji prasowych działaczy Prawa i Sprawiedliwości, którzy domagali się od prezydenta Radomia odwołania ze stanowiska swojej zastępczyni. Radni PiS złożyli też wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, na której chcieli przyjąć stanowisko potępiające organizatorów potańcówki i władze miasta. Żądali też dymisji Michalskiej-Wilk.

Przed sesją na ulicach miasta pojawiły się banery z hasłami nawołującymi do odwołania władz Radomia, przez co w sali obrad pojawiło się więcej niż zwykłe gości. Przewodniczącą radę Mateusz Tyczyński kilkakrotnie musiał zwracać im uwagę.

Na sesję przyszli posłowie PiS Marek Suski, Andrzej Kosztowniak, Agnieszka Górka i Zbigniew Kuźmiuk. Suski w ostrych słowach potępił pomysł uczczenia Czerwca '76 potańcówką ze zdjęciami z ludźmi w mundurach ZOMO, sugerował, że organizatorzy imprezy to dzieci funkcjonariuszy PRL-owskiego aparatu bezpieczeństwa, które wyciągały z szaf mundury milicyjne ojców i przebierały się w nie dla zabawy.

Radni Radomskiego Paktu Samorządowego, ugrupowania prezydenta Radosława Witkowskiego (on sam ani jego zastępcy nie przyszli na sesję), mówili o hejcie, jaki spotkał i władze Radomia, i miasto. Apelowali o tonowanie nastrojów. Ale negatywne emocje wśród gości sesji rosły. Rzucano głośne komentarze i w końcu wyzwiska. Radni głosami RPS ostatecznie stanowiska nie przyjęli.

Tuż pod koniec obrad radny Jan Pszczoła (RPS) podszedł do wykrzykujących hasła i próbował tonować nastroje. Ktoś z publiczności wspominał mu członkostwo w SLD, w którym był do 2018 roku. Pojawiły się okrzyki „Precz z komuną”, wreszcie zaadresowane personalnie do niego: „Precz komuchu”. Radny zasłabł, wezwano karetkę i przewieziono go do szpitala. Lekarze stwierdzili wylew, stan radnego oceniali na bardzo ciężki. Jan Pszczoła zmarł w nocy z soboty na niedzielę.

Po informacji o śmierci radnego pojawiły się komentarze wskazujące wprost na odpowiedzialność działaczy PiS za podsycanie emocji.

„Ta mściwska, nawistna polityka prowadzi do tragedii. Każdy polityk powinien się opamiętać, zrobić dwa kroki w tył. Zawsze warto rozmawiać, prowadzić rozmowy, bo dialog jest czymś naturalnym. Ale na spokojnie, z uszanowaniem drugiego człowieka. Nienawiść, szcucie do niczego dobrego nie prowadzi. A widać, co ostatnia sesja w Radomiu zrobiła. Mam nadzieję, że do niektórych dotrze coś” – napisał jeden z internautów.

Głos zabrał prezydent Radomia Radosław Witkowski. „Chcę powiedzieć jasno: nie ma mojej zgody na to, by hejt, nienawiść i agresja słowna stały się elementem debaty publicznej w naszym mieście. Różnice zdań są naturalne. Spór jest częścią demokracji. Ale przekraczanie granic szacunku do drugiego człowieka, prowadzi do sytuacji, które nigdy nie powinny mieć miejsca. Apeluję do wszystkich – bez względu na poglądy – o odpowiedzialność za słowa. Emocje nie mogą usprawiedliwiać przemocy, nawet tej wyrażanej słowem” – napisał po piątkowej sesji.

Spektakl agresji wywołany przez prawicę

– To, co wydarzyło się na sesji Rady Miejskiej w Radomiu, nie było normalną debatą samorządową. To był spektakl agresji i eskalacji emocji wywołany przez część prawicy, która zamiast rzeczowej dyskusji postawiła na wiwatowanie i poniżanie przeciwników – mówi Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki i lider radomskiej Nowej Lewicy.

Artur Standowicz, szef klubu PiS, po sesji komentował w serwisach społecznościowych: „Zanim ktokolwiek zacznie ferować osady na temat tego, co wydarzyło się na wczorajszej nadzwyczajnej sesji, to warto, żeby obejrzał z niej transmisję. Jest ona dostępna w Internecie. Za-

chęcam. Każdy zobaczy wówczas, że nikt z radnych PiS nie obrażał innych radnych. Nikt z radnych PiS nie obrażał radnego Jana Pszczoły. (...) Są zapewne osoby, które mogą się do tego odnieść, bo były po prostu świadkami tego, co się wydarzyło. Pojawiły się w przestrzeni publicznej informacje, że radny Pszczoła miał być osobiście obrażany. Trzeba to wyjaśnić. Jako radni PiS stanowczo potępiamy jakiegokolwiek przejawy agresji, także słownej, wobec kogokolwiek”.

Radni Prawa i Sprawiedliwości oraz poseł Marek zamieścili na portalach społecznościowych kondolencje dla rodziny. Jednak tuż po sesji tak komentowali ją na Facebooku: „Wobec postawy większości radnych, szczególnie tych z obozu wspierającego prezydenta Witkowskiego, którzy odrzucili stanowisko wyrażające sprzeciw i oburzenie dla tamtych, gorszących scen, trzeba jeszcze raz, głośno zawołać: Precz z komuną!”.

Dziecko dostaje wulgarne wiadomości

– Hejt prowadzi do zniszczenia reputacji, zaufania społecznego, poczucia bezpieczeństwa i zdrowia psychicznego. Nie chcę odpowiadać nienawiścią na nienawiść. Ale wiem od ludzi, którzy tam byli [na sesji – red.], że gdy pan Jan Pszczoła skończył mówić, to poleciały w jego stronę wyzwiska. Więc ile jeszcze tej nienawiści w sobie będziemy mieć i ile będziemy ją eskalować? Ja się na to nie godzę. To nie jest żadna nowa normalność. To nie jest coś, do czego się musimy przyzwyczajać, akceptować. My dzisiaj musimy reagować – mówi „Wyborczej” Marta Michalska-Wilk.

Jak relacjonuje, po „Potańcówce w stylu PRL” zaczęła dostawać wulgarne wiadomości i groźby, podobnie jej dziewięcioletnia córka. Michalska-Wilk złożyła w tej sprawie zawiadomienie na policję z wnioskiem o ściganie autorów i inicjatorów wpisów. Wskazała konkretne nazwiska działaczy PiS oraz osoby stojące za profilem „Demotywatory Radom”. To profil, który od lat atakuje prezydenta Radomia i jego zaplecze. W czasie kampanii przed wyborami samorządowymi w 2024 roku internauta ujawnił, że za wpisami na profilu stał działacz PiS, a propozycje do nich podsyłał ówczesny kandydat na prezydenta Radomia, teraz radny – Artur Standowicz. On sam, podobnie jak i wspomniany działacz PiS, zaprzeczał, że miał coś wspólnego z profilem. ●

Służba zdrowia

Trzeba zburzyć kominy płacowe

Wskazujemy problemy, żeby na końcu usłyszeć od polityków, że winni są lekarze. Będziemy protestować? Kolejny raz przylepi nam się łatkę, że wyzyskujemy system ochrony zdrowia – mówi Łukasz Jankowski.

ROZMOWA Z
ŁUKASZEM JANKOWSKIM
prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej

MIKOŁAJ WOŹNIAK: – Jeden z lekarzy, z którymi rozmawialiśmy, przygotowując cykl o zarobkach w służbie zdrowia, mówi, że czytał artykuły o zarobkach na poziomie 100 tys. zł miesięcznie. Ale – jak twierdzi – ani on, ani żaden z jego kolegów tyle nie zarabia. Jakie więc są przeciętne zarobki?

ŁUKASZ JANKOWSKI: – Wśród lekarzy na kontraktach mediana wynosi między 24 a 28 tys. zł brutto. Na umowę o pracę jest inaczej, bo ustawa gwarantuje płacę minimalną. Do NIL napisał niedawno profesor pracujący w instytucie naukowym, który jest dla niego całym światem. Ma umowę o pracę, dostaje pensję minimalną. W miejscowości pod Warszawą, gdzie mieszka, usłyszał, że zarabia 300 tys. zł i dorabia się na krzywdzie innych, wyzyskując system. Napisał z wielkim żalem, bo odbiera mu to ochotę do dalszej pracy. W środowisku jest duże poczucie niesprawiedliwości wśród kolegów na minimalnej płacy, a leczących najcięższe przypadki.

Czyli ile zarabiają?
– 11 tys. zł brutto.

I nie dorabiają w innych placówkach?

– Różnie. Jedni nie dorabiają, inni pracują na ponad dwa etaty. Z danych związku zawodowego wynika, że lekarz w Polsce pracuje średnio na dwa etaty.

Z naszych badań wynika, że gdyby ustawowo zagwarantować lekarzowi pensję w wysokości trzech średnich krajowych, to co trzeci porzuciłby kontrakt i przeszedł na umowę o pracę. To 24 tys. zł brutto.

Natomiast obecne rozmowy z Ministerstwem Zdrowia nie mają na celu uporządkowania systemu wynagrodzeń, są raczej gaszeniem pożarów. Szkoda, bo my jesteśmy gotowi na porządky w niesprawiedliwym systemie, zachowującym pozór rynkowości.

Mówiąc o standardowych wynagrodzeniach, posłużył się pan medianą. Dlaczego?

– Bo my też mamy szczytkowe dane o zarobkach lekarzy. Medianą posługuje się Agencja Oceny

Technologii Medycznych i Taryfikacji, więc bazujemy na danych, które nam przekaże. Wynika z nich, że więcej niż 100 tys. zł miesięcznie zarabia w Polsce jedynie od 400 do 800 lekarzy. Lub precyzyjniej – wystawia takie faktury.

W uproszczeniu to 400-800 lekarzy milionerów na...?
– ...200 tysięcy lekarzy.

Mężczy was dyskusja o zarobkach?

– W latach 2017-2018 podczas protestu rezydentów miałem nadzieję, że uda się nam zamknąć ten temat. Ta dyskusja jest męcząca dlatego, że wciąż wraca, a problemy pozostają te same. Zła wycena procedur, system nastawiony na kominy płacowe, rozczłonkowany nadzór właścicielski nad szpitalami i konkutowanie o kadre. Wskazujemy to, żeby na końcu i tak usłyszeć, że lekarze są winni problemów w systemie.

Według mnie to ma być na nas straszak. Będziemy protestować? Kolejny raz przylepi nam się łatkę, że wyzyskujemy system ochrony zdrowia. Politycy mogą w ten sposób ukryć niedomogi systemu i pozbyć się odpowiedzialności. Nie robią nic, żeby naprawić problemy, ale epatują zarobkami 400 lekarzy w Polsce.

Według was kominy płacowe biorą się z błędnych wycen procedur. Jak to przystępnie wytłumaczyć?

– Weźmy przykład gazety. Publiczny płatnik ogłasza, że jeśli będzie codziennie pisała o sporcie, dostanie 300 tys. zł. Dziennikarzy sportowych jest mało, ale gazeta staje na głowie i podkupuje jednego z konkurencyjnego tytułu. Jest rzadkim specjalistą, więc dostaje 150 tys. zł wynagrodzenia, bo na końcu to i tak się gazecie opłaca. Przez chwilę wszyscy są zadowoleni. W koń-

Obecne rozmowy z ministerstwem nie mają na celu uporządkowania systemu wynagrodzeń, są raczej gaszeniem pożarów

ŁUKASZ JANKOWSKI
prezes NRL

cu budzi się płatnik, który narzucił te absurdalne reguły gry, i mówi: Gazeto, jesteś winna, bo bierzesz od państwa 300 tys. zł, a zatrudniłaś dziennikarza za 150 tys. zł.

Właśnie tak to działa w publicznym systemie ochrony zdrowia. Jest dobrze wyceniana procedura, więc szpital robi wszystko, by na niej zarobić, bo utrzyma za to inne, nierentowne oddziały. Ściąga specjalistę, a później budzi się płatnik i mówi, że winny jest lekarz oraz szpital. Absurd.

Myśli pan, że da się ujednolicić strukturę właścicielską szpitali tak, żeby ze sobą nie konkutowały? W tej chwili należą do miast, powiatów, urzędów marszałkowskich, państwa. Proponowana reforma musiałaby być całkowitym resetem systemu.

– Mrzonką jest dziś twierdzenie lansowane przez Ministerstwo Zdrowia, że system zreformuje się sam, wystarczą jedynie małe zachęty. Jeśli powiat nie zbudował szkoły czy chodnika, bo ratował zadłużony szpital, to dziś nic go nie przekaże, żeby ten szpital komuś oddał.

Potrzebne są pieniądze państwowe, być może fundusz restrukturyzacji, który pozwoliłby wy-

kupić część mienia należącego dziś do powiatów i przekazać np. marszałkowi województwa. Pod jego nadzorem stworzy się prawdziwą sieć szpitali. Dziś każdy szpital to samodzielny punkt na mapie, konkurujący z innymi.

W obliczu starzejącego się społeczeństwa i niżu demograficznego tych punktów jest za dużo?

– Szpitali w Polsce nie jest za dużo. W czasie pandemii COVID-19 okazało się, że dodatkowe łóżka są błogosławieństwem, a nie przekleństwem. Szpitale są jednak źle wykorzystywane, bo nie ma nad nimi żadnego systemowego nadzoru ani strategii. Każdy szpital walczy, żeby przetrwać, wykonując jakąś dobrze wycenianą procedurę. Nie ma pomysłu, żeby współpracować z sąsiadami. Jest rywalizacja. Dlatego mamy, co mamy.

Tylko kto weźmie odpowiedzialność, żeby zbudować system praktycznie od nowa?

– Liczymy, że ministerstwo.

Chyba nie teraz. Znana zasada jest taka, że czas na gruntowne zmiany jest zaraz po wyborach, a nie na rok przed nimi. Kiedy był ten moment, nikt z niego nie skorzystał.

– Dlatego wchodząc do ministerstwa, naiwnością jest sądzić, że kogoś czeka tam trwanie i pilnowanie dobrze działającego systemu. Tak nie jest. Albo odważne decyzje i reforma, albo dalsze pogarszanie się systemu. I coraz więcej artykułów, jak nieoptymalnie wykorzystywane są pieniądze.

W ostatnich latach mnóstwo pieniędzy wydano na podwyżki dla lekarzy. Zarabiacie odczuwalnie więcej? Tyle, co koledzy na Zachodzie?

Służba zdrowia

– W wielu przypadkach nie, ale z satysfakcją mówię, że wśród lekarzy nie ma dziś problemu z wynagrodzeniami. W ostatniej dekadzie sytuacja znacznie się poprawiła, co jest też efektem naszych protestów.

Dzisiaj osoba wchodząca do zawodu martwi się nie o pieniądze, ale warunki i ilość pracy, odpowiedzialność prawną czy swoje bezpieczeństwo.

O ile zarobki zeszły na dalszy plan, to system jest tak patologicznie skonstruowany, że zamiast się z tego cieszyć, musimy walczyć, choćby z kominami placowymi.

Bardzo często pan o nich wspomina.

– Bo to zwyczajnie niesprawiedliwe. Jeśli w jednym szpitalu pracuje lekarz za 10 tys. zł miesięcznie i konsultuje pacjentów lekarzowi, który zarabia 30 razy więcej, to działa to na niego deprymująco. Ma wtedy poczucie braku sensu. Pożądane byłoby systemowe uregulowanie plac oraz zmiana formy zatrudnienia lekarzy na przystającą do charakteru ochrony zdrowia.

Czyli także wasze środowisko jest podzielone?

– Oczywiście, zasady psychologii działają na nas jak na innych. Weźmy nauczyciela zarabiającego 5 tys. zł, który widzi drugiego, zarabiającego 100 tys., podjeżdżającego pod szkołę Porsche. Też czułby się źle, bo przecież obaj wykonują podobną pracę, ale ten drugi mógł mieć nieco więcej szczęścia, bo uczy przedmiotu, w którym brakuje specjalistów.

Podobnie jest z lekarzami, którzy wykonują procedury, za które NFZ płaci dużo lepiej. System nie może być oparty na szczęściu i dążeniu do optymalizacji finansowej. Pieniądz musi iść za pacjentem.

To znaczy?

– Szpitalowi powinno się opłacać leczyć, a nie nie leczyć. Tymczasem Ministerstwo Zdrowia wprowadziło zachętę, że za zamknięcie oddziału dostaje się połowę jego ryczałtu przez kolejne dwa lata. To dramatyczna próba ratowania systemu. W dodatku demoralizująca.

Ministerstwo planowało ustanowić limit zarobków na kontraktach. Rezygnację z tego pomysłu przyjęliście z ulgą?

– To dobra decyzja, bo nie można rozwiązywać problemu, który nie istnieje. System uregulowałby się sam, gdyby dziś ministerstwo usiadło i dokonało dobrej wyceny świadczeń oraz sprawiło, że szpitale nie będą wybierać sobie wysokospecjalistycznych procedur i zatrudniać pod nie specjalistów, tworząc kminy placowe.

Był też pomysł, żeby jeden lekarz pracował wyłącznie w jednym miejscu.

– Byliśmy i jesteśmy za tym, żeby lekarz był godnie wynagradzany na jednym etacie, bo dziś pracują średnio w dwóch miejscach. Do tego pomysłu należy wrócić i doprowadzić do sytuacji, w której jeden lekarz będzie mógł pracować na jednym etacie. Ale da się to zrobić tylko poprzez restrukturyzację szpitali, zmianę formuły nadzoru właścicielskiego, zarządzanie szpitalami jako organizmami w ramach systemu. Ministerstwo chce rozwiązać problem od drugiej strony, a tak się nie da.

Medycy pracują na dwa etaty, bo inaczej by ich zabrakło, czy dlatego, że chcą więcej zarobić?

– Był trend, kiedy lekarze pracowali dużo, bo chcieli więcej zarobić. Według mnie dziś jest to przeszłość. Na rynek weszło pokolenie Z, które mówi, że ich zarobki jako lekarzy na poziomie około 15 tys. zł brutto zupełnie by im wystarczały, żeby nie podejmować innej pracy.

Tam, gdzie lekarze pracują w większym wymiarze niż jeden etat, jest to wynik braków kadrowych, czyli głównie w szpitalach powiatowych, gdzie kilku lekarzy ratuje niewydolny system. ●

Duże różnice cen w prywatnych gabinetach

Za to samo badanie od 350 zł do 3000 zł

Kolejki do lekarzy na NFZ są coraz dłuższe, dlatego wiele osób decyduje się na wizyty prywatne. Ich ceny cały czas rosną, na dodatek różnice między miastami sięgają nawet kilkuset procent!

Prywatna opieka medyczna w Polsce stała się standardem, ale rozpiętość cenowa tych samych usług w różnych miastach potrafi przyprawić o zawrót głowy. Reporterzy „Wyborczej” przeanalizowali ceny usług z gabinetów stomatologicznych, ginekologicznych oraz psychiatrii dziecięcej. Okazało się, że lokalizacja gabinetu ma kluczowe znaczenie dla portfela pacjenta.

Wizyta u stomatologa

Najbardziej zróżnicowane ceny są w stomatologii. Najdrożej za wizytę u dentysty zapłacimy w Warszawie. Zaawansowane leczenie kanałowe (trzy kanały) w stołecznej klinice DeClinic kosztuje nawet 3000 zł. Dla porównania, w Tarnobrzegu za taki sam zabieg zapłacimy 350 zł.

Takich ekstremalnych różnic cenowych jest więcej:

Usunięcie zęba: W Tarnobrzegu cena zaczyna się od 100 zł, podczas gdy w Gdańsku (klinika Prodent) może sięgnąć nawet 1700 zł. To siedemnastokrotnie więcej!

Wypełnienie stałe: Najtaniej zapłacimy w Pruchniku (od 150 zł) oraz Zielonej Górze (od 250 zł). W Warszawie ceny te rzadko spadają poniżej 400 zł, osiągając nawet 700 zł w placówkach takich jak DeClinic czy Malo Clinic.

Usunięcie ósemki: Koszt w Tarnobrzegu to 350-500 zł. W Warszawie (Malo Clinic) lub Gdańsku (Prodent) cena ta szybuje do poziomu 1500-1700 zł.

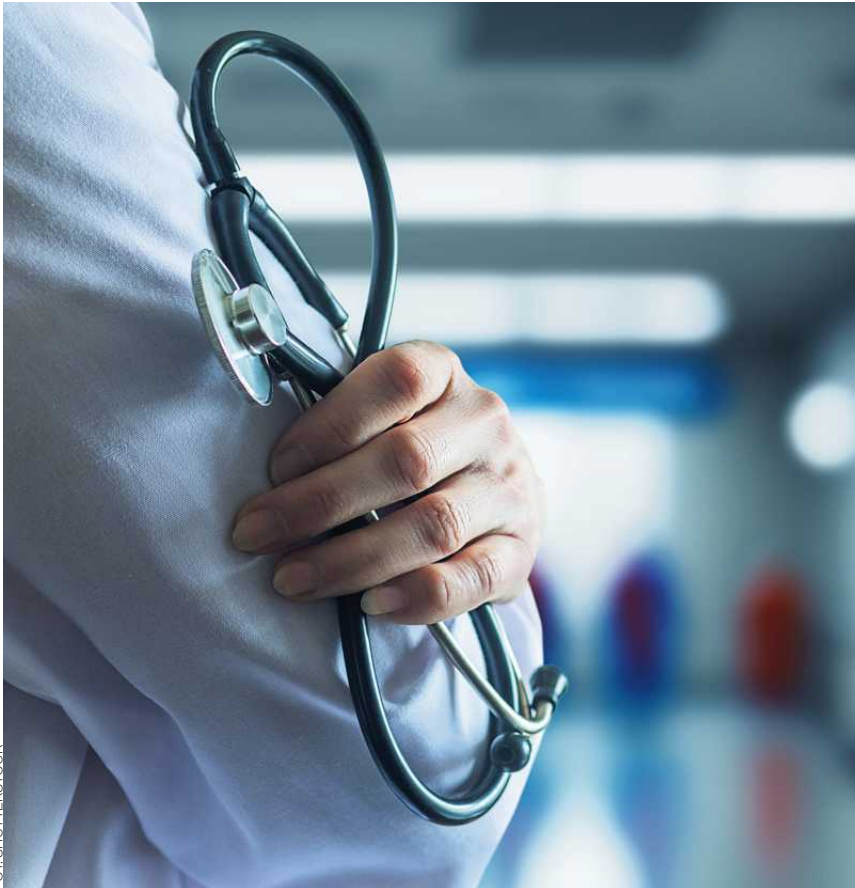
– Leczenie u stomatologa ostatnio zdrożało, choćby dlatego, że wzrosły opłaty za prąd czy gaz, który wykorzystują protetycy – mówi nam dentysta z Wrocławia. – Ceny są zróżnicowane, np. z powodu kosztów wynajmu pomieszczeń na gabinety. W mniejszych miejscowościach jest taniej. Poza tym wiele zależy od standardu. U jednego lekarza wypełnienie będzie kosztować 500 zł, bo ma 100-metrowy gabinet z lustrami, telewizją i Bóg wie czym. U innego zostawimy 200 zł, bo przyjmuje pacjentów w swoim mieszkaniu.

Druga sprawa to są koszty materiałowe.

– W cennikach często nie jest to wyszczególnione, ale przy leczeniu zębów wypełnienie wypełnieniu nierówne. Czasem trzeba odtworzyć niemal cały ząb, wtedy pacjenta więcej to kosztuje, bo zajmuje więcej czasu – tłumaczy nasz rozmówca. – Plomba może być z taniego amalgamatu albo materiałów złożonych, tzw. kompozytów. Te mogą być chemoutwardzalne lub dwukrotnie droższe światłoutwardzalne, do których trzeba dodatkowo kupić lampę za kilka tysięcy złotych.

Ceny w prywatnych gabinetach ginekologicznych

Konsultacja ginekologiczna: Najniższe stawki znajdziemy w Kędzierzynie-Koźlu (od 180 zł) oraz w Płocku i Zielonej Górze (od 200 zł). Na drugim biegunie



FOT.SHUTTERSTOCK

Bardzo droga psychiatria

2000

zł

● **tyle kosztuje wizyta domowa psychiatry dla dziecka i rodzica w łódzkim i warszawskim oddziale PsychoMedic**

jest Warszawa, gdzie wizyta w klinice SaskaMed kosztuje od 450 do 800 zł. Założenie wkładki antykoncepcyjnej: To jeden z największych wydatków. W Kędzierzynie-Koźlu (Klinika Nova) usługa ta kosztuje zaledwie 200 zł. Tymczasem w Warszawie (SaskaMed) zapłacimy za to 1500 zł, a w Poznaniu (Centrum Medyczne Ulańska) cena rośnie nawet do 2200 zł. Profilaktyka coroczna (pakiet): W Kaliszu kosztuje około 250 zł. W Łodzi (Lux Med) podobny pakiet („Świadoma kobieta”) wyceniono na 1600 zł.

Wizyta u psychiatry dziecięcego

Dostęp do psychiatrii dziecięcej jest ograniczony, co widać w wysokich cenach, zwłaszcza za pełną diagnostykę ADHD czy spektrum autyzmu (ASD). W Olsztynie (Fundacja Każdy Ważny) to koszt rzędu 450 zł. Natomiast w Poznaniu (Przystań Szkraba) trzeba zapłacić aż 3690 zł. Różnica wynosi ponad 3000 zł za tę samą procedurę diagnostyczną.

Konsultacja u psychiatry najtańsza jest w Białymstoku (AMilios), gdzie wizyta kosztuje 150-200 zł. W War-

szawie (PsychoMedic lub CT Dialog) stawki sięgają 800 zł.

Ekstremalnie wysokie ceny znaleźliśmy w łódzkim i warszawskim oddziale PsychoMedic. Wizyta domowa psychiatry dla dziecka i rodzica kosztuje tam 2000 zł.

Jak nie przepłacać

Przed rejestracją warto sprawdzić, co się składa na cenę wizyty. W ginekologii może się np. okazać, że konsultacja nie obejmuje USG. W wielu miejscach (np. w Zielonej Górze czy Warszawie) są to osobno płatne usługi, co może podwoić końcowy rachunek.

Na cenę mają też wpływ tytuły naukowe lekarzy. Konsultacja u profesora jest zazwyczaj droższa o 100-200 zł. Jeśli nasz przypadek nie jest skomplikowany, lekarz specjalista z mniejszym doświadczeniem zaoferuje tę samą pomoc za niższą kwotę.

Oszczędzić można również, wykupując pakiety. Kliniki w większych miastach często je oferują (np. przy prowadzeniu ciąży). Sumarycznie mogą być tańsze niż opłacanie każdej wizyty osobno.

Inną opcją jest „turystyka medyczna”. Przy droższych zabiegach, jak leczenie kanałowe kilku zębów czy pełna diagnostyka psychiatryczna, wyjazd do mniejszego miasta może przynieść oszczędności rzędu kilku tysięcy złotych. Np. pacjenci z Wrocławia mogą znacząco obniżyć koszty leczenia, wybierając kliniki w województwie opolskim. W swoim mieście za konsultację ginekologiczną musieliby zapłacić około 340 zł (DCG). Natomiast w Kędzierzynie-Koźlu (Klinika Nova) taka sama wizyta kosztuje od 180 zł. ●

Magda Nogaj

● **Więcej na wyborcza.pl**

SKOK Wołomin. Konfrontacja z

Kasa Krajowa SKOK przez lata tolerowała ogromne nadużycia finansowe w SKOK-u Wołomin. Ale odpowiedzialność mają ponieść byli szefowie Komisji Nadzoru Finansowego, choć to oni wykryli nieprawidłowości. Podczas procesu właśnie ujawniono kluczowe dokumenty w sprawie.

Wojciech Czuchnowski

12 grudnia 2018 roku Grzegorz Bierecki, założyciel systemu SKOK i senator PiS, mówił w Sejmie o aferze SKOK-u Wołomin: – Ten SKOK nie miał istotnych problemów w 2009 roku, przynajmniej myśmy ich nie dostrzegali. W dokumentach wszystko się zgadzało – zaznaczał.

Dziś wiemy, że Bierecki kłamał. W ubiegłym tygodniu, skonfrontowany przed sądem z dokumentami Kasy Krajowej SKOK, która nadzorowała wołomińską kasę, zmienił zdanie. Twierdzi, że o niczym nie wiedział.

Wyprowadzane pieniądze ze SKOK Wołomin

O tym, że władze SKOK-ów wiedziały, iż w SKOK-u Wołomin na ogromną skalę wyprowadzano pieniądze przez podstawione osoby, opinia publiczna została poinformowana w 2013 r. Komisja Nadzoru Finansowego zawiesiła wtedy działalność SKOK-u Wołomin, a straty wyceniono na 1,112 mld zł. Ale o doprowadzenie do tak ogromnych nadużyć – w czasach rządów PiS – Bierecki i niektórzy politycy PiS oskarżali KNF.

O odpowiedzialności SKOK-ów pisały tylko niezależne media.

PiS i prokuratura nadzorowana przez Zbigniewa Ziobrę działały tak, że to byli szefowie KNF Andrzej Jakubiak i Wojciech Kwaśniak oraz czwórka ich współpracowników, zostali oskarżeni i postawieni przed sądem. Od czterech lat trwa ich proces.

Z Kasy Krajowej nikomu nie postawiono zarzutów. A Bierecki stanął przed sądem dopiero 16 lutego 2026 r. Jako świadek.

Zeznając w warunkach odpowiedzialności karnej, pierwszy raz publicznie musiał odpowiadać na pytania związane z notatkami wewnętrznymi Kasy Krajowej. Zapisy te obalają jego narrację o „zaniedbaniach KNF”.

Najstarszy dokument pochodzi z 12 listopada 2008 r. To notatka wewnętrzna skierowana do zarządu Kasy Krajowej. Jednym z adresatów jest jej prezes, Wiktor Kamiński. To przyjaciel i jeden z najbliższych współpracowników Biereckiego. Kamiński należy do tzw. „Wielkiej Piątki” – grupy ludzi związanych z Grzegorzem Biereckim, którzy od początku lat 90. XX wieku tworzyli ściśle władze Kas.

Oprócz Kamińskiego i Biereckiego byli to Lech Lamenta, Jarosław Bierecki i Adam Jedliński.

W notatce kontrolerzy alarmowali, że w SKOK-u Wołomin działa grupa 27 „powiązanych ze sobą osób”, które skorzystały z pożyczek na kwotę 77 mln 90 tys. zł. Wśród nich znalazł się Piotr Polaszczyk, były oficer WSI oraz członkowie jego rodziny, w tym żona i 19-letni wówczas syn. Według kontrolerów poręczenia budziły wątpliwości i były niewystarczające albo fikcyjne.

Kierownictwo Kas nie wyciągnęło z tego żadnych wniosków. Świadczy o tym „Protokół z kontroli doraźnej”, sporządzony 23 lipca 2009 r. Tym razem grupa, która otrzymała największe pożyczki – ponad 500 tys. zł – wzrosła do 123 osób. W rezultacie na 389 mln zł udzielonych kredytów, aż 206 mln zł otrzymała właśnie ta wąska grupa, stanowiąca niespełna 0,68 proc. wszystkich członków wołomińskiej kasy.

• **Afera SKOK Wołomin od lat jest problemem dla polityków PiS. Na zdjęciu Grzegorz Bierecki, senator PiS i założyciel systemu SKOK**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL



„Innymi słowy, z ogólnej liczby 18 tys. 133 wszystkich pożyczkobiorców, na 123 osobach stanowiących 0,68 proc. populacji, koncentruje się 59,71 proc. całego portfela kredytowego Kasy” – napisano w protokole.

Już wtedy ludzie związani z kierownictwem SKOK-u Wołomin zaczęli podstawiać jako kredytobiorców tzw. słupy, czyli osoby bezdomne albo bezrobotne. Wyposażali je w fałszywe dokumenty o dochodach oraz przebierali w garnitury. Podpisanie umowy było „ustawką”, gdyż w proceder zaangażowano urzędników SKOK-u Wołomin.

Prezes menadżerem roku

W protokole są już wyraźne zalecenia, by Kasa podjęła działania naprawcze. Jednak nadal nie było mowy o zawiadomieniu organów ścigania. Kontrolerzy zwrócili uwagę, że ich poprzednie zalecenia nie zostały wykonane. A wartość budzących wątpliwości pożyczek wzrosła prawie trzykrotnie.

Alarmujące ustalenia nie przyniosły żadnych efektów. Przeciwnie, w czerwcu 2011 roku Kasa Krajowa SKOK przyznała Mariuszowi G., prezesowi zarządu SKOK-u Wołomin, nagrodę Feniksa w kategorii najlepszy menedżer roku. To najważniejsza nagroda, jaką SKOK-i co roku przyznawały swoim czołowym Kasom.

Kolejny dokument, z którym musiał skonfrontować się Bierecki, pochodzi z lipca 2012 roku i dotyczy kontroli prowadzonych trzy miesiące wcześniej. Zaznaczono w nim, że wielomilionowe pożyczki dostają „powiązane ze sobą osoby”, a zabezpieczenia wierzycielności są „niewystarczające” lub nawet „fikcyjne”.

W notatce trafnie przewidziano skalę możliwych strat – podano kwotę 900 mln zł.

Czytamy w niej: „Kasa należy do grona największych Kas w Polsce – wg danych na koniec lipca 2012 roku zajmowała drugie miejsce pod względem wielkości aktywów. Wg oceny punktowej (...) zakwalifikowana została do kategorii A „situacja normalna”. Jednakże biorąc pod uwagę stwierdzone w ramach prowadzonych działań kontrolnych informacje odnośnie jakości portfela kredytowego Kasy, Kasa Krajowa ocenia, że dotychczasowa działalność Kasy była prowadzona z nadmiernym ryzykiem (...). Skala problemu jest trudna do oszacowania, jednakże saldo pożyczek i kredytów wymagających dalszej weryfikacji może przekraczać nawet 900 mln zł” – zaznaczono.

Problematyczne kredyty kontrola oceniła na 80 proc. całości zobowiązań.

Mimo tego Kasa Krajowa nadal nie zawiadomiła prokuratury ani nie objęła nadzorem SKOK-u Wołomin. A 22 lutego 2014 roku Mariusz G., prezes Wołomina, dostał kolejną nagrodę. „Gazeta Finansowa” wybrała go Finansistą Roku 2013 „za wzmacnianie pozycji SKOK Wołomin w gronie znaczących instytucji finansowych”. Nagrodę wręczył mu Grzegorz Bierecki.

Co na to Bierecki? W sądzie powiedział, że „nie był odpowiedzialny za kontrolę i nadzór”. Tłumaczył, iż „nigdy nie widział tych dokumentów”. Poza tym senator zapewniał, że Komisja Nadzoru Finansowego nigdy nie zwracała się do Kasy Krajowej w sprawie SKOK-u Wołomin.

Bierecki ponownie mija się z prawdą. Cytowany dokument z lipca 2012 r. został skierowany do Komisji Nadzoru Finansowego, która wcześniej zażądała takiego raportu.

Brutalny zamach na urzędnika państwowego

Środowisko PiS, nawet gdy było w opozycji, rozkładało nad SKOK-ami parasol ochronny. Szczególny wymiar nadaje całej historii zamach na Wojciecha Kwaśniaka. Urzędnik, który w KNF zajmował się nadzorem nad systemem stworzonym przez Biereckiego, 16 kwietnia 2014 r. został ciężko pobity pod swoim domem.

Wynajęty przez Polaszczyka bandyta zaatakował pałką teleskopową Kwaśniaka, który z ciężkimi obrażeniami (m.in. pęknięciem czaszki) trafił do szpitala.

Sprawca został spłoszony przez sąsiada – do dziś nie wiadomo, czy zamierzał zabić Kwaśniaka. Zamach był najpoważniejszą tego rodzaju incydentem w najnowszej historii Polski. Próba wyeliminowania urzędnika wysokiej rangi, w związku z prowadzonymi przez niego czynnościami, była i jest bezprecedensowa.

Senator Bierecki o bandytach

Bulwersujące były słowa Biereckiego, które wypowiedział po latach. 12 grudnia 2018 r., po zatrzymaniu Kwaśniaka i jego współpracowników, oświadczył: „Nie wiem, jakie były przyczyny tego pobicia. Na pewno były związane z działalnością nadzorczą, ale czy chodziło o zablokowanie skutecznej działalności, czy też o inne okoliczności, to już prokuratura jest w stanie wyjaśnić. Nie jest tak, że bandyta zawsze bije tego dobrego. Być może Wojciech Kwaśniak został zaatakowany, bo Komisja Nadzoru Finansowego przez lata rozzuchwalała przestępców” – stwierdził.

Gdy w 2018 roku Bierecki mówił, że „nie zawsze bandyci biją tych złych”, był to szczytowy moment odwetu, jakiego PiS dokonywał na byłych szefach Komisji Nadzoru Finansowego. W KNF kontrolę sektora SKOK-ów powierzono ludziom wcześniej związanym z Kasami. Dyrektorem departamentu nadzorującego SKOK-i został Filip Czuchwicki, który wcześniej był zatrudniony przez Kasę Krajową SKOK, pracował też w kancelarii prawnej związanej ze SKOK-ami od ich założenia. Dziś Czuchwicki jest doradcą w Narodowym Banku Polskim.

Bierecki nie musiał się też martwić śledztwem o wyprowadzenie 65 mln zł ze SKOK-ów do jego spółki w Szwajcarii.

Postępowanie wszczęte w 2015 r. – zaraz po wyborach wygranych przez PiS – umorzyła prokuratura nadzorowana przez Zbigniewa Ziobrę.

Polityczne śledztwo przeciwko KNF

Proces byłych szefów Komisji Nadzoru Finansowego trwa od 2022 r. Na ławie oskarżonych zasiadają Andrzej Jakubiak i Wojciech Kwaśniak, którzy do końca 2015 roku kierowali KNF. Razem z nimi oskarżeni są urzędnicy nadzorujący wówczas SKOK-i. Prokuratura utrzymuje, że to z ich winy doszło do tak dużych strat w SKOK-u Wołomin, gdyż za późno wkroczyli z kontrolą, zarządząc komisarzyckim i zawieszeniem działalności tego SKOK-u.

Jednocześnie nikt nie postawił żadnych zarzutów przedstawicielom Kasy Krajowej, którzy o nadużyciach wiedzieli na podstawie raportu własnych służb kontrolnych. I nic z tym nie zrobili. Zrzucenie odpowiedzialności za aferę SKOK-u Wołomin na Jakubiaka i Kwaśniaka „wybielało” przedstawicieli Kasy Krajowej SKOK. Do największych nieprawidłowości doszło, gdy właśnie Kasa Krajowa sprawowała wyłączny nadzór nad Kasami.

Co ważne, śledztwo przeciwko byłemu szefostwu KNF powierzono Prokuraturze Regionalnej w Szczecinie. Za rządów PiS nazywana była „jednostką do zadań specjalnych”. Z całej Polski trafiały tu sprawy z kontekstem politycznym, które PiS rozgrywało propagandowo. Śledztwo prowadził prok. Adam Goluch, nazywany „symbolem dyspozycyjności” wobec ówczesnej władzy.

Byli szefowie KNF oraz ich adwokaci argumentują, że Komisja dopiero na początku 2013 r. mogła wszcząć kontrolę w SKOK-ach. Wcześniej PiS blokował uchwaloną w 2009 roku ustawę oddającą SKOK-i pod nadzór państwa. Poma-

prawdą

gał w tym m.in. prezydent Lech Kaczyński, który zawetował tę ustawę.

Od wszczęcia kontroli do złożenia przez KNF zawiadomienia do prokuratury minęły cztery miesiące (styczeń-maj 2013 r.). Wiosną 2014 roku aresztowano Polaszczyka, potem Mariusza G. Ostatecznie 4 listopada 2014 roku ustanowiono zarządcę komisarycznego w SKOK-u Wołomin, a 11 grudnia 2014 r. jego działalność została zawieszona.

Warto dodać, że w opublikowanej w 2025 r. drugiej części raportu o łamaniu praworządności w Polsce, Prokuratura Krajowa jednoznacznie oceniła, że nie było żadnego uzasadnienia dla łączenia wątku urzędników KNF z postępowaniem dotyczącym oskarżonych ze SKOK-u Wołomin, którym zarzuca się korupcję. Rekomendowano złożenie wniosku o wyłączenie wątku urzędników KNF do odrębnego rozpoznania, ale sąd się na to nie zgodził.

Od 2022 r. odbyło się ok. 30 rozpraw. Biecki będzie zeznawał jeszcze raz, 20 kwietnia.

Związki polityków PiS i SKOK-u Wołomin

Związki PiS z systemem SKOK i SKOK Wołomin opisywaliśmy w „Wyborczej” wielokrotnie.

Afera SKOK Wołomin od lat jest problemem dla polityków PiS, zwłaszcza tych z okolic Warszawy. W latach 2010-14 działacze partii Jarosława Kaczyńskiego byli w bliskiej komitywie z władzami Kasy.

W grudniu 2010 r. szef SKOK-u Wołomin Mariusz G. otrzymał tytuł Anioła Stróża Ziemi Wołomińskiej „za krzewienie wartości patriotyczno-narodowych i chrześcijańskich”. W uroczystości wzięli udział działacze PiS: Jacek Sasin (wicepremier w ostatnim rządzie PiS), senator Piotr Andrzejewski (dziś wiceprzewodniczący Trybunału Stanu), starosta powiatu Piotr Uściński (dziś poseł PiS) oraz burmistrz miasta Ryszard Madziar (dziś wicedyrektor gabinetu prezydenta RP).

Sasin pojawił się na uroczystości jako były minister w kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Po przegranych przez PiS wyborach prezydenckich w 2010 r. Sasin został doradcą Madziara, był też szefem podwarszawskich struktur partii. Lokalne media informowały, że Sasin sprowadził do miasta i powiatu ok. 40 urzędników, których zatrudnił Madziar.

Burmistrz Madziar i starosta Sasin nie unikali kontaktów z ludźmi ze SKOK-u Wołomin. Zнали Mariusza G. oraz Piotra Polaszczyka.

Sprawa związków działaczy PiS ze SKOK Wołomin wróciła, gdy w 2022 r. na jednej z rozpraw sądowych Polaszczyk oświadczył, że był zmuszany przez prokuraturę do składania określonych zeznań. Odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia i złożył kilka oświadczeń.

Wśród nich takie: „Jeżeli sąd usłyszy, że czołowe nazwiska polityków, którzy są dziś u władzy, np. poseł [Jacek] Sasin, senator [Jan Maria] Jakowski, senator [Grzegorz] Bierecki, są to osoby, które bardzo dobrze znam i otrzymywały od nas ze SKOK pieniądze. Mówię w liczbie mnogiej, ponieważ nie byłem jedyną osobą, która przekazywała tym panom koperty z banknotami”.

W dalszej części Polaszczyk mówił o zamieszanych w aferę „ludziach, którzy dzisiaj stoją na czele rządu, próbują zmieniać naszą ojczyznę i mówić nam, jak mamy żyć”. Opowiadał, że w zarządzie SKOK Wołomin był tym, który „przykręcał kurek”.

Stwierdził również: „Nie wnosiliśmy opłaty dla polityków takiej, jak sobie życzyli. Stąd nienawiść do mnie oraz chęć odwetu”. Zeznał też, że z akt sprawy zniknął jego zeszyt, gdzie zapisywał nazwiska polityków i celebrytów, z którymi się kontaktował.

Po ujawnieniu tych zeznań przez Radio ZET, wymienieni przez Polaszczyka politycy PiS wszystkiemu zaprzeczyli. Sasin oskarżył go o zniesławienie. W 2025 r. sąd skazał Polaszczyka za składanie fałszywych zeznań, natomiast trwa proces w sprawie zniesławienia Jacka Sasina. ●

Molestowanie w szpitalu i zakaz dla dziennikarzy

Wrocławski Sąd Okręgowy zabronił dziennikarzom „Wyborczej” i „Nowej Gazety Trzebnickiej” opisywać jeden z wątków historii ze szpitala im. św Jadwigi w Trzebnicy. Chodzi o ordynatorkę jednego z oddziałów i koordynatorkę szpitalnych fizjoterapeutów.

Marcin Rybak

W lipcu 2025 opisał historyję kilku pracowników, które czuły się nękanie i molestowane przez emerytowanego oficera wojska, rehabilitanta w szpitalu im. św Jadwigi w Trzebnicy. Zawiadomiły prokuraturę, a konsekwencją śledztwa był akt oskarżenia o nękanie i „doprowadzenie do poddania się innej czynności seksualnej”.

Dotarli do nas skargi, że przełożeni mężczyzny niewiele zrobili, by tę sprawę rzetelnie wyjaśnić. Pokrzywdzone kobiety alarmowały wręcz, że po złożeniu zawiadomienia czuły się nękanie przez swoich przełożonych.

Na potwierdzenie ich słów, ujawniliśmy fragment nagrania z jednego ze spotkań ze szpitalnymi fizjoterapeutami. Lekarz – zastępca ordynatora jednego z oddziałów – grozi osobom, które chciałyby składać zeznania w prokuratorskim śledztwie. Przekonuje, że same mogłyby mieć problemy z prawem karnym. Sugeruje też, że mogłyby być zwolnione z pracy.

Zakaz pisania bez uzasadnienia

Dwie bohaterki naszego tekstu – ordynatorka oddziału rehabilitacji i koordynatorka rehabilitantów – wytoczyły dziennikarzom proces cywilny. Domagają się przeprosin i usunięcia naszego tekstu albo fragmentów, które ich dotyczą. Żądały też „zabezpieczenia powództwa” i zakazu dalszego pisania o nich.

Sąd – nie pytając o zdanie pozwanych dziennikarzy – zgodził się. W postanowieniu zakazał nam podawać jakichkolwiek krytycznych informacji dotyczących obydwu pań, które złożyły pozew. Oczywiście w kontekście opisywanej w artykule sprawy nękania i molestowania pracownic.

Co więcej, sąd nie uzasadnił decyzji o zakazie pisania. Stwierdził jedynie, że w pełni zgadza się ze stanowiskiem pań,



● Szpital im. św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

które złożyły pozew. Postanowienie nie jest prawomocne. Obaj autorzy odwołali się do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

Gdyby postanowienie było prawomocne ten tekst nie mógłby powstać i zostać opublikowanym. A gdybyśmy zdecydowali się na publikację, zarzucono by nam złamanie prawa.

Niedługo zacznie się proces mężczyzny oskarżonego o nękanie, naruszanie nietykalności i molestowania pokrzywdzonych kobiet. Gdybyśmy go relacjonowali, a w zeznaniach albo wyjaśnieniach pojawiały się wątki związane z krytyką wobec postawy kobiet, które złożyły przeciwko nam pozew, nie wolno byłoby nam opisywać tego wątku.

Lista pytań bez odpowiedzi, knebłowanie mediów

Kiedy pisaliśmy artykuł, ordynatorka i koordynatorka dostały od nas listę pytań. Miały szansę, by przedstawić swoje racje. Odmówiły jednak odpowiedzi, powołując się na to, że toczy się prokuratorskie śledztwo. Po publikacji artykułu przysłały pismo z żądaniem przeprosin i polemiką, którą nazwały sprostowaniami. Potem – pozew.

Nie zgadzamy się z ich zarzutami ani z postanowieniem o zakazie pisania, które ma wszelkie cechy cenzury. Jak podkreśla Piotr Rogowski, szef działu prawnego „Wyborczej”, postanowienie Sadu Okręgowego we Wrocławiu jest więcej niż kontrowersyjne.

– Taki zakaz dzisiaj to wręcz anachronizm, rodzący najgorsze sko-

jarzenia rodem z PRL-u. Sąd w rażący sposób ograniczył konstytucyjną wolność słowa, naruszając jednocześnie prawa obywateli do informacji. Jest to de facto knebłowanie mediów, naruszanie zakazu cenzury prewencyjnej i ograniczanie otwartej debaty w sprawach budzących społeczne zainteresowanie – mówi Rogowski.

I dodaje: – Sąd zaniechał nawet sporządzenia pisemnego uzasadnienia, co w sprawie, która godzi w konstytucyjne prawa i wolności, jest wręcz nieprawdopodobne i obce dotychczasowej praktyce. Nie sposób dociec, na jakiej podstawie sąd mógł uznać, że powódki uprawdopodobniły roszczenie, skoro nie złożyły do akt wydruku spornego artykułu z serwisu wyborcza.pl. Nie sposób też dociec, jak sąd mógł przeoczyć, że w tym przypadku takiemu zabezpieczeniu sprzeciwia się ważny interes publiczny.

– Bez wysłuchania pozwanych dziennikarzy i poznania ich argumentów, sąd w zasadzie przesądził już o ostatecznym rozstrzygnięciu w sprawie, opierając się jedynie na subiektywnych, gołosłownych i w dużej części absurdalnych wręcz zarzutach pozwu. Jest to zatem także naruszenie zasady równości broni w procesie cywilnym – podkreśla Rogowski. I dodaje: – Pozwani dziennikarze odwołali się, pozostając w przekonaniu, że to jedynie jakiś eksces orzeczniczy, a Sąd Apelacyjny nie zechce podtrzymać orzeczenia, które jest ewidentną cenzurą i ograniczeniem swobody wypowiedzi w demokratycznym państwie prawa. ●

Wpadł białoruski szpieg

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali na początku lutego Białorusina podejrzanego o szpiegostwo na rzecz białoruskiego wywiadu wojskowego – poinformował wczoraj rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

Pavlov T. został zatrzymany przez funkcjonariuszy ABW w związku z podejrzeniem szpiegostwa na rzecz białoruskiego wywiadu wojskowego. Następnie zo-

stał doprowadzony do Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie.

Jak przekazał rzecznik, prokurator przedstawił mężczyźnie zarzut popełnienia przestępstwa szpiegostwa. Zarzuca mu, że pomiędzy czerwcem 2024 r. a lutym 2026 r. brał udział w działalności białoruskiego wywiadu – rozpoznawał obiekty infrastruktury krytycznej, a także obiekty ważne dla obronności RP i so-

juszu NATO. Białorusin działał na terenie Polski, Niemiec i Litwy.

„Pavlov T. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Na tym etapie nie informujemy o jego postawie procesowej” – podkreślił prok. Nowak. Białorusin został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu minimum pięć lat więzienia. Śledztwo ma charakter rozwojowy. Zatrzymanie i przedstawienie zarzutów były efektem współdziałania ABW ze służbami niemieckimi i litewskimi. ●

Tomasz Jakubowski, PAP

CIA i MI6 trafnie przewidziały rosyjską inwazję

Jak USA i Wielka Brytania odkryły plany inwazji Władimira Putina i dlaczego większość Europy – w tym prezydent Ukrainy – je zignorowała? Szukając odpowiedzi, Shaun Walker z „Guardiana” rozmawiał z ponad setką oficerów wywiadu z różnych krajów.

Robert Stefanicki

Proces odkrywania planów inwazji przez wywiady USA i Wielkiej Brytanii był stopniowy. Za pierwsze sygnały ostrzegawcze uznano koncentrację wojsk rosyjskich przy granicach Ukrainy i na Krymie wiosną 2021 r. Pół roku później Rosja rozpoczęła kolejną – masowe i nietypowe ruchy dziesiątek tysięcy rosyjskich żołnierzy były widoczne na zdjęciach satelitarnych.

W październiku Waszyngton zgromadził szokujące dane, które wskazywały, że celem Putina nie jest tylko Donbas, ale zdobycie Kijowa. W styczniu 2022 r. CIA i MI6 dysponowały szczegółami dotyczącymi planowanego desantu na lotnisko w Hostomlu, zamiaru zdobycia ukraińskiej stolicy i zabicia Wołodymyra Zełenskigo, miały też listę osób przeznaczonych do internowania lub egzekucji po zajęciu kraju.

Tajna zamiary Putina

Głównym źródłem tych informacji był wywiad sygnałowy. Amerykańska NSA i brytyjska GCHQ przechwyciły komunikację wojskową z Głównego Zarządu Operacyjnego rosyjskiego Sztabu Generalnego. To właśnie tam opracowywano i szlifowano plany wojenne, o których nie wiedzieli nawet niektórzy dowódcy wysokiego szczebla w Rosji. Putin trzymał swoje zamiary w ścisłej tajemnicy przed większością elity, w tym przed ministrem spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem.

Wywiad ukraiński z kolei śledził próby werbowania przez FSB urzędników i polityków, którzy mieli stworzyć „piątą kolumnę” po ataku.

Wiele europejskich agencji wywiadowczych oraz samo kierownictwo polityczne Ukrainy pozostawało sceptyczne wobec ostrzeżeń z Waszyngtonu i Londynu. Wołodymyr Zełenski uznawał je za sianie paniki i miesiącami bagatelizował, tłumiąc do ostatniej chwili obawy wśród ukraińskich dowódców wojska i wywiadu, którzy ostatecznie podejmowali pewne próby przygotowań za plecami prezydenta.

– W ostatnich tygodniach kierownictwo wywiadu zaczęło rozumieć [powagę sytuacji], nastroje były inne. Ale kierownictwo polityczne po prostu odmawiało zaakceptowania tego aż do samego końca – powiedział „Guardianowi” jeden z urzędników amerykańskiego wywiadu.

Aby przełamać niedowierzanie, administracja Joego Bidena podjęła bezprecedensową decyzję o odtajnieniu i upublicznieniu części najbardziej wrażliwych danych wywiadowczych.

Jednak w Europie (zwłaszcza we Francji i Niemczech) pamiętano błędne dane wywiadowcze USA, które posłużyły jako uzasadnienie inwazji na Irak w 2003 roku. Powodowało to głęboką nieufność wobec amerykańskich prognoz, które uznawano za „fantastyczne”. Jeden z ministrów spraw zagranicznych wprost przypomniał o tym sekretarzowi stanu Anto-



• Akcja strażaków po niedzielnym rosyjskim ataku na Kijów FOT. REUTERS / ALINA SMUTKO

22 lutego Zelenski dostał od swojego szefa Rady Bezpieczeństwa raport, wskazujący, że Rosjanie planują go zabić

nyemu Blinkenowi, mówiąc, że poprzednim razem uwierzył Amerykanom i czuł się oszukany.

Kijów myślał o destabilizacji strachem

Podczas gdy USA i Wielka Brytania widziały w ruchach wojsk przygotowania do wojny, Europejczycy interpretowali je jako narzędzie szantażu dyplomatycznego i „pobrzękiwanie szabellką”. Uważali, że Putin chce jedynie wymusić ustępstwa, a nie faktycznie zaatakować Kijów. Bo tak ogromna inwazja byłaby irracjonalna i skazana na porażkę. Przywódcę Rosji postrzegali jako racjonalnego i oceniali, że zgromadzone przez niego siły są zbyt małe, by skutecznie okupować tak duży kraj przy spodziewanym oporze.

Z kolei Zełenski obawiał się, że publiczne mówienie o wojnie doprowadzi do paniki, ucieczki kapitału i załamania gospodarczego. Podejrzewał wręcz, że destabilizacja Ukrainy od środka za pomocą strachu jest prawdziwym celem Putina. Nawet w styczniu 2022 roku uspokajał obywateli, by „oddychali głęboko” i nie robili zapasów.

Po części musiało to wynikać ze sprzecznych sygnałów, jakie otrzymywał. Podczas gdy Londyn i Waszyngton ostrzegali przed atakiem, liderzy Francji i Niemiec wciąż wierzyli w dyplomację i przekonywali prezydenta Ukrainy, że inwazję można powstrzymać poprzez negocjacje.

Istotną rolę odegrał szef administracji prezydenta, Andrij Jermak, który uważał, że Rosja operuje w „szarej strefie” wojny hybrydowej i nie zdecyduje się na otwartą inwazję, która bezpowrotnie zerwałaby jej relacje z Zachodem. Jermak utrzymywał kontakt z rosyjskimi urzędnikami, którzy – jak się później okazało – sami mogli nie znać ostatecznych planów Putina.

Walker zauważa, że również polskie służby, tradycyjnie jastrzębie wobec Rosji, miały wątpliwości. Obserwując jednostki rosyjskie na Białorusi, widziały niewykwalifikowanych rekrutów, braki paliwa i amunicji, co sugerowało raczej mechanizm odwracania uwagi niż realną siłę uderzeniową zdolną zdobyć Kijów.

Warszawa poinformowała ambasadora

22 lutego Zełenski dostał od swojego szefa Rady Bezpieczeństwa raport, wskazujący, że Rosjanie planują go zabić. Następnego dnia, podczas ponurego spotkania z prezydentami Polski i Litwy w Kijowie, Zełenski powiedział im, że może to być ostatni raz, kiedy widzą go żywego. Gdy spotkanie się zakończyło, polscy oficerowie wywiadu wepchnęli dwóm rosyjskim dowódcom do wywiadu, który pędził na zachód z maksymalną prędkością. Kilka godzin później Bartosz Cichocki, ambasador Polski w Ukrainie, odebrał tajny telegram z Warszawy – zwięzły, jednoakapitowy tekst, informujący, że inwazja rozpocznie się tej nocy.

„Później mury trzęsły się przez kilka godzin, gdy jeden z oficerów polskiego wywiadu rozbijał ciężkim młotem sprzęt szyfrujący, aby uniemożliwić mu dostanie się w ręce Rosjan” – pisze Walker.

Jednak sam Zełenski i jego żona nie spakowali nawet walizek przed nocą 24 lutego. Również Paryż i Berlin dalej nie byli przekonane, że Rosjanie uderzą.

Wymowna jest historia Brunona Kahla, szefa niemieckiego wywiadu zagranicznego BND, który wylądował w Kijowie późnym wieczorem 23 lutego, gdy amerykańskie, brytyjskie

i polskie agencje wywiadowcze ustaliły już, że w Moskwie wydano rozkazy ataku.

Kahl albo nie zdawał sobie sprawy z tych informacji, albo się nimi nie przejmował. Wkrótce po jego przybyciu niemiecki ambasador w Ukrainie otrzymał rozkaz z MSZ w Berlinie o natychmiastowej ewakuacji drogą lądową całego personelu dyplomatycznego z Kijowa. Nawet wtedy niemiecki szef wywiadu nie chciał dołączyć do nocnego konwoju dyplomatycznego, powołując się na ważne spotkania, które miały odbyć się następnego dnia. Do tych spotkań nigdy nie doszło. Kahl został ewakuowany z Kijowa w dniu inwazji z pomocą polskiego wywiadu, drogami zablokowanymi przez uciekających Ukraińców.

Nie przypuszczano takiej obrony

Pomimo spektakularnego sukcesu, jakim było trafne przewidzenie planów Putina i daty inwazji, CIA i MI6 popełniły błędy w ocenie jej przebiegu i skutków. Amerykańscy analitycy spodziewali się, że Rosjanie zdobędą Kijów w ciągu zaledwie kilku tygodni. Wywiady zachodnie nie posiadały w Rosji informatora na wysokim szczeblu, który mógłby powiedzieć, jaki jest rzeczywisty stan rosyjskiej armii.

Analitycy przewidywali, że Rosja od razu zniszczy sieci energetyczne i komunikacyjne Ukrainy. Tymczasem Rosjanie, wierząc w błyskawiczne zwycięstwo, zostawili je nienaruszone, co paradoksalnie umożliwiło Ukraińcom skuteczną koordynację obrony.

Waszyngton i Londyn zakładały, że po szybkim upadku rządu w Kijowie głównym zadaniem Zachodu będzie wspieranie ruchu partyzanckiego przeciwko okupantom, legalne władze Ukrainy będą musiały działać na uchodźstwie, a Zełenski zostanie zabity lub ucieknie z kraju natychmiast po rozpoczęciu ataków raketowych. Joe Biden osobiście namawiał go do opuszczenia stolicy dla własnego bezpieczeństwa. Nie przewidziano skali determinacji ukraińskiego społeczeństwa, wojska i samego Zełenskigo. ●

Chaos i przemoc w Meksyku

Po zabiciu przez meksykańskie siły bezpieczeństwa Rubéna Nemesio Oseguery Cervantesa, znanego jako „El Mencho”, kartele postanowiły urządzić na ulicach pokaz siły.

Maciej Czarnecki

„El Mencho” zginął w niedzielę w górach stanu Jalisco, skąd kierował potężnym, mającym macki także za granicą. Kartelem Nowego Pokolenia Jalisco (Cártel de Jalisco Nueva Generación). Meksykanie z miejsca pojęli, co to zwiastuje: w przeszłości usunięcie szefa kartelu skutkowało serią starć między siłami rządowymi a przestępcami oraz walki o sukcesję pomiędzy tymi ostatnimi.

Na razie uzbrojone grupy wyległy na ulice, by siać chaos i pokazać swoją siłę. Ma to odstraszyć władze od kolejnych takich akcji. Przestępcy zaczęli podpalać samochody i blokować drogi.

Brutalny pokaz siły bandytów

Najbardziej ucierpiało Jalisco, położony nad Pacyfikiem stan w centralnej części kraju, w którym znajduje się m.in. kurort Puerto Vallarta. Jego stolicą jest Guadalajara, jedno z miast-gospodarzy tegorocznego mundialu (jeśli Polska awansuje na niego po barażach, zagra swój pierwszy mecz w innym meksykańskim mieście – Monterrey). Mieszka w niej ok. 1,5 miliona

ludzi, jednak w obszarze metropolitalnym znacznie więcej – ok. 5,5 mln.

W całym stanie podpalono lub zaatakowano w inny sposób co najmniej 20 oddziałów państwowego banku. Za sprawą blokad drogowych w niektórych miejscach zawieszono transport publiczny. Odwołano koncerty, mecze piłki nożnej i inne wydarzenia. Wiele ulic opustoszało.

Hotele radzą turystom, by nie wyściubiać z nich nosa. Puerto Vallarta jest popularnym celem podróży m.in. dla Amerykanów. Właśnie USA Donalda Trumpa naciskały meksykańskie władze na zaostrzenie walki z kartelami. Biały Dom przyznał, że amerykańskie służby zapewniły Meksykanom niezbędne wsparcie wywiadowcze.

Po zabójstwie „El Mencho” ambasador USA w Meksyku Ronald Johnson pochwalil krajowe władze za „profesjonalizm i determinację” podczas operacji wymierzonej w bossa Jalisco Nueva Generación. Stwierdził, że kartel, którym kierował „El Mencho”, to organizacja narkotykowo-terrorystyczna odpowiedzialna za handel fentanylem i podsycanie przemocy w społecznościach amerykańskich i meksykańskich.



• Berenice Lopez Cebreros, matka zastrzelonego 11 lutego 16-letniego Ricardo, podczas niedzielnego marszu na rzecz pokoju w Culiacan w zachodnim Meksyku FOT. REUTERS / JESUS BUSTAMANTE

W niedzielę na lotnisku w Guadalajarze wybuchła panika. Na filmach na platformach społecznościowych widać, jak ucieka z niego część pracowników i podróżnych, choć władze zapewniają, że nie są zagrożeni. Część linii lotniczych, takich jak Delta czy American Airlines, tymczasowo zawiesiła loty do Puerto Vallarta i Guadalajary.

Niespokojnie w dwudziestu stanach

Doniesienia o chaosie i podpalaniu aut napłynęły z 20 z 32 stanów. Rząd nazwał je „lokalnymi incydentami”. Naliczył ok. 250 blokad w różnych częściach kraju. Na platformach społecznościowych pojawiły się nagrania

z monitoringu, na których widać, jak uzbrojeni mężczyźni próbują podpalać stacje benzynowe.

Amerykański rząd zalecił swoim obywatelom „schronić się w bezpiecznym miejscu” w pięciu stanach: Jalisco, Tamaulipas, Michoacán, Guerrero i Nuevo León. Komunikat wydała też ambasada Polski w Meksyku. Radzi, by stosować się do instrukcji lokalnych władz. Jako zagrożone wskazuje Jalisco oraz ościennie stany Michoacan, Guanajuato, Colima, Aguascalientes, Zacatecas i Nayarit.

Prezydentka Meksyku Claudia Sheinbaum wezwała obywateli do zachowania spokoju. Zapewniła, że rząd „w pełni koordynuje działania

ze wszystkimi władzami stanowymi”, a „na terenie większości kraju” życie toczy się normalnie. W niedzielę wieczorem rząd poinformował o usunięciu „ok. 90 proc.” blokad drogowych.

Wczoraj rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór wydał jednak nowe ostrzeżenie, apelując, by w związku z sytuacją w niektórych rejonach Meksyku powstrzymać się od podróży, które nie są konieczne. Jak dodał, w systemie Odyseusz zarejestrowanych jest obecnie 448 obywateli Polski przebywających w Meksyku (faktycznie na pewno jest ich więcej).

Kim był „El Mencho”

Rubén Nemesio Oseguera Cervantes, „El Mencho”, urodził się 17 lipca 1966 roku w Naranjo de Chila w stanie Michoacán. Zaczął od drobnego handlu narkotykami, potem został płatnym zabójcą i lokalnym bossem, aż w końcu zaczął kierować międzynarodowym kartelem.

Był celem amerykańskiej Agencji ds. Walki z Narkotykami (DEA), która oferowała 15 milionów dolarów za informacje prowadzące do jego aresztowania. Osecuera Cervantes był jednym z najpotężniejszych baronów narkotykowych w Meksyku po El Chapo Guzmán i El Mayo Zambadzie. Jego pozycja w świecie przestępczym była szczególnie znacząca po tym, jak inny wpływy handlarz, Rafael Caro Quintero, został wydany Stanom Zjednoczonym. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34421974

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie sygn.akt VI GUP/6/2025 ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr 3322/34, 3322/84 o łącznej pow. całkowitej 0,6251 ha wraz z prawem własności budynku – domu wczasowego „Skalnica”, budynku pomocniczego oraz budowli, położonych przy ul.Górnośląskiej 42 w Wiśle, w województwie śląskim, obj. KW Nr BB1C/00049024/7 cena oszacowania **4.712.000,00zł (cztery miliony siedemset dwanaście tysięcy złotych netto)** za cenę minimalną wynoszącą 65% ceny oszacowania to jest kwotę 3.062.800,00zł (trzy miliony sześćdziesiąt dwa tysiące osiemset złotych) netto.

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 306.280,00zł. (trzysta sześć tysięcy osiemdziesiąt złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 26 marca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego Komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 27 marca 2026r. o godz.11.00 w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44.**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis i oszacowanie dotyczące wyceny znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34422092

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

**nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl**
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34422051

Syndyk oferuje do sprzedaży ruchomości w postaci:
1) ciągnika siodłowego Scania S550, rok prod. 2020 – cena 184.254,00 zł,
2) naczepy Schmitz, powypadkowej, rok prod. 2011 – cenę nie niższą niż 8.610,00 zł.

Szczegółowe warunki konkursu ofert wraz z wymogami, jakim powinna odpowiadać oferta, oraz wyceny ruchomości dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie, ul. Pogodna 36/11, lub po przesłaniu zapytania na adres:

przemyslaw.skipor@inlex.pl
Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje: 505-355-290, (81) 479 45 53

OGŁOSZENIE PŁATNE

GM.II.6831.2.2026

Janów dnia 18 lutego 2026 r.

Informacja o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym
Zgodnie z art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Janów

informuje o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, w rejestrze gruntów budynków oznaczonej jako działka nr ewid. **337** o powierzchni 1,4382 ha, położonej w obrębie **Lipnik**, jednostka ewidencyjna Janów Gmina, powiat częstochowski, województwo śląskie, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Podział ma na celu realizację roszczeń w oparciu o przepis art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. z 1989 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.). Wydzielona działka nr ewid. 337/1 stanowi pas drogi powiatowej. Podział prowadzony na podstawie art. 95 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.).

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości aby **w terminie 2 miesięcy** od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się do Urzędu Miasta i Gminy Janów z siedzibą ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów, pokój nr 6 i wykazały swoje prawa do w/w nieruchomości.

Po upływie tego terminu zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału w/w nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w miejscowości Janów, siedzibie UMIG Janów, na stronie internetowej UMIG, w BIP urzędu a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34422090

W dniu 11 lutego 2026 roku w wieku 82 lat odszedł od nas

ŚP
Jerzy Strużyńska

Msza Św. Żałobna zostanie odprawiona w Kościele Parafialnym p.w. św. Barbary w Łęcznej w dniu 28 lutego 2026 roku o godz. 12.00.
Po Mszy Świętej nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz Parafialny w Łęcznej.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34422103

Syndyk masy upadłości ogłasza sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa CREATIVE FACTORY Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Tułowicach.

W skład przedsiębiorstwa wchodzi w szczególności następujące składniki majątkowe:

- Nieruchomość zabudowana położona przy ul. Przemysłowej nr 3 w Tułowicach o pow. 0,1682 ha dla której prowadzona jest księga wieczysta nr OP10/00109589/1. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem jednokondygnacyjnym, niepodpiwniczonym.
- Nieruchomość zabudowana położona przy ul. Porcelitowej nr 6A w Tułowicach o pow. 0,1682 ha dla której prowadzona jest księga wieczysta nr OP10/00136895/7. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem dwukondygnacyjnym, niepodpiwniczonym.
- Środki trwałe obejmujące maszyny i urządzenia oraz zapasy magazynowe, należące do przedsiębiorstwa Creative Factory Sp. z o.o. w upadłości

Cena minimalna: **5 540 000,00 zł** (pięć milionów pięćset czterdzieści tysięcy złotych 00/100)

Wadium w wysokości **554 000,00 zł**.

Szczegółowe informacje oraz wszelkie dokumenty, w tym postanowienia oraz operat szacunkowy zostaną udostępnione zainteresowanym.

Kontakt pod numerem telefonu **608-387-198**, e-mail: **kancelaria@marcinkarcz.pl**

Oferty z zaproponowaną ceną należy przysyłać do dnia 27 marca 2026 roku na adres biura syndyka (szczegóły w regulaminie sprzedaży).

Syndyk zastrzega sobie możliwość odstąpienia od sprzedaży nieruchomości bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferenta.

Kraj/34421990

Rząd chce uregulować profesję pośrednika nieruchomości

Wiceminister rozwoju i technologii Tomasz Lewandowski potwierdza serwisowi Wyborcza.biz, że resort chciałby zmian w zawodzie pośrednika nieruchomości. W ciągu ostatnich trzech lat to już kolejna przymiarka do regulacji tej profesji.

Justyna Sobolak

Leon w ubiegłym roku kupował mieszkanie na rynku wtórnym. Po transakcji, gdy już odbierał klucze do mieszkania od poprzedniego właściciela, dowiedział się, że zarówno on, jak i sprzedający, musieli zapłacić prowizję pośrednikowi.

– Byłem bardzo zaskoczony, bo o ile zdawałem sobie sprawę z tego, że pośrednik zgarnie ode mnie prowizję, to jego praca i oczywiście należy się za to zarobek, to nie miałem pojęcia, że taką samą zapłaci sprzedający – opowiada.

Podwójna prowizja

Obaj, jak się okazało, zapłacili pośrednikowi po 5 proc. Łącznie 10 proc. wartości mieszkania, w tym wypadku prawie 80 tys. zł. – Też chciałbym tak zarabiać. Jeśli ktoś interesuje konkretne mieszkanie i lokalizacja, to naprawdę nie trzeba się starać, by znaleźć nabywcę – zauważa Leon.

Jak twierdzi, wylał z żoną ogłoszenie w kilka godzin po zamieszczeniu, byli pierwszymi i ostatnimi oglądającymi.

– Pośrednik nie miał wiele roboty. Przy tym ani zdjęcia nie były jakiegóżś mega profesjonalne, ani opis. Gdyby nie to, że szukaliśmy w konkretnym bloku mieszkania, to na pewno nie przyciągnąłby naszej uwagi – zapewnia Leon.

Grzechy pośredników

Ale podwójna prowizja to dopiero wierzchołek góry lodowej. Jeden z pośredników mówi nam o ostrej walce na warszawskim rynku nieruchomości, w tym podkradaniu ogłoszeń i klientów.

– Ten rynek jest jak dziki zachód – zaznacza. Osobiście miał przypadek, że inni agencji chcieli wykorzystać 20 ogłoszeń, które miał na swojej stronie internetowej. – Pytam, jak mogą opublikować te ogłoszenia, nie mając umów z właścicielami. Byli zaskoczeni, nie wiedzieli, że powinni je mieć. Czy to oznacza, że ja mogę bez pani zgody wrzucić zdjęcia pani mieszkania na sprzedaż? – zastanawia się, rozmawiając ze mną.

Wrzucanie ogłoszeń bez umów, pobieranie prowizji pod stołem, by uniknąć płacenia podatków, staje się, jak twierdzi pośrednik, codziennością.

– W Londynie, aby móc zamieścić ofertę sprzedaży, trzeba najpierw okazać platformie ogłoszeniowej umowę z właścicielem i dopiero wtedy zastanawiają się, czy ją opublikują. W Polsce jest hulaj dusza, piekła nie ma – podkreśla.

Joanna Lebień, właścicielka Lebień Nieruchomości Vistate, opowiadała serwisowi Wyborcza.biz historię pośrednika, który dogadał się ze znajomym rze-



FOT. ADAM KOZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

czoznawcą w sprawie wyceny domu w podwarszawskiej miejscowości. Rzecznik oszacował wartość domu na 500 tys. zł. Za taką cenę właściciel wystawił ją u agenta. Kolejnego dnia znalazł się kupiec. Dom nabyła córka pośrednika. Nie wzbudziła podejrzeń sprzedającego, bo miała nazwisko po mężu. Po zawarciu transakcji wystawiła nieruchomości za 1,5 mln zł, bo taka była jej realna wartość. Nadwyżką pośrednik podzielił się z rzeczoznawcą.

Nadużyć jest więcej. Zdarza się, że pośrednicy nie wizytują nawet nieruchomości, którą sprzedają, lub specjalnie dodają opisy wprowadzające w błąd.

„Generalnie pośrednicy często kłamią w ogłoszeniach co do lokalizacji i standardu. Na przykład poszliśmy oglądać mieszkanie i chcemy wsiąść do windy, żeby wejść z wózkiem na piętro a windy nie ma. Pan pośrednik się pomylił, miał poprawić ogłoszenie, ale tego oczywiście nie zrobił” – pisze na jednym z forum nabywca mieszkania.

Zdarza się, że pośrednicy nie wizytują nawet nieruchomości, którą sprzedają, lub specjalnie dodają opisy wprowadzające w błąd

Piotr Czarnowski od kilku lat próbuje sprzedać biuro na granicy Mokotowa i Śródmieścia. W ubiegłym roku podpisał umowę z agencją numer 83, jaką miał na liście do współpracy. Jak twierdzi, agencje nie są zainteresowane aktywnym poszukiwaniem kupców, liczą, że jak opublikują ofertę, to nabywca sam się znajdzie.

– Warunkiem dla wielu agencji jest wyłączność, najlepiej na rok. Tłumaczyły nam, czego nadal nie mogę zrozumieć, że jedna agencja sprzedaje biuro szybciej niż kilka. Nie skorzystaliśmy, zwłaszcza że sporo z tych agencji chciało wypłaty prowizji nie po transakcji, ale już za przyprowadzenie potencjalnego klienta – podkreśla mężczyzna.

„Dziki zachód i wolnoamerykanka” – kwitują pośrednicy, którzy od lat działają w branży. Jako przyczynę wskazują przede wszystkim brak licencji. Nad nieuczciwie działającymi pośrednikami nie ma dzisiaj żadnego bata. Gdyby widniało nad wykonującymi ten zawód ryzyko utraty licencji, pewne zachowania nie miałyby miejsca.

Z licencją czy bez?

W 1997 roku weszła w życie ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami, która regulowała profesję pośrednika w obrocie nieruchomościami. W swojej pierwszej wersji stanowiła, że każdy, kto chciał wejść do zawodu, musiał uzyskać licencję, do zdobycia której potrzebny był egzamin poprowadzony kursami. Później zasady uzyskiwania licencji zmieniały się, ale obowiązek jej posiadania przez pośredników istniał do 2014 roku. Wówczas został zniesiony – deregulację zawodu pośrednika przeformowali w 2014 roku Jarosław Gowin (minister sprawiedliwości w rządzie Donalda Tuska) oraz Adam Szejnfeld (poseł pilotujący przepisy deregulacyjnej w Sejmie).

W 2023 roku pojawił się pomysł zmian w profesji. Ówczesny minister rozwoju i technologii w rządzie PiS Waldemar Budzisz zaproponował rozwiązania, których celem było uporządkowanie zasad pracy pośrednika. Były to na przykład: doprecyzowanie treści umów, by jasno wskazywać, do czego zobowiązuje się pośrednik, czy zakaz uzależniania prezentacji lokali od

podpisania umów. Zdarza się, że zanim pośrednicy zaproszą potencjalnego nabywcę do danego lokalu, podsuwają mu do podpisu umowę. Taka umowa nie zobowiązuje do zakupu, służy do zebrania danych – pośrednik chce mieć podkładkę, kto i kiedy wizytował mieszkanie, w razie gdyby doszło w nim do ewentualnego włamania czy kradzieży.

Resort chciał także wprowadzić zakaz publikacji ogłoszeń przed podpisaniem umowy pośrednictwa oraz pobierania prowizji od dwóch stron transakcji.

Temat jednak przepadł. Teraz okazuje się, że ministerstwo chce do niego wrócić.

Powiew zmian

Z informacji uzyskanych przez serwis Wyborcza.biz od pośredników wynika, że doszło już do jednego spotkania z wiceministrem Tomaszem Lewandowskim w tej sprawie. – Nie zapadły żadne decyzje, ale umówiliśmy się na kolejne spotkanie i przygotowanie propozycji zmian – mówi jeden z pośredników.

Informacje Wyborczej.biz potwierdza wiceminister Tomasz Lewandowski. Jak przyznaje, propozycja wyszła przy okazji regulacji zawodu zarządcy nieruchomości. Prace trwają, dlatego trudno mówić o konkretnych propozycjach, ale na pewno pojawić ma się zakaz pobierania prowizji od obu stron transakcji.

Branża opowiada się za wprowadzeniem rejestru osób wykonujących czynności pośrednika i zarządcy nieruchomości. Wśród kryteriów, które umożliwiłyby wpis do rejestru, chciałaby widzieć m.in. określony poziom wykształcenia czy obowiązkowe ustawiczne kształcenie. Naruszenie standardów pracy pośrednika miałyby skutkować wykreśleniem z rejestru.

Na razie nie wiadomo, co będzie z licencjami, czy powrócą i ewentualnie w jakiej formie. ●

Trump znów pograżył świat w chaosie

Po decyzji Sądu Najwyższego USA o unieważnieniu cel wzajemnych, Donald Trump natychmiast wprowadził nowe, „globalne” opłaty. Mają obowiązywać od dziś.

Andrzej Kublik

Po ubiegłotygodniowych decyzjach – najpierw Donalda Trumpa, a potem Sądu Najwyższego USA – na świecie zapanowała niepewność. Wyjaśnieni zażądała Komisja Europejska. Inaczej na decyzję Sądu Najwyższego USA zareagowała Szwajcaria, która pod długich negocjacjach uzgodniła z administracją Trumpa wprowadzenie na większość swoich towarów 15-procentowych cel zamiast 39-procentowych cel wzajemnych. – Podejrzewam, że przyjdzie nam się pogodzić z cłami USA – powiedziała w niedzielę w wywiadzie dla dziennika „Sontagsblick” Helene Budliger Artieda, szwajcarska sekretarz stanu ds. gospodarki.

Cła nie całkiem globalne

Donald Trump skorzystał z ustawy o handlu, aby na miejsce zdelegalizowanego cła wzajemnego wprowadzić nowe cło globalne. Prezydent USA może je wprowadzić na 150 dni, a potem przedłużenie wymaga zgo-

dy Kongresu. Jeśli zatem Trump nie przekona amerykańskich parlamentarzystów do swoich planów, to nowe cło przestanie obowiązywać w lipcu. Amerykańscy celnicy zaczną pobierać tę nową, dodatkową opłatę dziś, a jej maksymalna wysokość nie może przekroczyć 15 proc. Trump zapowiadał, że to będzie cło „globalne”, czyli dla całego świata. Ale w rozporządzeniu wprowadzającym tę opłatę prezydent USA wprowadził liczne ulgi.

Z cła globalnego będą zwolnione energia i nośniki energii, niektóre surowce krytyczne, nawozy, których nie produkuje się w USA w wystarczającej ilości. A także produkty rolne, w tym wołowina, pomidory i pomarańcze, farmaceutyki i ich składniki, niektóre podzespoły elektroniczne, samochody i ich części oraz wszelkie towary objęte cłami sektorowymi. Nowymi cłami nie będą również objęte towary sprowadzane na podstawie umowy o wolnym handlu USMCA z Kanady i Meksyku, a także tekstylia sprowadzane z Ameryki Środkowej na podstawie umowy o wolnym handlu.

Chaos korzystny dla Chin

Chińskie Ministerstwo Handlu wydało wczoraj oświadczenie, w którym wstrzyma się od wypowiedzi, że przeanalizuje skutki wyroku Sądu Najwyższego USA dla dotychczasowych uzgodnień Pekinu z Waszyngtonem.



• Donald Trump na konferencji w sprawie cel, 2 kwietnia 2025 r. FOT. REUTERS / CARLOS BARRIA

Wyrok Sądu Najwyższego USA to cios dla amerykańskiego prezydenta, bo cła wzajemne stanowiły jeden z filarów jego programu reindustrializacji gospodarki, a także ważny instrument polityki zagranicznej

Jednak zdaniem analityków, to właśnie Chin najbardziej skorzystają na utraceniu cel wzajemnych Trumpa. – Ten wyrok z pewnością umocni pozycję Chin w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi – powiedział Dan Wang, dyrektor ośrodka analitycznego Eurasia Group, cytowany przez serwis CNBC. Jak dodał: – To ogranicza możliwości dowolnego stosowania cel przez Trumpa, zmniejsza presję na Pekin w sprawie zwiększenia zakupów [amerykańskiej] soi i zwiększenia dostępu do metali ziem rzadkich. A także pozwala Pekinowi wywierać nacisk na uchylene 10-procentowych cel fentanylowych.

Xinbo Wu, dyrektor Ośrodka Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Fudan w Szanghaju, wskazał, że Pekin może wykorzystać klęskę Trumpa w Sądzie Najwyższym USA, aby uzyskać od Waszyngtonu ustępstwa polityczne. W grę wchodzi cięcia dostaw amerykańskiej broni dla Tajwanu, a także zniesienie ograniczeń w eksporcie amerykańskich technologii do Chin oraz usunięcie z czarnej listy niektórych chińskich przedsiębiorstw. W pełni presję Chin w tej nowej sytuacji Donald Trump odczuje w czasie wizyty w Pekinie, zapowiedzianej na przełomie marca i kwietnia.

Czym kierował się Sąd Najwyższy USA

Wprowadzenie cel, które podważył amerykański Sąd Najwyższy, Trump uzasadniał koniecznością zredukowania deficytu Stanów Zjednoczonych w handlu zagranicznym. Stawka podstawowa tego dodatkowego cła wynosiła 10 proc., ale mogła sięgnąć 50 proc. w przypadku państw, które mają największą nadwyżkę w handlu z USA. Trump wprowadził te cła na podstawie ustawy o międzynarodowych nadzwyczajnych uprawnieniach gospodarczych (IEEA) z 1977 roku. Upoważnia ona prezydenta USA do nakładania w sytuacjach nadzwyczajnych sankcji gospodarczych dla przezwyciężenia zagrożeń dla Stanów Zjednoczonych. Za taką nadzwyczajną sytuację trudno uznać deficyt handlowy, z którym USA borykają się od około pięćdziesięciu lat. A w normalnych sytuacjach o cłach i innych podatkach decyduje Kongres, stanowi amerykańska konstytucja – wskazał jednak Sąd Najwyższy. Wyrok SN to cios dla amerykańskiego prezydenta, bo cła wzajemne stanowiły jeden z filarów jego programu reindustrializacji amerykańskiej gospodarki, a także ważny instrument polityki zagranicznej. Po wyroku Sądu Najwyższego Donald Trump nie może już grozić, jak w zeszłym miesiącu, nałożeniem za parę tygodni dodatkowych cel na towary z państw sprzeciwiających się przejęciu Grenlandii przez Stany Zjednoczone. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34422135

Syndyk Centrum Inwestycyjno-Oddłużeniowego sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Stargardzie, ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki wierzytelności przysługujących upadłej wobec 56 dłużników na łączną kwotę w wysokości 7.746.940,38 zł (siedem milionów siedemset czterdzieści sześć tysięcy dziewięćset czterdzieści złotych 38/100), za cenę nie niższą niż 75% wartości nominalnej, tj. za kwotę 5.810.205,29 zł (pięć milionów osiemset dziesięć tysięcy dwieście pięć złotych 10/100).

Oferty, zgodne z regulaminem przetargu należy składać w terminie do dnia 6.03.2026 r. (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin) lub e-mailowo na adres: syndyk@brykczynska.com. Oferty należy składać z dopiskiem „Przetarg sygn. akt XII GUP 22/13”.

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu zawarte są w regulaminie przetargu, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

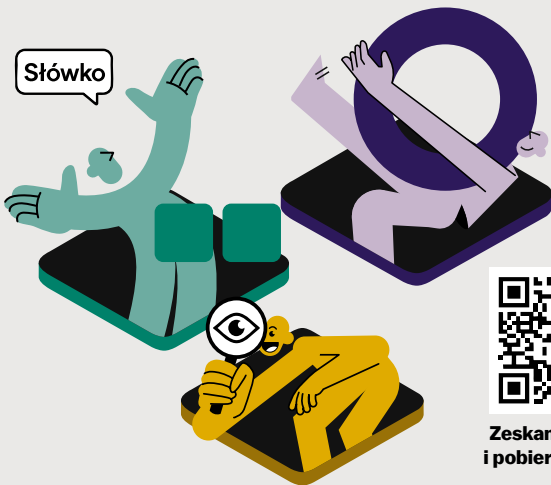
Dodatkowe informacje dotyczące inwestycji, dokumentacji oraz przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 515 900 338 bądź poprzez e-mail: kancelaria@brykczynska.com

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34422141

Słówko • Literówka Quizy • Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

REKLAMA

Kraj/34421916

Zarząd Nationale-Nederlanden Powszechnie Towarzystwo Emerytalne Spółka Akcyjna informuje, że Komisja Nadzoru Finansowego decyzją nr DLU-DLUSLF.612.14.2025.6.PG z dnia 17 lutego 2026 roku wyraziła zgodę na zmianę Statutu Nationale-Nederlanden Otwartego Funduszu Emerytalnego, zwanego dalej „Funduszem”, w zakresie zmiany brzmienia § 16, § 22 ust. 1, § 22 ust. 6, § 23 ust. 3 oraz § 25 ust. 1.

1. Po dokonaniu zmiany Statutu Funduszu § 16 otrzymuje brzmienie:

§ 16.

Zasady finansowania działalności Funduszu

- Działalność Funduszu finansowana jest bezpośrednio z aktywów Funduszu oraz ze środków Towarzystwa, zgodnie z postanowieniami Ustawy.
- Bepośrednio z aktywów Funduszu pokrywane są:
 - koszty związane z realizacją transakcji nabywania lub zbywania aktywów Funduszu, stanowiące równowartość opłat ponoszonych na rzecz osób trzecich, z których pośrednictwem Fundusz jest zobowiązany korzystać na mocy odrębnych przepisów,
 - koszty związane z przechowywaniem aktywów Funduszu oraz realizacją i rozliczaniem transakcji nabywania lub zbywania aktywów Funduszu, stanowiące równowartość wynagrodzenia Depozytariusza,
 - koszty zarządzania Funduszem przez Towarzystwo, stanowiące równowartość wynagrodzenia Towarzystwa za zarządzanie Funduszem,
 - koszty stanowiące równowartość wynagrodzenia premiowego Towarzystwa za wyniki inwestycyjne Funduszu,
 - koszty stanowiące równowartość danin publicznych ponoszonych przez Fundusz, na podstawie przepisów obowiązujących w państwach, w których Fundusz podejmuje działalność lokacyjną, jeżeli z ich uiszczania Fundusz nie jest zwolniony i jeżeli ich ponoszenie jest związane z prowadzoną przez Fundusz działalnością statutową,
 - koszty, o których mowa w ust. 3-6 powyżej.
- W przypadku wydania prawomocnego orzeczenia uwzględniającego powództwo Funduszu Fundusz jest obowiązany do zwrotu Towarzystwu:
 - kwot zasądzonych na rzecz Funduszu tytułem zwrotu kosztów procesu,
 - innych kosztów związanych z wnoszonym powództwem, proporcjonalnie do zakresu uwzględnionego powództwa – tytułem poniesionych przez Towarzystwo wydatków związanych z postępowaniem sądowym do dnia wydania prawomocnego orzeczenia.
- W przypadku, o którym mowa w ust. 3, wysokość kosztów zwracanych Towarzystwu nie może być większa od wysokości zasądzonych orzeczeniem świadczenia.
- W przypadku wydania prawomocnego orzeczenia uwzględniającego powództwo Funduszu, o którym mowa w ust. 3 Fundusz, w terminie 7 dni od dnia uzyskania informacji o treści prawomocnego orzeczenia, informuje organ nadzoru o treści tego orzeczenia oraz o wysokości kosztów zwracanych Towarzystwu z aktywów Funduszu.
- Zwrot kosztów, o którym mowa w ust. 3-5, ma zastosowanie do orzeczeń sądowych, które uprawomocniły się od 1 stycznia 2026 r.
- Koszty działalności Funduszu, które nie są pokrywane bezpośrednio z aktywów Funduszu pokrywa Towarzystwo.”.

2. Po dokonaniu zmiany Statutu Funduszu § 22 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Po śmierci członka Funduszu, osoba uprawniona do żądania wypłaty środków zgromadzonych przez zmarłego członka Funduszu może przez złożenie dyspozycji w formie pisemnej, w formie elektronicznej pozwalającej na utrwalenie jej treści na trwałym nośniku lub w formie dokumentowej pozwalającej na utrwalenie jej treści na trwałym nośniku żądać wypłaty środków w ratach, płatnych nie dłużej niż przez okres dwóch lat.”.

3. Po dokonaniu zmiany Statutu Funduszu § 22 ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Do czasu wypłacenia przez Fundusz wszystkich środków zgromadzonych na rachunku przez zmarłego członka Funduszu osoba uprawniona może w drodze dyspozycji złożonej w formie pisemnej, w formie elektronicznej pozwalającej na utrwalenie jej treści na trwałym nośniku lub w formie dokumentowej pozwalającej na utrwalenie jej treści na trwałym nośniku zmienić formę płatności na wypłatę jednorazową.”.

4. Po dokonaniu zmiany Statutu Funduszu § 23 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Prospekt informacyjny oraz wszelkie informacje dotyczące Funduszu są ogłaszane na ogólnodostępnej stronie internetowej Funduszu pod adresem www.nn.pl.”.

5. Po dokonaniu zmiany Statutu Funduszu § 25 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. O każdej zmianie Statutu Fundusz powiadamia poprzez zamieszczenie ogłoszenia na ogólnodostępnej stronie internetowej przeznaczonej do ogłoszeń Funduszu. Wraz z ogłoszeniem o zmianie Statutu Fundusz każdorazowo zamieszcza na tej stronie tekst jednolity Statutu.”.

Zgodnie z decyzją Komisji Nadzoru Finansowego nr DLU-DLUSLF.612.18.2025.6.PG z dnia 17 lutego 2026 roku zmiana Statutu Funduszu w zakresie wyżej wymienionym wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

W związku z powyższym zmiana Statutu Funduszu wchodzi w życie z dniem 24 lutego 2026 roku.

Zarząd Nationale-Nederlanden PTE S.A.

Czwarta rocznica inwazji Rosji na Ukrainę

Drodzy Ukraińcy, to my Wam dziękuję

Cztery lata temu nikt nie wierzył, że Ukraina się obroni. Zbrodniarz myślał, że w cztery dni będzie w Kijowie. Zachodnie

Kurski



W kalkulacjach Putina aktor komedii-wy wybrany na prezydenta miał się zachować jak przestraszony celebryta i w popłochu uciec z kraju. W innej wersji miał być po prostu zabity przez rosyjskie służby specjalne. Sprawę miało kończyć zajęcie Kijowa przez wojska desantowe i ciągnącą od białoruskiej granicy kolumnę wozów pancernych.

Schemat więc taki sam jak przy zajęciu Krymu. Świat miał się oczywiście oburzać, ambasadorem składać noty protestacyjne, Unia Europejska coś pisać, a potem miał nastąpić dyplomatyczny business as usual. Gaz i ropa dalej miały płynąć na Zachód, a euro i dolary dalej na Wschód. Ukraina wyrwana z rąk „faszystów” i „nazistów” miała powrócić w objęcia matki Rosji.

Jednak tym razem aktor Wołodimir Zelenski zagrał rolę życia. Zagrał prawdziwego prezydenta. Nie wyjechał z Kijowa, trwał na posterunku, dodawał obywatelom otuchy. Rosyjski desant na lotnisko w Hostomelu natknął się na zacięty opór walczących o swój kraj Ukraińców, a to uniemożliwiło przerzucenie pozostałych rosyjskich wojsk i zajęcie Kijowa.

Nikt się nie spodziewał, że „upadły kraj” i „przeżarta korupcją” Ukraina zmobilizuje siedemsettyśieczną armię, a jej żołnierze okażą się tak waleczni. Nikt się nie spodziewał, że ukraińskie innowacje technologiczne, zwłaszcza dronowe, całkowicie odmienią pole walki.

Nikt nie wierzył, że w rozdartym na dwa języki państwie narodzi się mīt założycielski nowej Ukrainy, że – o paradoksie! – Putin przyczyni się do odrodzenia ducha narodowego Ukraińców, jak faustowski Mefistofeles: „Jam częścią tej siły, która wiecznie zła pragnąc, wiecznie dobro czyni”. Putin Mefistofeles zjednoczył Zachód; wzmocnił NATO i jego wschodnią flankę. „Wprowadził” do Sojuszu Finlandię i Szwecję. Odciał Zachód od rosyjskich surowców. „Nałożył” sankcje na Rosję i skazał Moskwę na izolację. Wreszcie obnażył bezzębną rzekomo drugiej armii świata, która co miesiąc ponosi takie straty jak suma wszystkich poniesionych przez Związek Radziecki w Afganistanie.

Ukraińcy mieli walczyć cztery dni, a walczą cztery lata. I nigdy się nie podadzą. Ale ta wojna ma swoją straszną cenę. Płacą ją cywile, a na froncie ginie młodość i przyszłość Ukrainy.

I choć tuż za naszą wschodnią granicą Rosjanie bombardują miasta i porywają ukraińskie dzieci, to coraz bardziej znużeni słuchamy doniesień o kolejnych zbrodniach, jakby to nas nie dotyczyło. Bo „Polacy są zmęczeni wojną w Ukrainie”.



• Zniszczone dronami budynki mieszkalne w Sumach, 7 kwietnia 2024 r.

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

A w Ukrainie wojnę czuć wszędzie. Wystarczy tam pojechać, by co nieco zrozumieć. Podróż polecam w szczególności rodzimym ukrajinofobom, konfederatom, narodowym egoistom, darwinistom i hejterom. Odwagi, panie i panowie!

Jako „Wyborcza” organizowaliśmy niejedną konwój humanitarny i uczestniczyliśmy w nim. Podjeżdżaliśmy pod linię frontu. Byliśmy w odbitym z rosyjskich rąk Kupiańsku. Zobaczyliśmy w realu II wojnę światową. Taką z archiwalnych dokumentów sprzed osiemdziesięciu lat. Pola minowe, cmentarzyska czołgów, posterunki, blokady, obrócone w zgłiszczyska wsie i przysiółki, poryte bombami i transejami pola. Ale „Polacy nie chcą już słuchać o wojnie”, „to już nikogo nie interesuje”.

Widzieliśmy miasta widma – zrujnowane, wypalone, bez wody, gazu, prądu, domy bez okien i pozornie tylko... bez ludzi. Ale ludzie byli. Wychodzili z piwnic, bunkrów, gdy tylko zajeżdżaliśmy naszym busem, głośno trąbiąc na podwórkach i osiedlowych uliczkach. Wychodzili jak zombie, ustawiali się w kolejce i z pustymi oczami czekali na paczkę. Odchodzili w milczeniu. Czasami tylko ktoś z nich powiedział: „co za wstyd”, „co za upokorzenie”. Gdy rozmawialiśmy dłużej – coś w nich pękało i wówczas pojawiały się łzy: „niech nam dadzą tylko żyć”, „my niczego nie chcemy”, „sami to wszystko odbudujemy”. „My tylko chcemy mira”.

Chętni jesteśmy, że Polska weszła właśnie do dwudziestki najbogatszych krajów świata, ale słyszymy dziś, że „Polaków już nie stać na pomaganie Ukraińcom”. W Iziumie widzieliśmy masowe groby zakatowanych cywilów, których ciała pogrzebano w sosnowym lesie. Doły, ekshumacyjne pryzmy piasku wśród trupiego smolistego odoru. Jak w Katyniu. Jednak to „Polacy domagają się teraz ekshumacji ofiar zbrodni UPA sprzed osiemdziesięciu lat”.

Nie trzeba nawet jechać daleko na wschód. Jeżeli najprawdziwszym z prawdziwych Polakom za daleko, to wystarczy do Drohobycza. Po bombardowaniach elektrowni nocą w Dro-

Gdy na Kupiańsk lecą bomby, politycy PiS-u i obu Konfederacji robią wszystko, by podważyć sens naszej obecności w Unii i by Polskę wyprowadzić z Zachodu

hobyczu jest czarno tak, że widać Drogę Mleczną. Słychać warkot generatorów, dzięki którym sklepy i restauracje działają. Odpowiedzią Ukraińców na upadającą wojnę jest normalność. Próbuje żyć tak, jakby jej nie było. To jest ich codzienny opór. To jest ich heroizm normalności.

Mimo wojny organizowany jest Festiwal Schulzowski. 19 listopada, w rocznicę śmierci Brunona Schulza, co roku odbywa się żydowsko-chrześcijańska modlitwa ekumeniczna. Ostatnio, gdy młody rabin, uchodzący z Charkowa, czytał kadisz, zawył syreny alarmu bombowego. Sygnał rozległ się dokładnie o jedenastą. W tym samym miejscu i o tej samej jedenastej, o której gestapowiec Karl Günther zabił strzałem w głowę Brunona Schulza, polskiego pisarza.

Ale, jak słyszę w Polsce: „ta wojna to nie jest nasza wojna”.

Dwa kroki od uświęconego krwią miejsca ciągnie się symboliczne upamiętnienie, aleja wizerunków setek poległych na froncie młodych chłopaków z Drohobycza. Każdego roku memoriał wydłuża się o nowe zdjęcia, o nowe kwiaty, o nowe znicze. Powiększa o tłum przychodzących tu zrozpaczonych matek. Kończy się świeżymi nasadami kwitnących drzew. Każde drzewko symbolizuje poległą dziewczynę, sanitariuszkę, pielęgniarkę, żołnierkę z Drohobycza. Obok tych młodych imion jedna tylko stoi tabliczka: „Nie płacz, mamo, zakwitnę na wiosnę”.

Ale, jak słyszę, to nie Ukraińcy, ale Polacy mają teraz prawdziwy problem. Jak powiedział w imieniu narodu prezydent Karol Nawrocki prezydentowi Zelenskiemu: „Polacy nie mają poczucia wdzięczności za okazaną Ukraińcom pomoc”. Więc dziękujcie, dziękujcie,

Ukraińcy, kłaniajcie się w pas panu prezydentowi! Pan prezydent domaga się wdzięczności.

Jednak jeśli najprawdziwsi z prawdziwych Polaków nie chcieliby opuścić granic swej ojczyzny w obawie przed spotkaniem jakiegoś obcoplemieńca, to uspokajam – nie trzeba nawet wyjeżdżać z Polski, by cokolwiek zrozumieć.

Pani Wira jest wdową. Mąż pani Wiry cztery lata temu, choć był już pod pięćdziesiątkę, zaciągnął się na ochotnika, by ojczyznę bronić. Dwa lata temu zginął wraz z kilkunastoma towarzyszami broni od wybuchu rakiety. Tydzień temu Wira powiedziała z dumą, że właśnie zbierała na pomnik dla męża. – No i jaka ulga – mówi – zięcia ranili, wraca do domu. Trzech ich było na patrolu. Weszli na minę. Jednego chłopaka zabiło od razu, drugiemu urwało nogi. Zięć – ogłuszony – wyniósł go na plecach. On teraz inwalida, nie słyszy, jakieś szumy w głowie, ale żyje! Na front nie wróci. Córką będzie miała męża, a dzieci ojca.

Nie dziękuj nam za nic, droga Wiro, to nie wy powinniście nam dziękować. Ktoś, kto za swoje serce wobec uchodźców wojennych oczekuje wdzięczności, w ogóle nie powinien się brać do pomagania.

To my chcemy podziękować Wam!

Nie znajduję w nowożytnej historii przykładu, który płaciłby krwią swoich obywateli za wreszenie o dołączeniu do demokratycznej wspólnoty narodów.

Od tego zaczął się Majdan, potem latami jątrzyła się wojna w Donbasie. Wreszcie w obliczu słabości świata Zachodu wybuchła pełnoskalowa wojna o całą Ukrainę. Który z mieszkańców Europy gotów jest oddać życie za przynależność jego kraju do UE?

Gdy na Kupiańsk lecą bomby, politycy PiS-u i obu Konfederacji, którzy wolność i członkostwo Polski w UE dostali od starszej generacji dysydentów z okresu PRL na srebrnej tacy, teraz robią wszystko, by podważyć sens naszej obecności w Unii i by Polskę wyprowadzić z Zachodu.

„Nie nasza to wojna”? Nasza. Nikt nie powstrzymywał Hitlera i nikt nie powstrzymywał Putina, bo żądania obu zbrodniarzy dotyczyły „sporu w dalekim kraju i między ludźmi, o których nic nie wiemy” – jak powiedział Neville Chamberlain, premier Wielkiej Brytanii, 27 września 1938 roku, w przeddzień konferencji monachijskiej zatwierdzającej rozbiór Czechosłowacji.

Skończyło się pożogą całej Europy, okupacją Paryża, bombardowaniem Londynu, śmiercią milionów w komorach gazowych. Cóż, historia tragicznie się powtarza, bo tyrani myślą w kategoriach mistycznych, realizując posłannictwo dziejowe. Bez oglądania się na cenę scalają ziemie niemieckie lub jednoczą odwieczne ziemie ruskie. Tchórzliwi demokraci chętnie ulegają iluzji świętego spokoju. Iluzji, bo każde ustępstwo zachęca tyranów do kolejnego podboju.

Dowiedzieliśmy się też, że nasz „niezawodny sojusznik” zrobił się zawodny i nie możemy uważać relacji z Ameryką za wyłączną. Dlatego nie powin-

my!

wywiady myślały tak samo.

niśmy wkładać wszystkich jaj do jednego koszyka, jak to robią polscy wyznawcy MAGA.

Tymczasem teraz politycy PiS-u i otoczenie prezydenta Nawrockiego z zapalem amerykańskich lobbystów sabotują historyczny dla naszego bezpieczeństwa program SAFE, bo odcina on od części kontraktów amerykańskie koncerny zbrojeniowe.

Ukraina już raz uwierzyła w zachodnie gwarancje, podpisując w Budapeszcie zrzeczenie się broni nuklearnej. Dziś płaci za to krwią swoich obywateli. Tyle dobrego, że Europa już wie, że te „dalekie kraje, o których nic nie wiemy”, to dla Putina jedynie brama do Berlina, Paryża, Londynu czy Rzymu. I że trzeba się zbroić i wspierać Ukrainę nie z miłości do Kijowa, ale ze zwykłego politycznego wyrachowania.

A zatem na Europę możemy liczyć w większym stopniu niż kiedyś, ale na kogo po czterech latach wojny możemy liczyć naprawdę?

Na tych, którym rosyjskie bomby spadają co dzień na głowę, na tych, którzy trwają w chłodnych, głodnych i ciemnych miastach, na tych, którzy chcą pokoju, ale znają jego rzeczywistą cenę – bo ją zapłacili życiem synów, córek i ojców!

Możemy liczyć na Ukrainę, dopóki jest wolna! Dopóki jej suwerenność spleciona jest z naszą. Dopóki potencjał obu gospodarek, armii, technologii, doświadczenia bojowego największej europejskiej armii pozwala realnie obronić się przed agresywną, naznaczoną imperialnym kompleksem Rosją.

Jednak narodowcy z obu Konfederacji i ich prezydent, pogrobowcy Dmowskiego, apostołowie MAGA, myślący Trumpem, wpatrzeni w Rosję, w jej zasoby i wartości, epatują „realizmem”, „interesem”, „egoizmem narodowym i darwinizmem międzynarodowym”, jakby nie chcieli zrozumieć, że właśnie ów „egoizm i darwinizm” nakazuje teraz ścisły sojusz z Ukrainą.

Naprawdę nie trzeba być Prometeuszem, by być dzisiaj proukraińskim. Nie widzieć tego to mieć problem z logiką albo reprezentować logikę innego kraju, któremu nie jest na imię Polska.

Droddy Ukraińcy, nie chcemy Waszych podziękowań. Domaganie się tego od prezydenta Zelenskigo napawa nas wstydem. W czwartą rocznicę waszej bohaterskiej walki dziękujemy Wam „za wolność naszą i waszą”. ●

Jarosław Kurski



СЛАВА
УКРАЇНИ!

24 lutego
2022 r.
rozpoczęła się
zbrodnicza,
pełnoskalowa
wojna napastnicza
Rosji przeciwko
Ukrainie.

Drogie Ukrainki
i Ukraińcy,
Ми з вами!
Слава Україні!

Zawetowanie programu SAFE będzie równoznaczne ze zdradą stanu

Karolu, bój się Boga



**Janusz
Rolicki**

Autor, rocznik 1938 r., jest dziennikarzem, pisarzem i publicystą, autorem licznych zbiorów reportaży, wywiadów-rzek z Edwardem Gierkiem i Zbigniewem Bujakiem, był redaktorem naczelnym „Trybuny”

Straszne było posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Wątpliwości prezydenta Nawrockiego dotyczące programu SAFE wygłoszone z patosem w groteskowej formie były wręcz trudne do strawienia. Zagroził wetem. A nie raz i nie dwa przecież chwalił się swymi studiami historycznymi i doktoratem. Przypomnę mu więc, że wojnę 1939 przegraliśmy z powodu biedy polskiej armii. Przyczyna była prosta, z braku finansów nie mieliśmy czołgów i samolotów. Dzisiaj też, jak dowodzą incydenty dronowe, wciąż jesteśmy zacofani. Wydajemy 5 procent PKB rocznie, ale to za mało. I nagle Tuskowi udało się uzyskać na spec. warunkach deszcz euro – 44 miliardy. To wielka szansa dla Polski!

Tyle, że pieniądze uzyskane w Brukseli od Unii Europejskiej są do wydania w Polsce i Europie, to znaczy nie w USA. Tak się składa, że dwie godziny przed Radą u prezydenta pojawił się, nie zapowiadany w tym terminie ambasador USA pan Tom Rose. Znając już jego poglądy jak i metody działania można spytać: czego chciał i czy to on, być może, zalecił wet to panu Nawrockiemu? Czy może tylko zabiegał zabiegał, aby pan Nawrocki straszyl rząd swym brakiem zgody? Uzbrojenie amerykańskie jest bezsprzecznie najlepsze na globie. Ma jednak poza ceną i ostrymi warunkami spłaty specjalną wadę – szczególne warunki zawarte w kontraktach. Ameryka zastrzegła w nich, że ma prawo weta w sprawie użycia zakupionych u nich rakiet, samolotów, czołgów, amunicji itd. itp.

Dowód? Skali tych ograniczeń doświadczyli w szcze-

gólnie bolesny sposób Ukraińcy. I to jeszcze za czasów, gdy u władzy był ich sojusznik prezydent Biden. Gdy tylko spróbowali bombardować leżące po za linią frontu rosyjskie cele wojskowe – a nie osiedla czy szpitale i szkoły tak chętnie i brutalnie niszczone są dziś przez Rosjan – kilkakrotnie usłyszeli twarde: „nie wolno”. Dotyczyło to nie tylko rakiet typu Tomahawk, lecz wyrzutni Himarsów, a nawet pocisków już zakupionych za Oceanem, a więc będących ich własnością.

Te zastrzeżenia, powiedzmy wprost w znaczącym stopniu sprawiły, że ofensywa wojsk ukraińskich w 2023 roku nie zakończyła się spodziewanym sukcesem. To w tym mniej więcej okresie, ratowali się oni na froncie własnymi, przez siebie wyprodukowanymi dronami i naszymi m.in. „Krabami” – haubicami o zasięgu 25 kilometrów. Za naszą zgodą nabyte od Polski Kraby zmodernizowali przedłużając o połowę ich lufy, dzięki czemu zasięg pocisków zwiększył się o połowę – czyli do czterdziestu kilku kilometrów.

■

*To weto będzie w obronie
Polski słabej, nieporadnej
i na kolanach wobec
„Wielkiego Przyjaciela”
znad Potomacu*

Wyjaśniam to w miarę szczegółowo ponieważ sprzęt, który uzyskamy za omawianą na Radzie pożyczkę, wyprodukujemy w polskich i europejskich fabrykach i cena jego, dzięki taniości kredytu – 3,5 procent i terminem spłat za 10 lat, o lepszych warunkach nie słyszano – będzie najniższa z możliwych. Kontrakty handlowe nie będą rzeczą jasną miały ograniczających klauzul – podobnych do amerykańskich – chcąc nie chcąc, zmniejszających w praktyce suwerenność nabywców. Przy okazji należy

mocno podkreślić ich wielkie znaczenie dla polskiego przemysłu i poziomu technologicznego polskich produktów, który osiągniemy przystępując do programu SAFE. Polska dzięki niemu uzyska znaczący wpływ na poziom militarny nie tylko swej armii lecz także przemysłu zbrojeniowego, a tym samym wzrośnie jej znaczenie w Europie i świecie.

●●●

Pan Nawrocki krzywiąc się na program SAFE skarżył się na swą niewiedzę w sprawie jego konkretów. Winny temu ma być rząd. Jest dziwne, gdy się zważy, że prezydent z jednej strony udaje marionetkę, a z drugiej tak chętnie powołuje się na swą funkcję – cokolwiek ona znaczy – zwierzchnika sił zbrojnych. Jeśli już, to winę za tę „niewiedzę” ponosi jego kancelaria, najbardziej agresywna, spośród wszystkich jej poprzedniczek.

Wygląda jakby Pałac Nawrockiego nie rozumiał zasady kohabitacji obowiązującej w świecie demokratycznym. Nie pozostaje więc nic innego jak posłać kancelarię prezydenta do internetu, aby „pozyskała wiedzę”, jak to się dziś modnie mówi, że po sukcesie jakim jest udana produkcja Krabów, Polska pracuje nad rakietami dalekiego zasięgu „Lance”, o których bez funduszy SAFE, niestety możemy tylko marzyć. Dodam, że te rakiety wzbudziły już wielkie zainteresowanie w świecie wojskowym.

Dopowiedzmy, że ten program pozwoli zbudować Polsce za 31 mld złotych najnowocześniejszy w świecie program obrony przed wrogimi dronami. Staniemy się państwem, które naprawdę będzie miało istotne znaczenie militarne w Europie. Dla osiągnięcia takiego celu, panie prezydencie nie ma dosłownie ceny. Nie ma też alternatywy. Wyrzucenie tego pakietu pieniędzy do kosza spowoduje trwałą bylejać polskiej armii. Zapewniam, że nigdy panu nie wybaczysz tego historia... Powinien pan, proszę wybaczyć, rozumieć, że przed wielkim agre-

sorem nie uchroni nas żaden sojusz czy nawet protektorat amerykańskiego partnera. Zawsze, czekając na ewentualną odsiecz, musimy przez miesiąc lub dwa skutecznie bronić się sami. Pamiętajmy to jest najłepsze remedium na zapominałskość sojuszników. Ukraińcom w obronie pomogła słabość rosyjskiej armii za dwa trzy lata będzie ona jednak ponownie postrachem Europy...

●●●

Pytam, czy o tym wszystkim, co powiedzieliśmy nie wie prezydent i jego partia Prawo i Sprawiedliwość? Oczywiście wiedzą, ale tak w pałacu na Krakowskim Przedmieściu jak i przy Nowogrodzkiej naczelną zasadą jest wkładanie kija w szprychy rządowi Tuska. Stąd multum wetów ustaw sejmowych. W sumie ćwierć setki w pół roku. Czy to nie obłąd? Skąd się biorą? Ze strachu i pożądanego odwrotu do władzy partii Kaczyńskiego oraz tęsknoty pana Nawrockiego za zwiększeniem jego uprawnień. Cierpi bowiem, gdy za swoją niemoc musi się tłumaczyć przydentowi Trumpowi, bądź ostatnio panu Rosowi.

Tymczasem fundusze z programu SAFE przyspieszyłyby tak dalece rozwój Polski, że perspektywa powrotu Kaczyńskiego do władzy stałaby się mało realna. W związku z tym z konieczności nie liczy się przyszłość Polski, a jedynie polityczna przywata.

Stąd Nawrocki i PiS nie zważają na narastające zagrożenie ze Wschodu. Powiedzmy więc wprost, że zawetowanie programu SAFE będzie równoznaczne, jak mówi coraz więcej polityków, ze zdradą stanu. Będzie to bowiem weto w obronie Polski słabej, nieporadnej i na kolanach wobec „Wielkiego Przyjaciela” znad Potomacu. ●

=====

**wyborcza
to
Wyborcza**

• Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34421956



**WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „1P/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Bolechowo, arkusz mapy 1 działka nr 371/38, o pow. 1,9726 ha, KW PO1P/00138266/2; – cena wywoławcza brutto: 5 500 000,00 zł.

Ustala się wadium dla działki nr 371/38 w wysokości 1 100 000,00 zł

Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/38” – najdalej do dnia 21 kwietnia 2026 r.**

Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się 27 kwietnia 2026 r. o godz. 15⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.

**Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym*

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34421602



**STAROSTA ZDUŃSKOWOLSKI,
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej,**

w związku z wnioskiem Pana Marcina Poziemskiego, działającego w imieniu PGE Dystrybucja S. A. z siedzibą w Lublinie (Nr KRS: 000.034.3124), w sprawie wydania decyzji, w trybie art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)(ugn), ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości położonej w gminie Zduńska Wola obręb 07 – Izabelów Mały, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 319/1,

w z y w a

wszystkie osoby, które są w stanie wykazać prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, do zgłaszania się w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli, Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Królewska 10, 98 – 220 Zduńska Wola (pokój nr 5).

Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości, stosownie do treści art. 114 ust. 3 ugn. Zduńska Wola, dnia 24 lutego 2026 rok

(-) Wojciech Rychnik
Starosta Zduńskowski

**Od dziś w sprzedaży
„Książki. Magazyn do
Czytania”**



• **Co nas zachwycia**

Świetna próba wyjaśnienia fenomenu malarstwa z Niderlandów plus powieściowy debiut reżyserki Anny Jadowskiej.

• **Krótką historią kasy**

Dlaczego wszyscy nie zakładamy banków i nie generujemy pieniędzy z niczego – wyjaśnia Wojciech Orliński.

• **Długi cień III Rzeszy**



Dlaczego w popkulturze roi się od nazistowskiej symboliki, Sid Vicious nosił koszulkę ze swastyką, a David Bowie porównywał Hitlera do gwiazd rocka – pisze Karolina Sulej.

• **Sir Alan**

– Nakładanie na gejów obowiązku, by byli jak kryształ, to też homofobia – Alan Hollinghurst opowiada Juliuszowi Kurkiewiczowi o swoich przetomowych powieściach, w tym najnowszej, zatytułowanej „Nasze wieczory”.

• **Seksowny hokej**

Globalne zainteresowanie serialem „Gorąca rywalizacja” tłumaczy Maciej Jakubowski.

• **Randka, czyli fiasko**



A może rzucić wszystko i zostać swatką? Kwalifikacji nie mam. Ale twórcy Tindera też nie – pisze Emilia Dłużewska.

• **Co to znaczy postęp**

Oraz czy po nieuchronnym upadku cywilizacja się odrodzi – bada Tomasz Ulanowski.

• **Półka z nowościami**

Po cokolwiek z niej sięgniecie, będzie to strzał w dziesiątkę.

Lis rozmawia z Sołtysem

RUSCY SAMI SOBIE TO ZROBILI

– **Trochę tak, jak Niemcy Hitlera. To nie jest tak, że ktoś im to narzucił. Bardzo trudno ich bronić.**

ROZMOWA Z
PAWŁEM SOŁTYS
pisarzem

RENATA LIS: Widzisz Warszawę na wielu poziomach czasowo-przestrzennych. Jest dla ciebie jednocześnie miastem, które było kiedyś, i miastem, które narosło na tamtym, którego nie widać.

PAWEŁ SOŁTYS: – Wszystkie miasta się zmieniają oczywiście. Natomiast Warszawa jest o tyle nietypowa, że dwu- albo trzykrotnie się odbudowywała, może nie od zera, ale z bardzo wielu drobnie. I kiedy mówimy o trudnej miłości do Warszawy, to chyba łatwiej o nią, kiedy oprócz tego, co jest widoczne gołym okiem, możesz wyobrazić sobie to, co tu dawniej było. I co być może w jakimś sensie, nie chcę brzmieć jak tani metafizyk, ale być może nadal jest. Bo dopóki o tym pamiętamy, dopóki są o tym książki, dopóki są o tym piosenki, dopóki potrafimy to sobie wyobrazić, to w jakimś sensie to jest. Starożytni Egipcjanie dlatego mumifikowali się i budowali piramidy z napisami w najstarszym języku, bo wierzyli, że dopóki ktoś te napisy przeczyta, to będą żyli. I ta Warszawa nieistniejąca też żyje.

Oczywiście większość Warszawiaków wie o tym, ale nie może o tym myśleć cały czas. Mnie jest o tyle łatwiej, że nie mam zawodu typu siedzenie w biurze czy bycie robotnikiem. Dostępnym czasem mogę poświęcić na marzenia, jakkolwiek głupio by to brzmiało. I poświadczać.

Dużo Warszawiaków nie wie, że Warszawa przed szwedzkim potopem i po szwedzkim potopie to dwa absolutnie różne miasta. Był taki kompozytor, Adam Jarzębski, i on napisał pierwszy przewodnik rymowany po Warszawie. Opisuje w nim miasto przed zglądą. Potem przyszli Szwedzi i kradli wszystko, bo niczego takiego nie mieli u siebie, i tamto miasto zostało anihilowane. Zwłaszcza że w dużej mierze było wcześniej drewniane, poza ścisłym Rynkiem.

Oczywiście ktoś, kto mieszka w Paryżu, może powiedzieć, że oni też w XIX wieku przebudowali miasto. Nie potrzebowali do tego wojny, sami to zrobili. To jest to, co wcześniej mówiliśmy, że mity warszawskie nie do końca odpowiadają prawdzie. Nie wiem, czy ktokolwiek chciałby w tej przedwojennej Warszawie, a tym bardziej tej z końca XIX wieku, mieszkać. Prus dosyć wyraźnie to opisał. Jest przepiękna scena w „Lalce” Hasa, chyba najładniejsza w polskim kinie, jak Wokulski idzie w dół Powiśla. Has to wszystko zbudował we Wrocławiu,

to jest sztucznie zrobione, genialnie. Jakaś martwa krowa, wysypisko, prostytutka, nie ma jeszcze kanalizacji, bo to jest przed Starynkiewiczem.

Warszawa jest dla ciebie ważna, a Polska?
– Wezmę sobie jeszcze piwo, dobra? Przed Polską. [Idzie i wraca z piwem.]

Myślę po polsku. Piszę po polsku. Śpiewam po polsku. Chyba Tuwim powiedział, że jego ojczyzną jest polszczyzna. To unik, ale coś w tym jest. Uważam, że jest to jeden z najpiękniejszych języków na świecie, a przez swoją fleksyjność i różnorodność jest bardzo wdzięczny dla kogoś, kto uprawia literaturę. Oczywiście mamy dużo mniej słów niż na przykład w angielskim, to jest policzone, ale przez tę fleksyjność i tak dalej można się fajnie polszczyzną bawić. Nie w sensie igrzyski, zabawki, tylko że można przenosić przedrostki z różnymi morfemami, mieszać to sobie, i dla kogoś, kto zna polski, to będzie czytelne. Pod tym względem jestem bardzo polski.

Natomiast moja tożsamość od dzieciństwa była specyficzna, bo mój tata jest z chłopów mazowieckich i jego prapradziadek był jeszcze niewolnym. No, pańszczyźnianym chłopem był. Chyba u pana Poniatowskiego, tam Poniatowscy mieli, bo to okolice Jablonnej są. Natomiast rodzina mojej mamy jest dużo bardziej skomplikowana.

Piszesz o tym trochę w „Sierpniu”, pożyczyleś to swojemu narratorowi.

– Mój dziadek Witek, ukochany mój dziadek, urodził się w Kijowie w roku 1917. W mieszanym rodzinie rosyjsko-polskiej, co było mezaliansem nie tylko narodowościowym, ale też finansowym. Biedowali przez długi czas. Rodzina prababci Niny, Rosjanki, była zamożna. Pracowali w banku i mieszkali na Chreszczatyku, w samym centrum, duże mieszkanie. Mój prapradziadek Zygmunt przybył tam na studia z Poznania.

**Starożytni Egipcjanie dlatego
mumifikowali się i budowali
piramidy z napisami
w najstarszym języku, bo
wierzyli, że dopóki ktoś te
napisy przeczyta, to będą żyli**



Dlaczego pojechał aż do Kijowa, do innego zaboru?

– Mamy w rodzinie podejrzenia, niepoparte niczym, że musiał ewakuować się ze swojego zaboru z powodów, z jakich Polacy zwykle musieli: zapisał się do jakiejś organizacji, która była źle widziana, i łatwiej było mu zniknąć w innym zaborze. To jest romantyczna historia, poznali się gdzieś w parku, zakochali i wskutek tego ja w jednej ósmiej jestem Rosjaninem.

Jestem też filologiem rosyjskim. Oboje moi rodzice byli. To znaczy, wróć, ja nie jestem, bo nie ukończyłem. Ale studiowałem długo. Chciałem być filologiem rosyjskim. Więc ta Rosja jest w mojej historii rodzinnej i była w moim życiu mocno obecna, co dzisiaj jest dla mnie szczególnie bolesne. Dla ciebie, z tego co wiem, też to nie są łatwe rzeczy.

A jeszcze z trzeciej strony, przez to, że duża część rodziny została w Kijowie, częściowo jestem też Ukraińcem, w tym sensie, że oni się zukrainizowali absolutnie. I ci krewni, do których ja już jeździłem – nawet jeśli byli rosyjskojęzyczni, a byli w dużej części, na pewno jak rozmawiali ze mną – to się uważali za Ukraińców już wtedy, w latach 80., 90.

Kilka z tych pań przyjmowałem w pierwszych dniach pełnoskalowej wojny, gdy uciekły z Kijowa, one przeszły wtedy między sobą całkowicie na ukraiński. Co moim zdaniem jest rodzajem heroizmu, bo rosyjski był dla nich tzw. matczynym językiem, w którym się wychowały, mówiły całe życie, a one w ramach pewnego gestu przeszły na ukraiński.

Mieszkaliście w centralnej Polsce, ale chyba byliście prawosławni. Właściwie nie wiem, dlaczego tak myślisz. Byliście? W dzieciństwie i wczesnej młodości odczuwałeś z tego powodu swoją inność?



Paweł Sołtys



Monolok

Czarne, Warszawa

ny i się zobaczy tam freski Giotta czy coś, no to oczywiście, tak. Ale w Polsce kult katolicki jest bardzo umiarkowanie estetycznie zachęcający.

Może jeśli ktoś lubi barok, to akurat mamy go więcej niż czegokolwiek innego, bo wszystko wcześniejsze zburzyli Szwedzi. Albo wywieźli do siebie.

Twój ojciec był katolikiem?

– Oczywiście, wieś mazowiecka, to kim miał być. I on mówi, że dla niego Kościół miał tajemnicę, dopóki były msze po łacinie. Jak się zrobiły po polsku, to tajemnica uleciała. A w Cerkwi nie. Kazania już są w językach narodowych, ale cała liturgia jest w staro-cerkiewnosłowiańskim. To jest bardzo piękne i w ogóle w religiach to mnie fascynuje, że utrzymują przy życiu języki, które już nie istnieją. Utrzymywano łacinę bardzo długo, utrzymuje się grekę i staro-cerkiewnosłowiański. W Etiopii utrzymuje się język gyyz, którym ludzie przestali mówić wieki temu, a do dzisiaj to jest język liturgiczny. Zresztą dzięki niemu mamy przekazaną ogromną liczbę zabytków, apokryfów itd., bo w nim się zachowały, i ludzie umieją to czytać jeszcze. To jest wspaniałe.

Więc tak, czułem się trochę odmienny, ale bardziej przez to, że moi rodzice byli niewierzący.

W latach 80., kiedy dorastałem, chodzenie na religię było cool. Potem przestało, ale wtedy było, bo się chodziło do salki przy kościele, to było takie „solidarnościowe”. A ja jako jedyny na podwórku nie chodziłem.

Na Pradze-Północ, naprzeciwko Dworca Wileńskiego, stoi do dzisiaj cerkiew Marii Magdaleny Równiej Apostołom, którą Rosjanie w czasie zaborów zbudowali dla siebie. Było tego więcej oczywiście, tej rosyjskiej Warszawy, ty ją bardzo dobrze znasz. Co robić z rosyjską spuścizną historyczną w naszym mieście? Zacierać czy pamiętać?

– Cerkwi w Warszawie było bardzo dużo. Właściwie każdy pułk, kiedy tu stacjonował, miał swoją cerkiew. Na Placu na Rozdrożu, który wtedy zupełnie inaczej wyglądał, stała duża cerkiew Lejb-Gwardii. Kościół na Czer-niakowie, ten koło Legii, to jest przebudowana cerkiew. No i Wielki Sobór.

Pod wezwaniem Aleksandra Newskiego na dzisiejszym Placu Piłsudskiego, wtedy Sa-skim, rozebrany w latach 20.

– Piszę swoje opus magnum o Warszawie i tam będzie trochę o tym, jak ten Sobór nadal żyje. Schody do kościoła w Podkowie Leśnej to są skute marmury z Soboru. W Zbawicielu [kościół na Placu Zbawiciela] są kawałki mozaik stamtąd.

Państwo rosyjskie wróciło do swojej najgor-szej formy. A w zasadzie do swojej politycznej istoty. Przestało się maskować.

– I sami to sobie zrobili. Trochę tak jak Niemcy sobie zrobili Hitlera. To nie jest tak, że ktoś im to narzucił. Bardzo trudno ich bronić. Jestem teraz bardzo mocno antyrosyjski.

Co nie przeszkadza mi pamiętać, że szukam cały czas pewnej książki. Bo ona jest gdzieś, tylko w Polsce nie, ale w rosyjskich archiwach chyba tak.

W XVII wieku został tu przywieziony kler-ryk prawosławny, osadzili go w więzieniach warszawskich, czyli pewnie w Baszcie. I on tam napisał po rosyjsku „Mistyczną topogra-fię Warszawy”. I wiem, że ta książka gdzieś jest, ale nigdy jej nie miałem w rękach. Znam ją z opisów. Na tej mapie np. Bogomatier’ to jest nazwa którejś części Warszawy i tak da-lej. Nie pamiętam, czy go skazali w końcu. Nie, chyba go wypuścili. To się działo na tle kozackich wojen. On był, zdaje się, spowied-nikiem Chmielnickiego.

Takie rzeczy mnie fascynują, zwłaszcza że mam tę drobną przewagę nad niektórymi, że znam rosyjski i mogę do tego sięgnąć.

Uważałam, że przeszłości nie należy próbo-wać zmieniać. Że myśleć można wszystko, ale burzenie nie ma sensu. Tylko że przypa-dek Rosji jest szczególny. Bo jak Wenecjanie zostawili po sobie budowle na Krecie, to one po prostu są. A jak Rosja coś po sobie zоста-wia, to po to, żeby wrócić.

– Kaplica katolicka, która była na Kremlu, kiedy ich okupowaliśmy, nie istnieje, zosta-ła zburzona. ●

• Fragmenty rozmowy z nowych „Książek. Maga-zynu do Czytania”

– Pilch powiedział kiedyś, że ważne, w ja-kiego Boga się nie wierzy, i że on nie wierzy w protestanckiego. Więc jakby ktoś mnie zapytał, w jakiego ja nie wierzę, to ja nie wierzę w prawosławnego. Ale to nie znaczy, że nic mnie to wszystko nie obchodzi, mi-mo że nie jestem członkiem Cerkwi i trud-no mi o tym mówić. Liturgia, śpiew, iko-nopisanie to są rzeczy, które mnie głęboko wzruszają. I prawdę mówiąc, bardzo rzad-ko w katolickiej świątyni jestem tego bli-ski. Oczywiście jak się pojedzie do tej Sie-

Moja tożsamość od dzieciństwa była specyficzna, bo mój tata jest z chłopów mazowieckich i jego prapradziadek był jeszcze niewolnym. No, pańszczyźnianym chłopem był

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34421845

WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: KULTURA WSTYDU. SKĄD SIĘ BIERZE TEN KOBIECY BRAK AKCEPTACJI? CZYJ TO GŁOS TAK NAPRAWDĘ?

JOANNA BRODZIK: Nie boję się odstąpić i pokazać swojego miękkiego brzucha

PSCYHOLOGIA: Karanie ciszą, Obrażanie się jest zgubną strategią. Obniża satysfakcję z relacji i może prowadzić do jej rozpadu

wysokieobcasy



Numer dostępny z prezentem: skarpetkami złuszczałymi Silcatil lub maseczką w płacie SKU FaceBoom – SUPERSTAR

Stary zwyczaj, nowa moda

WIETRZYSZ W DOMU?

Ktoś robi to codziennie bez zastanowienia, a dla kogoś innego to nowa moda z internetu. Dlaczego amerykańskie media zajmują się otwieraniem okien w domu?

Katarzyna Staszak

Laczęło się od filmów na platformach społecznościowych. Osoby promujące zdrowy styl życia otwierają okna i tłumaczą, że to zwyczaj praktykowany w Niemczech, a czynność nazywa się „lüften”, czyli wietrzyc. Robi się to przez cały rok, także w mroźne dni – pouczają influencerzy. Zwyczaj polega na otwieraniu okna lub okien na kilka minut raz lub dwa razy dziennie. Można stosować też wietrzenie uderzeniowe – „Stoßlüften”, wtedy otwiera się na raz więcej okien.

„Lüften” stało się w USA viralem, pojawiało się w dziesiątkach tysięcy postów na TikToku, Instagramie i Meta.

Wymiana domowego powietrza na świeże skojarzyła się komuś z usuwaniem powietrza z brzucha niemowlęcia. Po karmieniu dziecko trzyma się pionowo, aż mu się odbije. Tak powstało angielskie określenie na wietrzenie domu „house burping”, czyli odbijanie domu.

SZEROKO, ZA TO NA CHWILĘ

Filmy i teksty w mediach społecznościowych tłumaczą, że zwyczaj wietrzenia domu jest powszechny w Niemczech, gdzie administratorzy budynków i właściciele mieszkań na wynajem wpisują codzienne otwieranie okien do umów z lokatorami. Ma to chronić przed rozwojem pleśni.

Amerykanie zaczęli więc wietrzyć domy i nagrywają o tym entuzjastyczne relacje. A o zjawisku donoszą najważniejsze media jak dzienniki „The New York Times”, „Washington Post” czy tygodnik „Time”.

W Polsce na wietrzeniu domu nikt raczej internetowej kariery nie zrobi. Wielu z nas wyniosło ten nawyk z rodzinnego domu.

A jeśli nie, instrukcje, żeby szeroko otwierać okno na kilka minut, dostajemy każdej zimy choćby od dostawców energii.

W nowym budownictwie o dopływ świeżego powietrza dbają gotowe rozwiązania. Kto ma rekuperację, uczy się, że może zrezygnować z wietrzenia, bo ma zapewnioną stałą wymianę powietrza. A w nowszych budynkach wielorodzinnych okna mają wywietrzniki.

NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI Z MEBLI

Dopływ świeżego powietrza do domu jest ważny dla zdrowia. W niewietrzonych pomieszczeniach rośnie ryzyko rozwoju czarnej pleśni, czyli *Stachybotrys*. Jeśli zarodni-



FOT. SHUTTERSTOCK

Filmy i teksty w mediach społecznościowych tłumaczą, że zwyczaj wietrzenia domu jest powszechny w Niemczech, gdzie administratorzy budynków i właściciele mieszkań na wynajem wpisują codzienne otwieranie okien do umów z lokatorami

ków pleśni jest w domu sporo, mogą pojawić się problemy z zatokami, podrażnienie oczu, chroniczne zmęczenie, zaburzenia wzroku, problemy z płodnością, osłabienie odporności, bóle stawów i mięśni.

W niewietrzonych wnętrzach trudniej się skoncentrować.

10 lat temu naukowcy opublikowali wyniki dużego badania prowadzonego w siedmiu krajach Unii Europejskiej: Belgii, Danii, Francji, Grecji, Włoszech, Polsce i Szwecji. Analizowali jakość powietrza w domach opieki dla osób starszych i jej związek ze stanem zdrowia pensjonariuszy. Badana potwierdziły, że w szczelnie zamkniętych pomieszczeniach bez dostępu do świeżego powietrza gromadzą się szkodliwe związki chemiczne. Pochodzą przede wszystkim z grzejników, materiałów budowlanych, mebli, środków czyszczących, dezynfekujących oraz systemów chłodzenia. Wyniki powiązały obecność zanieczyszczeń

z dusznością, kaszlem, a nawet przewlekłą obturacyjną chorobą płuc (POChP).

Z kolei naukowcy z Uniwersytetu Harvarda sprawdzali, jak jakość powietrza wpływa na pracę mózgu.

24 ochotników przez osiem godzin dziennie wykonywało prace biurowe, na przemian z testami badającymi ich możliwości poznawcze, umiejętność rozwiązywania problemów i wnioskowania. Naukowcy serwowali im różne mieszanki powietrza – atmosferę zatęchłego biura, dobrze wywietrzonego pokoju i ogrodu. Rezultaty? Wietrzenie poprawiało wyniki w testach o 61 proc. w stosunku do wyników uzyskiwanych w warunkach biurowych. Powietrze ogrodowe podnosiło sprawność umysłową o 101 proc.

WIETRZENIE PRZEGANIA WIRUSY

O wietrzeniu słyszeliśmy częściej w czasie pandemii COVID-19. Kanclerz Niemiec Angela Merkel nazwała ten nawyk tanim i skutecznym sposobem na powstrzymanie wirusa. A naukowcy sprawdzali, czy otwieranie okien rzeczywiście zmniejsza ryzyko zakażenia. Tym bardziej że szybko odkryli, jak wirus może przenosić się w powietrzu. Opisywana była na przykład sytuacja z nastolatkiem z Sydney, który śpiewał podczas kościelnego nabożeństwa i zaraził wirusem dwanaście osób.

Badanie przeprowadzone w amerykańskim stanie Georgia pokazało, że w szkołach, w których otwierano drzwi i okna, a także używano wentylatorów do rozrzadzania cząsteczek obecnych w powietrzu, zanotowano o 30 procent mniej zachoro-

wań na COVID-19 niż w miejscach, gdzie tego nie robiono.

ALERGIA PRZEZ DOMOWE POWIETRZE

Mieszanka substancji uwalnianych ze sprzętów domowych jak wykładziny czy meble plus roztocza kurzu sprawia, że powietrze w niewietrzonym domu może być gorsze niż na zewnątrz – wynika z badań amerykańskiej Agencji Ochrony Środowiska (EPA).

W każdym momencie życia może u nas rozwinąć się alergia. A jak podaje Polskie Towarzystwo Alergologiczne (PTA), najczęstszą przyczyną alergii jest to, co otacza nas w domu: roztocza, pyłki roślin, sierść zwierząt, zarodniki grzybów pleśniowych oraz wełna i pierze. Niektóre osoby długo nie mają rozpoznanej alergii – myślą, że to nawracające przeziębienie czy chore zatoki.

PTA podpowiada, jak rozpoznać objawy najczęstszych „domowych” alergii:

- **Alergia na roztocza** często wiąże się z porannym uczuciem zatkania nosa i śpluwaniem wydzieliny po tylnej ścianie gardła. W przypadku nieleczenia alergii na roztocza mogą pojawić się objawy astmy, atakującej głównie w nocy.
- **Uczulenie na sierść zwierząt** przejawia się najczęściej zaczerwienieniem spojówek, łzawieniem, niekiedy także katarą i kichaniem. Objawy dotyczą nie tylko sierści, mogą być także reakcją na złuszczone naskórek, ślinę, mocz. Objawy mogą się pojawić również w trakcie nieobecności zwierzęcia w pomieszczeniu, w którym alergicznik przebywa.
- **Alergia na pleśnie** może wywołać zapalenie krtani, świszczący oddech, duszności, nieżyt nosa.

PALACZE I PALENIE ŚWIECZEK

U osób bardzo wrażliwych na jakość powietrza uczucie drażnienia wywołać może nawet paląca się świeczka. Ona też zanieczyszcza powietrze. Jak bardzo, zależy od tego, z czego jest zrobiona. We wnętrzach zdecydowanie lepiej jest używać świeczek z wosków roślinnych niż tych tradycyjnych, parafinowych.

Domową atmosferę rujnuje oczywiście palenie papierosów. Wcale nie trzeba dmuchać domownikom w twarz, by ich codziennie truć. „Szkodliwe jest nawet przebywanie w pomieszczeniach przesyconych zapachem dymu tytoniowego.

Gazowe pozostałości po wypalonych papierosach osiadają się na powierzchni mebli, tkanin, stając się składnikami kurzu.

O ich obecności świadczy nieprzyjemny zapach utrzymujący się w zamkniętych pomieszczeniach przez wiele miesięcy, a nawet lat. Substancje zawarte w osadzie z dymu tytoniowego są nadal aktywne chemicznie i szkoda zdrowiu” – przestrzegają eksperci Krajowego Rejestru Nowotworów. Przez palenie wnętrze mieszkania, domu palacza jest toksyczne. Trudno je sprzedać bez gruntownego remontu.

Na jakość powietrza w domu wpływa też nasze zamiłowanie do zapachów. Odświeżacz powietrza, zapachowe aerozole, silnie pachnące środki czyszczące – to wszystko może być przyczyną drapania w gardle, zaczerwienionych oczu i bólu głowy.

Jest więc wiele powodów, by wpuszczać do domu świeże powietrze. ●

Odkrycie naukowców

Które psy mają największe problemy z oddychaniem?

Nie są to tylko mopsy oraz buldogi angielskie i francuskie. Naukowcy przyjrzeni się dokładnie 14 innym rasom.

Tomasz Ulanowski

Wszystkie mają słodkie, wielkie oczy, a także spłaszczone pyszczki oraz zapadające się nozdrza. Dwie ostatnie cechy fizjonomii sprawiają im problemy z oddychaniem. Przewody nosowe tych psów są po prostu bardzo mało drożne.

PSY RAS BRACHYCEFALICZNYCH

W języku fachowym przesadne spłaszczenie czaszki nazywa się brachycefalią. Ludziom może się ona u psów podobać, bo takie zwierzęta wyglądają dziecinnie – a to tej cechy często szukamy u psów czy kotów (które z natury wyglądają miłutko – no, chyba że jest się gryzoniem albo ptaszkiem). Stąd hodowcy tak krzyżują ze sobą różne osobniki zwierząt domowych, by pożądane cechy były powielane, czyli przekazywane następnym pokoleniom za pośrednictwem wyselekcjonowanych genotypów (czy też fenotypów, bo dobór odbywa się na podstawie wyglądu).

Efekt uboczny? BOAS, czyli *Brachycephalic Obstructive Airway Syndrome* – po polsku: syndrom oddechowy ras brachycefalicznych. Wśród psów najbardziej narażone są mopsy oraz buldogi angielskie



i francuskie. Ale, jak się okazuje, nie tylko one.

Pekińczyki i chiny japońskie mają podobnie duże problemy z oddychaniem.

Tak przynajmniej wynika z analizy BOAS u 14 brachycefalicznych ras. Jej wyniki naukowcy z Wielkiej Brytanii i Tajwanu opublikowali właśnie w piśmie „PLOS One”.

Autorzy publikacji przebadali w sumie niemal 900 psów. Poddali je testom wytrzymałościowym i oceniali ich problemy z oddychaniem podczas wysiłku. Każdy badany zwierzę dostawał ocenę od 0 do 3. Przy czym 0 oznaczało, że

nie ma problemów z oddychaniem, a 3 – że ma bezdech podobny do tego u mopsów czy buldogów.

TWÓJ PIES MA BOAS? PRZESTAŃ GO PRZEKARMIAĆ

– BOAS to spektrum – tłumaczy dr Francesca Tomlinson, pierwsza autorka publikacji i badaczka ze Szkoły Weterynarii na Uniwersytecie w Cambridge. – Niektóre psy to schorzenie dotyka w stopniu umiarkowanym. Inne mają poważne problemy z codziennym funk-

• **Nawet w przypadku obciążenia genetycznego możemy swojemu psu poprawić jakość życia, nie przekarmiając go i zapewniając mu aktywność fizyczną** FOT. SHUTTERSTOCK

Autorzy publikacji przebadali w sumie niemal 900 psów. Poddali je testom wytrzymałościowym i oceniali ich problemy z oddychaniem podczas wysiłku

cjonowaniem i przez to bardzo niską jakość życia.

Uczeni ustawili więc 14 badanych ras na spektrum BOAS.

Pierwsze, wyjątkowo niechlubne, miejsce zajął pekińczyk, który oddycha z takim trudem jak obie rasy buldogów. Ledwie 11 proc. badanych pekińczyków nie miało problemów z oddychaniem podczas testów (wśród mopsów, o czym wiadomo z innych badań, takich osobników jest jeszcze mniej, bo 7 proc.).

Na drugim miejscu znaleźli się chin japoński. Tylko 17,4 proc. badanych psów tej rasy nie miało kłopotów z oddychaniem.

Na trzecim miejscu uplasowały się rasy średnio narażone na BOAS, u których 25-50 proc. osobników oddychało bezproblemowo: king charles spaniel, shih tzu, boston terrier, gryfonik brukselski i dog z Bordeaux.

Czwarte, w miarę bezpieczne miejsce zajęły: cavalier king charles spaniel, szpic miniaturowy, bokser, chihuahua, Staffordshire bull terrier i pinczer małpi. Od 50 do 75 proc. z nich dostało zerową klasę BOAS.

Na piątym, najbezpieczniejszym miejscu uplasował się maltańczyk. Wśród badanych psów tej rasy tylko jeden miał lekkie problemy z oddychaniem (klasa 1 BOAS).

Wśród wszystkich badanych ras najciężej oddychały psy z nadwagą, bądź otyłe.

A to pokazuje, że nawet w przypadku obciążenia genetycznego możemy swojemu psu poprawić jakość życia – po prostu go nie przekarmiając i zapewniając mu aktywność fizyczną. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413999

W PIĄTEK W WYBORCZEJ

Poradnik ekonomiczny

Jak sprawdzić swój PIT w systemie e-PIT? Gdzie uzyskać wsparcie?

Poradnik zdrowotny

Przewlekły stan zapalny. Co robi z organizmem i do czego prowadzi?



Tak się żyje w centrum Łodzi

Miska do mycia przy piecu, pies ratuje przed zimnem

– Co oni z nas zrobili? Działów! – złości się Aleksandra. „Oni” to administracja i władze Łodzi. Zrujnowany budynek, w którym mieszka, to miejska kamienica.

Katarzyna Stefańska

Ulica Rewolucji 1905, centrum Łodzi. Kamienica pod numerem 38 zwraca uwagę kolorowymi napisami, których biała farba raz na zawsze nie może przykryć. To „ŁKS Łódź Pany” przypominają „Żydzewowi”, że derby blisko.

Z poziomu chodnika nie widać dyktu w oknach, strupów farby na klatce schodowej, która odchodzi płatami razem z tynkiem, żółtych zacieków na pół ściany. Nie widać drewnianych stempli podtrzymujących stropy w piwnicy, spróchniałych ram okien i drzwi, lodu na podłodze. Nie czuć zapachu wilgoci.

Na drugim piętrze mieszka Aleksandra. Nad nią zostały się dwa mieszkania z lokatorami. Reszta to pustostany, w których nie ma nic poza hulającym wiatrem. Na górze strych, bez okien, za to w gołębih odchodach. Przy wejściu truchło ptaka. Zamarzło.

– Co oni z nas zrobili? – złości się Aleksandra. I sama sobie odpowiada: – Dziadów!

„Oni” to administracja i władze Łodzi. Zrujnowany budynek to miejska kamienica.

Czarna woda z kranu

Aleksandra: – Od dziesięciu lat słyszę, że dom ma być do wyburzenia. I co? Ani wyburzenia, ani naprawy. Dopóki to się samo nie zawali, będziemy tak wegetować. To nawet życiem nie można nazwać.

Piotr Brzózka, po fali mrozów, które zabiły 4 osoby w kamienicach przy Malinowej i Kaliskiej, pisał w „Wyborczej”, że łódzkie mieszkania kiedyś nie mieściły się na pocztówkach, a dziś nie łapią się na oficjalne rolki rewitalizowanej Łodzi. Że są ich setki. Oto kilka przykładów. Marzena i Paweł z Franciszkańskiej 38 ogrzewają się energią elektryczną, ale teraz nie mają prądu. W domu siedzą w kurtkach, gotują przy latarce. Towarzyszy im zapach



• Pani Aleksandra w mieszkaniu przy ul. Rewolucji 1905 r.

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

grzyba i stęchlizny. Pranie na skutym lodem strychu nie ma prawa wyschnąć.

Halina z Pogonowskiego 9a mieszka w kamienicy wyłączonej z eksploatacji. Zimno, brak WC, prowizoryczna łazienka za kotarą. Stać ją tylko na grzanie jednego pokoju, a rachunek to i tak 1400 za prąd. Jest w uprzywilejowanej pozycji – za potrzebą chodzi do mieszkania po zmarłej sąsiadce. Nie musi korzystać z toi toia, jak inni. Plakać przy obcych nie chce, ale mimowolnie głoś się jej lamie.

Wólczańska 262. Kamienica wyłączona z użytkowania od 5 lat. Tu przez mrozy zamarzła woda we wspólnej toalecie. Lokatorzy lali więc wrzątek do spłuczek. Pomogło.

U Aleksandry z ul. Rewolucji 1905 nie pomogło nic. Przez mróz popękały rury w piwnicy. Ściany na klatce schodowej najpierw napuchły, a potem zaczęło się z nich lać. Dźwięk, jakby ktoś brał prysznic. Wody nie

miała przez dwa tygodnie. Ani się umyć, ani uprać, ani pozmywać naczyń. Zgłaszała problem, to przewieźli wodę w baniakach.

– Przyszli hydraulicy i ogrzewali ściany, ze dwie butle gazu im poszły. Pełno tu spalonego – pokazuje osmalony korytarz. Woda w końcu poleciała, ale czarna jak herbata. – Pralka mi się przez to zepsuła. Do sanepidu chcę napisać, żeby wodę zbadali. Do gotowania nadal biorę z baniaków.

Diuk na ratunek

Mama Aleksandry mieszkała tu od 2001 roku. Wcześniej na Jaracza, też w lokalu komunalnym, ale sufit zaczął się obsuwać, więc przenieśli ją na czas remontu. Mama zmarła cztery lata później, a kamienica na Jaracza wciąż nie doczekała się remontu.

Aleksandra zamieszkała na stałe w kamienicy przy Rewolucji osiem lat temu, kiedy wróciła z Anglii po tym, jak odchowala dzieciom wnuki. Syn położył jej panele, wymienił drzwi, zainstalował zlew i wannę w łazience. Własnym kosztem. Ale panele trzeba było wymienić trzy lata temu, po remoncie mieszkania piętro wyżej. Fachowcy zatrudnieni przez administrację zalali kuchnię. Meble popuchły, sufit leci na głowę.

Od syna dostała psa, beagle'a, żeby nie było jej smutno. Diuk ratuje przed zimnem w nocy, niepotrzebna jest druga kołdra. W mieszkaniu ma 14 stopni, pali węglem w piecu stojącym w dużym pokoju. Poszło już 1,5 tony

– za 2,4 tys. zł. Dzieci sprezentowały, z emerytury nie dałaby rady. Placi 711 zł czynszu, kolejne 300 zł to rachunki.

Jak sobie radzi? Cztery warstwy ubrań, czasem jeszcze się szlafrok narzuci. I dwie pary skarpet. Najbardziej od podłogi ciągnie i przez nieszczelne drzwi. – Sweter dwa dni ponoszę i brudny od węgla. O kąpaniu nie wspominam. Miska przy piecu, człowiek się trochę ochlapie. Proszę nie zdejmować kurtki, bo nie zdążyłam napalić, pewnie z 10 stopni teraz będzie.

Bez ogrzewania i WC

Jakub Kowalski z Łódzkiego Stowarzyszenia Lokatorów powtarza, że problem nie zaczął się tej zimy wraz z mrozami, a dużo wcześniej. Wynika z opłakanego stanu technicznego kamienic. – Przy niskich temperaturach możliwość ogrzania mieszkań w takich kamienicach jest prawie niemożliwa. Możemy wydać dwa tysiące złotych na energię elektryczną w ciągu miesiąca, a w domu i tak będzie tylko 12 stopni. Takie sytuacje są dość częste.

O sytuację mieszkańców przy Rewolucji 38 zapytaliśmy Jacka Tokar-

czyka z biura prasowego Urzędu Miasta Łodzi. W odpowiedzi czytamy, że „budynek przy ul. Rewolucji 38 nie jest wyłączony z użytkowania, wykonywane są w nim prace w ramach bieżącej konserwacji. W najbliższych dniach uprawnieni pracownicy Zarządu udadzą się na nieruchomości celem przeprowadzenia wizji pod kątem ewentualnych napraw”. I jeszcze: „Zarząd Lokali Miejskich zaplanował wykonanie ekspertyzy o stanie technicznym budynku, która wskaże konieczne do naprawy elementy budynku oraz ich sposób naprawy. Jeśli na podstawie otrzymanej dokumentacji zaistnieje konieczność wykwaterowania mieszkańców, na pewno ta decyzja zostanie podjęta. Zarząd dokona również próby zabezpieczenia przeszkleń na klatce schodowej budynku”.

W zasobie gminy Łódź znajduje się ponad 36 tysięcy mieszkań. Tylko 29 procent z nich jest podłączonych do sieci ciepłowniczej. Aż 8774 nie mają własnej toalety. Około 10 tysięcy to pustostany, z czego tylko 109 nadaje się do zamieszkania. 1790 lokali nie powinno być już użytkowanych. Mieszkańcy na wyprowadzkę czekają latami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34421930

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, oraz na podstawie art. 72 ust. 6 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam, że w dniu 17 lutego 2026 r. Wojewoda Łódzki wydał decyzję Nr 33/2026, którą uchylił w części decyzję Prezydenta Miasta Łodzi Nr DPRG-UA-II.6.2025, z dnia 24 lipca 2025 r., znak: DPRG – UAII.6740.5.1.2024, udzielając Prezydentowi Miasta Łodzi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ul. Zakładowej na odcinku od al. Hetmańskiej do ul. Gajcego z wyłączeniem skrzyżowania z al. Józefiaka oraz rozbudowie ul. Tranzytowej na odcinku od ul. Zakładowej do ul. Trakcyjnej w Łodzi, sprostowaną w zakresie oczywistej omyłki postanowieniem Prezydenta Miasta Łodzi Nr DPRG-UA-II.1898.2025, z dnia 1 września 2025 r., znak: DPRG-UA-II.6740.5.1.2025 i w tym zakresie orzekł, a w pozostałej części zaskarżoną decyzję utrzymał w mocy.

Decyzja Wojewody Łódzkiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Z treścią wydanej decyzji można zapoznać się osobiście w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty (tel. 42 664 13 03).

Niniejsze obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 24 lutego 2026 r.

Treść ww. decyzji została również udostępniona na stronie BIP ŁUW na okres 14 dni pod adresem: <https://www.gov.pl/web/uw-lodzki/wykaz-decyzji-wojewody-lodzkiego> od dnia 24 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34422071

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34421967

NEWSLETTER

 **Komunikaty.pl**

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę [komunikaty.pl](https://www.komunikaty.pl)
lub użyj kodu QR



Zarząd Województwa Łódzkiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego przy al. Piłsudskiego 8 w Łodzi, wywieszony jest wykaz nieruchomości stanowiącej własność Województwa Łódzkiego, położonej w Sieradzu przy ul. 3 Maja 7, ul. Armii Krajowej 7 i ul. Gen. H. Sikorskiego 8n.

Wskazana nieruchomość jest przeznaczona do oddania w nieodpłatne użytkowanie na czas nieoznaczony na rzecz Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala Wojewódzkiego im. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Sieradzu.

Z sądu

Brutalnie zabił żonę, wrócił do domu

Zbigniew G., który zadał żonie kilkadziesiąt ciosów nożem, nie jest groźny – zdecydował Sąd Okręgowy w Poznaniu. Umorzył proces z powodu niepoczytalności sprawcy. Prokuratura żądała 20 lat więzienia.

Piotr Żytnicki

To rzadko spotykana sytuacja, bo niepoczytalność sprawcy stwierdza się najczęściej już na etapie śledztwa. Sąd umarza wtedy postępowanie, nie prowadzi procesu, nie przesłuchuje świadków.

Przypadek Zbigniewa G. jest szczególny z kilku powodów. Po pierwsze – dzieci broniły ojca, który zabił ich matkę, i chciały uratować go przed więzieniem. Po drugie – to była zbrodnia bez motywu. Po trzecie – sąd zakwestionował ustalenia psychiatrów, których powołała prokuratura.

Dzieci w obronie

Zbigniew G. ma 60 lat i dwoje dorosłych dzieci. Był kierownikiem warsztatu mechanicznego. Jego żona Małgorzata pracowała w cukierni. Zamordował ją 21 sierpnia 2024 roku w mieszkaniu na osiedlu Batorego



• Zbigniew G. w Sądzie Okręgowym w Poznaniu

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w Poznaniu. Zadał kilkadziesiąt ciosów kuchennym nożem.

Małżeństwem byli przez 38 lat. Zdaniem świadków – zgodnym.

Syn mówił: – Nie mogłem mieć lepszego ojca i matki. Gdybym miał się drugi raz urodzić, chciałbym mieć takich samych rodziców. Ojciec był i nadal jest dla mnie wzorem.

Córka: – Tata przez całe życie był dobrym, kochanym człowiekiem. Pomagał innym, nie przejawiał agresji.

Zbigniew G. czuł przed zabójstwem, że jego stan się pogarsza: – Coraz mniej czułem się sobą, byłem

Zbigniew G. ma się leczyć pod opieką ambulatoryjną. W piątek opuścił areszt i wrócił do domu. Odebrały go dzieci

zmęczony, bolało mnie całe ciało, przede wszystkim głowa.

Żona przekonała go do wizyty u lekarza. Z przychodni odesłano go

na izbę przyjęć szpitala psychiatrycznego. Lekarze zlecili badanie krwi i tomograf głowy. Miał wrócić do nich z wynikami, ale już tego nie zrobił. Pojechał z żoną do domu.

Rano żona chciała, by wrócił do szpitala i kontynuował badania. Pokłócili się. Wziął nóż i wbił jej w brzuch. Uderzał do czasu aż przestała krzyczeć. Potem otworzył drzwi i zawołał sąsiada.

Nie był w stanie pokierować zachowaniem

Prokuratura oskarżyła Zbigniewa G. o zabójstwo dokonane w stanie ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności. Taka kwalifikacja pozwala nadzwyczajnie złagodzić karę, ale z niej nie zwalnia.

W trakcie procesu sąd nabrał wątpliwości i powołał nowych biegłych. Stwierdzili, że „zdolność rozpoznania znaczenia czynu była w znacznym stopniu ograniczona, a z powodu zakłócenia czynności psychicznych oskarżony nie był w stanie pokierować swoim postępowaniem”. Mimo to prokuratura zażądała w mowie końcowej skazania Zbigniewa G. na 20 lat więzienia.

W miniony piątek Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał, że Zbigniew G. nie może odpowiadać za zabójstwo, bo nie był w stanie kierować swoim zachowaniem. Sędzia Robert Grześ powoływał się nie tylko na opinie biegłych,

ale też zeznania świadków: – Obserwowali od pewnego czasu zmianę zachowania oskarżonego, jego nastroju psychicznego, pogarszającą się w sposób coraz bardziej znaczny.

Gdy sąd umarza postępowanie z powodu niepoczytalności sprawcy, może orzec środek zabezpieczający, np. umieszczenie sprawcy w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. W przypadku zabójstw to niemal reguła.

Leczenie na wolności

Jednak w piątek sąd uznał, że Zbigniewa G. nie trzeba izolować od społeczeństwa, bo nie stanowi zagrożenia. Powołał się na opinie psychiatrów. – Nie ma obawy, że popełni czyn o znacznym stopniu społecznej szkodliwości – stwierdził sędzia Robert Grześ.

Zbigniew G. ma się leczyć pod opieką ambulatoryjną. W piątek opuścił areszt i wrócił do domu. Odebrały go dzieci.

Nie jest pewne, czy ten wyrok się utrzyma. Zależać będzie to przede wszystkim od prokuratury, która może go zaskarżyć, ale nie musi. Jeśli złoży apelację, wyrok niemal na pewno upadnie i proces trzeba będzie powtórzyć. Powód: Sąd Apelacyjny w Poznaniu z automatu uchyla wyroki wydawane przez Roberta Grzesia, który jest neosędzią i awansował w czasie rządów PiS. ●

Zoo w Poznaniu przyznaje: To błąd człowieka

Małpka Lorenzo straciła palce po odmrożeniach

– W poznańskim zoo zwierzęta padają jak muchy – alarmuje radna Ewa Jemielity. Donosi też, że w autach ogrodu zoologicznego ktoś wykręca śruby. Kierownik Nowego Zoo przyznaje, że tę sprawę zgłoszono do prokuratury.

Radna PiS Ewa Jemielity od kilku miesięcy przekonuje, że sytuacja poznańskiego zoo pod dyktando Piotra Przyłuckiego jest katastrofalna. Głośno było zwłaszcza po tragicznej śmierci słonicy Kingi. W ocenie radnej i jej współpracowników można było tego uniknąć, bo pomoc przyszła za późno. Jemielity powtarzała argumenty

środowiska związanego z byłą dyrektorką Ewą Zgrabczyńską, która została przez prokuraturę oskarżona o zlecenie fikcyjnych usług. Radna złożyła doniesienie do prokuratury na nieprawidłowości w poznańskim ogrodzie zoologicznym, ale postępowanie umorzono.

W miniony czwartek Jemielity wytoczyła kolejne zarzuty. Domaga się interwencji prezydenta Jacka Jaśkowiaka, a także zmian personalnych w ogrodzie zoologicznym. Na spotkaniu z dziennikarzami mówiła o problemach z opieką nad zwierzętami. I podała konkretny przykład. – Doszło do poważnych zaniedbań. Skutkiem było odmrożenie kończyn małpki saki

i konieczna amputacja palców – przekonuje radna PiS.

Twierdzi też, że odmrożenie było tak silne, że trzeba było powtarzać amputacje. Przypomina, że w ostatnim czasie zmarły w zoo m.in. australijskie karliczki (torbaczki). – Zwierzęta padają jak muchy – mówi Jemielity.

Pytam Remigiusza Kozińskiego, kierownika Nowego Zoo w Poznaniu, czy małpka straciła palce z winy pracownika. Chodzi o samca Lorenzo. – Doszło do sytuacji, że pracownicy zostawili dostęp do pomieszczenia zewnętrznego. Przy silnych mrozach to nie powinno się wydarzyć. Niestety, samiec saki odmro-

ził sobie palce kończyn przednich i tylnych, część z nich zostało amputowanych. Wymagało to kilku precyzyjnych zabiegów. Na szczęście zwierzę biega już po dużej przestrzeni. Rany się zabiły i czuje się dobrze – mówi Koziński.

Przyznaje, że odpowiedzialny pracownik został ukarany. – To jednostkowy przypadek. Jak to mówi klasyk: „błądzić jest rzeczą ludzką”. Porozmawialiśmy z dyrektorem hodowlaną i pracownikami, co się wydarzyło i jak takich błędów unikać. Nie karzemy dla samej kary, tylko by wyciągnąć wnioski – podsumowuje.

Radna alarmuje też, że na terenie ogrodu ktoś wykręca śruby z zapar-

kowanych samochodów. – To narażenie życia pracowników, a może i samych gości ogrodu – przekonuje. Nie potrafi podać jednak konkretnych przykładów. – Nie znam szczegółów – odpowiada.

Kierownik Nowego Zoo przyznaje, że odnotowano sytuacje odkręcenia śrub przy kołach samochodów. – Chodzi o auta parkujące na terenie samego ogrodu zoologicznego. Zgłosiliśmy sprawę do prokuratury. Trwa śledztwo, więc na tym poprzestanę – odpowiada Koziński. Zaznacza jednak, że chodzi o parking wewnętrzny, a nie ten, na którym zatrzymują się odwiedzający. ●

Tomasz Cyła

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34422072

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34421960

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34421680

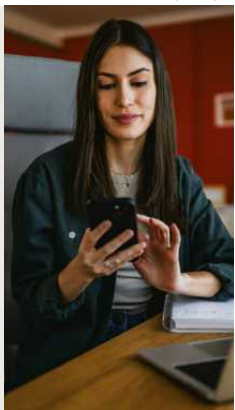
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletters**

wyborcza.pl



Sędzia – Komisarz zawiadamia, że w postępowaniu upadłościowym dłużnika Przedsiębiorstwo Budowlane Michalski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lesznie, numer KRS: 000.030.9307, sygn. akt XI GUp 142/15, syndyk złożył ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości, który można przeglądać w czytelni akt Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 1a, 61-729 Poznań – pokój 46 (wejście przez pokój 45).

Poucza się, że w terminie dwóch tygodni od dnia ukazania się obwieszczenia o sporządzeniu ostatecznego planu podziału w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można wnieść zarzuty przeciwko planowi podziału.

Starosta Poznański
podaje do publicznej wiadomości, że wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego został wywieszony na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu ul. Jackowskiego 18 (tablica ogłoszeń II piętro), w budynku Starostwa Powiatowego w Poznaniu przy ul. Słowackiego 8 (tablica ogłoszeń IV piętro), oraz zamieszczony na stronach internetowych Powiatu Poznańskiego: www.bip.powiat.poznan.pl, www.powiat.poznan.pl, a także na stronie podmiotowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu: www.poznan.uw.gov.pl
Wykaz dotyczy nieruchomości położonych w Komornikach, przy ul. Wiśniowej, obręb 0003 – Komorniki, arkusz mapy 3:
➤ działka numer 109/2 o pow. 0.0466 ha, zapisana w księdze wieczystej nr PO2P/00271036/2,
➤ działka numer 112/3 o pow. 0.0306 ha, zapisana w księdze wieczystej nr PO2P/0005587/9.
Informację w powyższej sprawie można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem, tel. **061/8 410 725**

Kluczowa ustawa jest gotowa

Powrót statków pod polską banderę

– Ustawa umożliwiająca przeflagowanie statków polskich armatorów pod białą-czerwoną banderą, jest gotowa – poinformował wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka.

Andrzej Kraśnicki jr

To, pod jaką banderą pływają dziś statki polskich armatorów, stało się nośnym tematem za sprawą chrtu promu „Jantar Unity”. Dla wielu osób zaskoczeniem było to, że ten najnowszy polski prom będzie pływał pod banderą cypryjską, a jego portem macierzystym jest Limassol.

Dlaczego cypryjska?

Tak jest od dawna. Ostatnim statkiem handlowym, który przeszedł z polskiej bandery pod tak zwaną „wygodną”, był masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej „Ziemia Gnieźnińska”. Stało się to w 2004 roku.

Chodzi o pieniądze, a konkretnie podatki. Armatorzy operują na światowych rynkach, konkurują z firmami z całego globu. Rejestrują statki nie tylko tam, gdzie pod względem podatkowym najbardziej się to opłaca. Znaczenie ma też prawo, dzięki któremu można budowę jednostek sfinansować. Banki chętnie udzielą kredytu, ale pod warunkiem, że w przypadku problemów armatora będą na pierwszym miejscu na liście wierzycieli, a nie – jak obecnie jest w Polsce – daleko za ZUS i skarbówka.

– Po prostu jest to tańsze – podsumowuje wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka, który odpowiada za gospodarkę morską.

– Moglibyśmy i dziś zawieść polską banderę, ale po roku byśmy się zwinęli – tak obrazowo przedstawia sytuację Dariusz Doskocz, dyrektor Polskiej Żeglugi Morskiej.

Polska bandera oznaczałaby większe koszty, a tym samym wyższe od konkurencji stawki frachtu.

Szczecin na Wyspach Bahama

Korzystanie z „wygodnych” bander jest wśród armatorów z krajów Unii Europejskiej powszechne. Na rufach powiewa nie tylko cypryjska. Na przykład należący do PŻM masowiec „Szczecin” pływa pod banderą Wysp Bahama. Port macierzysty, którego nazwa widnieje na rufie, tuż pod nazwą statku, to Nassau.

Na promie „Polonia” – od samego początku jego historii, czyli od 1995 roku, powiewa bandera cypryjska. Port macierzysty – Limassol, czyli tak samo, jak w przypadku „Jantar Unity”. Podobne przykłady można mnożyć. Statki PŻM pływają także pod banderami Liberii, Malty, czy też Portugalii. Tak samo jest we flocie Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, Polskich Liniach Oceanicznych, czy też w prywatnej Euroafrica. Nawet jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego są zarejestrowane na Malcie. Wszystkie wymienione kraje oferują korzystne dla armatorów i marynarzy opodatkowanie.

• **Przedstawiciele Politechniki Morskiej w Szczecinie podczas 11. Międzynarodowego Kongresu Morskiego, 15 maja 2025 r.**

FOT. CEZARY ASZKIE-ŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Od lat nikomu ten układ nie przeszkadzał, dopasowali się też do niego marynarze. Sprawa stała się jednak polityczną za sprawą wystąpienia premiera Donalda Tuska, który w maju ubiegłego roku na Kongresie Morskim w Szczecinie ogłosił „powrót białą-czerwoną” na statki. Zadanie otrzymał wspomniany już wiceminister Marchewka.

Są nowe przepisy

Pierwszy punkt planu został zrealizowany. To funkcjonująca już ustawa o ubezpieczeniach społecznych marynarzy. Daje ona możliwość naliczenia ubezpieczenia od minimalnej krajowej pensji, a nie od realnych zarobków marynarza. Ubezpieczenie jest dobrowolne. Co nie wyklucza, że taki marynarz będzie opłacał jedno z ubezpieczeń poza system ZUS, tak jak robi to od lat, jeśli myśli o zabezpieczeniu sobie życia na emeryturze. Polscy armatorzy nie uciekają zresztą od brania na własny koszt opłacania ubezpieczenia. Na przykład wspomniane Polskie Ratownictwo Okrętowe opłaca marynarzom maltańską emeryturę ze składką miesięczną wynoszącą 350 euro, bez względu na to ile zarabia dany marynarz.

Kolejne punkty planu wpisane zostały w przygotowanej właśnie ustawie „o wsparciu przedsiębiorstw żeglugowych w celu stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą”.

– Projekt ustawy przyjął właśnie komitet stały Rady Ministrów – poinformował Arkadiusz Marchewka.

Teraz sprawą zajmie się cały rząd, a następnie ustawa trafi do Sejmu. Co zawiera?

– Po pierwsze niskie podatki – mówi Arkadiusz Marchewka. – Zamiast 19-procentowego CIT, niski

podatek tonażowy, zależny od wielkości statku. Będą go płacić zarówno te firmy, które posiadają własne statki, jak i te, które tylko zarządzają flotą.

Podatek tonażowy to właśnie jeden z elementów, który przyciąga armatorów pod „wygodne” bandery. Ile wynosi w praktyce? W przypadku typowego statku handlowego to około 4-5 tysięcy euro rocznie.

Drugi element ustawy to zwolnienie marynarzy z podatku PIT.

– Obecnie takie rozwiązanie funkcjonuje, jeżeli marynarz przepracuje co najmniej 183 dni na morzu – wyjaśnia wiceminister Marchewka. – Usuwamy ten warunek, co sprawi, że praca pod polską banderą będzie bardziej atrakcyjna.

To oczywiście nie oznacza, że marynarz jest całkowicie zwolniony z podatków. Ten przywilej dotyczy tylko pracy na morzu. Jeśli w przerwie między rejsami będzie pracował na lądzie, to z dochodów z tego tytułu będzie rozliczał się tak jak inni.

Polska bandera już w 2027 roku

To wszystko oznacza, że komplet najważniejszych ustaw będzie jeszcze w tym roku. Ponieważ zmiany dotyczą podatków, weszłyby one w życie 1 stycznia 2027 roku. Od tego dnia możliwe byłoby przeflagowanie statków pod polską banderę. Na pewno nie będzie to proces szybki. Większość floty jest objęta hipoteką i w obecnych realiach przeflagowanie tych statków jest zbyt skomplikowane. Nie będzie jednak przeszkód, by zrobić to z jednostkami już spleconymi. Tak może stać się na przykład z promem „Polonia”, który należy do PŻM. Wówczas na rufie jednostki, oprócz polskiej bandery, nastąpi też zmiana portu macierzystego na Szczecin.

Z rejestracją nowych jednostek sprawa jest bardziej skomplikowana, bo tu też cały proces trzeba znacznie uprościć. Ustawa jest jeszcze na wstępnym etapie uzgodnień na poziomie rządu, ale również ma zostać skierowana do Sejmu w najbliższych miesiącach. Sama ustawa to jednak zaledwie wstęp, bo techniczne utworzenie

Dariusz Doskocz z PŻM wyjaśnia, że w sprawie powrotu pod białą-czerwoną, nie chodzi tylko o symbolikę. Obecnie funkcjonowanie w realiach bander różnych krajów, staje się uciążliwe.

– Różne jurysdykcje, różne podatki. To się robi coraz bardziej skomplikowane – wyjaśnia Dariusz Doskocz.

– Gdyby polskie przepisy były dobre i stabilne, polska bandera byłaby naturalnym wyborem.

Szef PŻM podkreśla też znaczenie bezpieczeństwa państwa, czyli bezproblemowego dostępu i eksploatacji floty: – Element bezpieczeństwa jest bardzo istotny. Owszem, współpracujemy, przedsiębiorstwo jest państwowe, ale statki dotyka obca jurysdykcja – zaznacza dyrektor PŻM.

Z tego ostatniego wynika też przyczyna dla marynarzy fakt braku możliwości głosowania w wyborach. Na statkach pod obcymi banderami nie można utworzyć komisji wyborczych. Pisaliśmy o tym w artykule „Dlaczego polscy marynarze nie mogą głosować na statkach? Bo „Podlasie” to Bahamy, a „Polonia” to Cypr”. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na**
trojmiasto.wyborcza.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/3442088

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Jaroslawa Prolejko

Założyciela i współwłaściciela firm PROELCO i ASSEL,
jednego z pionierów polskiej branży elektronicznej.

Pozostanie w naszej pamięci jako wizjonerski przedsiębiorca i twórca firm, które od ponad 40 lat wyznaczają kierunki rozwoju produkcji elektronicznej w Polsce. To dzięki jego inicjatywie w 1982 roku powstało PROELCO, a następnie - wspierane jego kompetencjami - przedsiębiorstwo ASSEL, które rozwinęło się w nowoczesny ośrodek usług produkcji kontraktowej. Wniósł ogromny wkład w rozwój firmy i całej branży elektronicznej w Polsce, zyskując szacunek pracowników, partnerów biznesowych i współpracowników. Był człowiekiem wielkiej pasji, rzetelności i konsekwencji, którego praca i wizja na trwałe wpisały się w historię polskiego przemysłu elektronicznego.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34421986



Gdańskie
Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881 oraz z 2025 r. poz. 1080, 1077) **Gdańskie Nieruchomości Samorządowy Zakład Budżetowy** informują, że na tablicach ogłoszeń: w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, zostało wywieszone na okres 21 dni **zarządzenie Nr 258/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 19 lutego 2026 roku** w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych stanowiących **własność Gminy Miasta Gdańska**, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony w trybie bezprzetargowym.



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis odeszli.pl



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

17 lutego 2026 roku zmarł przeżywszy 82 lata

Julian Krzysztof Magdziak



Odprowadzenie Zmarłego do grobu w kwaterze 27B-4-14 odbędzie się w dniu 27 lutego 2026 roku o godzinie 13.00 od bramy Cmentarza Bródnowskiego w Warszawie przy ul. św. Wincentego 83.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34421890

„Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma”
Wisława Szymborska

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 18. lutego 2026 odszedł

Jarosław Prolejko

Mąż naszej klubowej koleżanki Heleny.



Łączymy się w bólu i żalobie

z Tobą, Heleno oraz z całą Twoją Rodziną.

Składamy najszczerze wyrazy współczucia i wsparcia
w tym trudnym czasie.

Koleżanki z MFK

www.nekrologi.wyborcza.pl/34421969



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl





OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO z dnia 19 lutego 2026 r. o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z dnia 2024.03.05 ze zm.) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 49 ustawy z dnia 14 zerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 z dnia 2025.12.03)

zawiadamiam,

że na wniosek Zarządu Powiatu Toruńskiego w dniu 19 lutego 2026 r. została wydana decyzja znak: **AB.6740.6.100.2025.BP o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2028C Zakrzewko – Tylice w miejscowości Zakrzewko i w miejscowości Tylice, gm. Łysomice powiat toruński**, obejmująca następujące nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:

(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową, druk pochyły podkreślony – działki z których korzystanie będzie ograniczone):

Obręb 0015 Zakrzewko, jednostka ewidencyjna 041506_2 Łysomice:

68, 13/19, 15/2, 17, 18/1, 19/14, 19/12, 19/22, 19/20, 19/18, 96/1, 97/1, 98/1, 21/22, 21/24, 16/1(16/13,16/14), 16/7 (16/9, 16/10), 16/8 (16/11, 16/12), 85/1(85/3, 85/4), 10, 15/1, 15/3;

Obręb 0013 Tylice, jednostka ewidencyjna 041506_2 Łysomice:

31, 27/7, 9/2, 9/1, 3/2, 7/26, 7/23, 7/25, 7/28, 32/11, 33/8, 33/6, 35/6, 35/4, 36/9, 36/7, 36/10, 36/5, 36/11, 37/13, 37/11, 37/9, 37/7, 38/9, 38/11, 38/13, 38/15, 38/7, 27/5 (27/9, 27/10), 27/6 (27/11, 27/12), 28/1 (28/5, 28/6), 28/3 (28/7, 28/8, 28/9), 29/1 (29/5, 29/6), 30/1 (30/3, 30/4), 30/5 (30/7, 30/8), 30/6 (30/9, 30/10), 29/2 (29/3, 29/4), 46 (46/1, 46/2), 49 (49/1, 49/2), 47/1 (47/4, 47/5), 47/2 (47/6, 47/7), 47/8 (47/10, 47/11), 47/9 (47/12, 47/13), 9/4, 16

Informuję, że strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Toruniu, Wydział Architektury i Budownictwa, ul. Towarowa 4-6, (tel. 56 662 89 39) w godzinach pracy Urzędu.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Toruńskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy j.w., odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie. Natomiast zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy i z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Toruniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Toruńskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Bydgoszcz-Toruń/34421935



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOBRA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Dobra

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały Nr XLVI/610/2023 Rady Gminy Dobra z dnia 26 października 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Dobra,

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Dobra, które trwają w dniach od 24 lutego 2026 r. do 27 marca 2026 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w następujących formach:

- 1) **zbieranie uwag** w terminie od **24 lutego 2026 r. do 27 marca 2026 r.**,
- 2) **spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **4 marca 2026 r.** o godzinie 17.00 w Publicznej Szkole Podstawowej w Bezzeczcu, ul. Górna 3, 71-218 Bezzeczce, sala gimnastyczna,
- 3) **dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **11 marca 2026 r.** w godzinach od 15.00-17.00 w Gminnym Centrum Kultury i Bibliotek w Dobrej, ul. Graniczna 31, 72-003 Dobra.

Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy w Dobrej, w Wydziale ds. Rozwoju, ul. Graniczna 24 a, 72-003 Dobra, w pn. w godz. od 8⁰⁰ - 16⁰⁰, od wt. do pt. w godz. od 7⁰⁰-15⁰⁰. Projekt planu udostępniony jest również na stronie **www.bip.dobraszczecinska.pl/Strona główna/Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne/ Plan ogólny Gminy Dobra**. Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego – w terminie do dnia **27 marca 2026 r.**

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Dobra <https://bip.dobraszczecinska.pl/artykuł/wnioski-3> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dobra.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu ogólnego gminy Dobra informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dobra, w Wydziale ds. Rozwoju, ul. Graniczna 24a, 72-003 Dobra oraz mogą składać uwagi do powyższego postępowania.

Uwaga musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) podmiotu składającego uwagę, a także wskazanie, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Składający uwagę może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Stosowne uwagi należy składać na adres: Urząd Gminy Dobra, Wydział ds. Rozwoju, ul. Graniczna 24a, 72-003 Dobra, w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres pp@dobraszczecinska.pl lub za pośrednictwem adresu doręczeń elektronicznych w systemie e-Doręczeń AE:PL-26715-20589-EJTTT-28.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Dobra.

Wójt Gminy Dobra
Magdalena Zagrodzka

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art.13 ust 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych, informuję, że: 1. Administratorem, czyli podmiotem decydującym o tym, jak będą wykorzystywane Państwa dane jest Wójt Gminy Dobra, z siedzibą: ul. Szczecińska 16a, 72-003 Dobra. (dalej Wójt). 2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych Osobowych, który może udzielić Państwu więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych. Dane kontaktowe do Inspektora Ochrony Danych: e-mail: inspektoro@dobraszczecinska.pl. Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadań ustawowych realizowanych przez Wójta na podstawie obowiązujących przepisów prawa. Przetwarzanie Państwa danych jest niezbędne do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej Wójtowi. Niezbędne jest również do wypełniania obowiązków ciążących na Wójcie i ochrony żywnotnych Państwa interesów. Dane osobowe będą przekazywane innym odbiorcom, którzy współuczestniczą i wspierają Wójta w realizacji jego obowiązków wynikających z przepisów prawa lub uzyskanej od Państwa zgody. Mogą to być osoby fizyczne, osoby prawne lub ich organy np. urzędy centralne, inne jednostki samorządu terytorialnego, policja, sąd itp. Pełna treść Klauzuli informacyjna RODO dostępna jest do wglądu w Urzędzie Gminy Dobra oraz dostępna jest pod adresem: <https://www.dobraszczecinska.pl/site/ochrona-danych-osobowych-rod>

Szczecin/34421924



BURMISTRZ SKWIERZYNY

RG.6722.1.1.2026

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w mieście Skwierzyna w rejonie ul. Międzyrzeckiej i ul. Kard. S. Wyszyńskiego.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Skwierzynie uchwały Nr XXI/175/26 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w mieście Skwierzyna w rejonie ul. Międzyrzeckiej i ul. Kard. S. Wyszyńskiego.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w przedmiotowym zakresie, w tym opracowania prognozy oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani w terminie do dnia 19 marca 2026 r. mogą składać do Burmistrza Skwierzyny wnioski do planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko i postępowania w jej sprawie.

Wnioski do planu miejscowego należy składać na obowiązującym formularzu zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Skwierzyna na stronie internetowej pod adresem: https://bip.skwierzyna.pl/system/obj/12070_Wzor_pisma_dotyczacego_aktu_planowania_przestrzennego.pdf w formie:

- papierowej na adres: Urząd Miejski w Skwierzynie, ul. Rynek 1, 66-440 Skwierzyna,
- elektronicznej, za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres email m.srokowska@skwierzyna.pl lub przy pomocy elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miejskiego w Skwierzynie na platformie ePUAP: /gminaskw/skrytka lub za pomocą usługi e-doręczenia: AE:PL-76855-98905-HVGJB-26.

Na ww. formularzu składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie:

- pisemnej na adres: Urząd Miejski w Skwierzynie, ul. Rynek 1, 66-440 Skwierzyna,
- ustnej do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Skwierzynie, pok. 10, w godzinach pracy Urzędu,
- elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: m.srokowska@skwierzyna.pl lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miejskiego w Skwierzynie na platformie ePUAP: /gminaskw/skrytka lub za pomocą usługi e-doręczenia: AE:PL-76855-98905-HVGJB-26.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków do projektu planu oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Burmistrz Skwierzyny.

BURMISTRZ SKWIERZYNY
(-)
Wojciech Kowalewski

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Skwierzyny, ul. Rynek 1, 66-440 Skwierzyna, e-mail: sekretariat@skwierzyna.pl, tel.: 95 7216 510.
2. Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych Osobowych: e-mail: inspektor@rodo-krp.pl, tel. +48 792 304 042.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu przeprowadzenia postępowania dotyczącego aktu planowania przestrzennego, w tym:
 - a. przyjmowania i rozpatrywania wnoszonych wniosków i uwag dotyczących aktu planowania przestrzennego;
 - b. przeprowadzenia dyskusji publicznej, w tym w formie online;
 - c. kontaktowania się i informowania o etapie i sposobie rozpatrzenia wnoszonych uwag;
 - d. opiniowania konieczności wszczęcia procedury planistycznej dotyczącej aktu planowania przestrzennego – w odniesieniu do wniosków, które składane są w momencie w którym nie toczy się procedura planistyczna i rozpatrywane są dopiero w momencie wszczęcia tej procedury.
4. Podstawą przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest:
 - a. obowiązek prawny ciążący na Administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c) RODO),
 - b. realizowanie zadań Administratora w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej Administratorowi (art. 6 ust. 1 lit. e) RODO),
 - c. ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym,
 - d. ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,
 - e. wraz z aktami wykonawczymi.
5. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym, wynikającym z przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
6. Pani/Pana dane osobowe mogą być przetwarzane również przez podmioty, którym

Administrator powierzył przetwarzanie danych osobowych, a także przez podmioty, którym Administrator udostępnił dane osobowe. Do podmiotów wskazanych w zdaniu poprzednim zaliczają się kontrahenci Administratora, w szczególności podmioty działające w zakresie obsługi informatycznej, prawnej, ochrony danych osobowych, sporządzenia dokumentacji planistycznej (urbanista), a także organy doradcze (komisja urbanistyczno-architektoniczna) oraz wojewoda.

7. W zależności od podstawy przetwarzania Pani/Pana danych osobowych posiada Pani/Pan prawo do:
 - a. żądania od Administratora dostępu do swoich danych osobowych – prawo to przysługuje, jeśli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
 - b. żądania od Administratora sprostowania swoich danych osobowych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych - wystąpienie z żądaniem ograniczenia przetwarzania danych osobowych nie wpływa na przebieg i wynik postępowania dotyczącego aktu planowania przestrzennego;
8. Pani/Pana dane osobowe nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
9. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez czas niezbędny do realizacji celów wskazanych w pkt 3, a później zgodnie z terminem wyznaczonym na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.
10. Administrator nie zamierza przekazywać Pani/Pana danych osobowych poza EOG, do takiego transferu może jednak dojść w przypadku uczestnictwa w konsultacjach online przy wykorzystaniu oprogramowania ZOOM na podstawie standardowych klauzul umownych (SCC). ZOOM został wpisany na listę Data Privacy Framework.

Lubuskie/34422015

18 lutego 2026 roku zmarła Pani

Anna Romańczuk

oddana Opiekunka naszych mam

z pamięcią i wdzięcznością

Ania, Agnieszka, Piotr, Oliwka



www.nekrologi.wyborcza.pl/34422113

**Burmistrz Miasta Bartoszyce
informuje,**

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce (II piętro) oraz na stronach www.bip.bartoszyce.pl i www.bartoszyce.pl, podane zostały do publicznej wiadomości **wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej obejmujące:**

- działkę Nr 95/147 położoną przy ul. Turkowskiego w Bartoszycach;
- działkę Nr 11/40 położoną przy ul. Majowej w Bartoszycach.

Olsztyn/34422041



Starosta Choszczeński

Choszczno, 12.02.2026 r.

OBWIESZCZENIE

Starosta Choszczeński, działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.), za-wiadamia, że na wniosek z dnia 14.04.2025 r. (uzupełnionego w dniach 23.06.2025 r., 26.06.2025 r., 25.08.2025 r. i 23.09.2025 r.) Powiatu Choszczeńskiego – Powiatowego Zarządu Dróg z siedzibą w Choszczynie przy ul. Bole-sława Chrobrego 27A, 73-200 Choszczno, wydano decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą cyt.: „Przebudowa drogi powiatowej nr 2204Z Choszczno – Stawin”, realizowanej na terenie gminy Choszczno, obejmującej poszerzenie jezdni, budowę drogi dla rowerów, przebudowę i budowę chodników oraz budowę ogrodzonego zbiornika infiltracyjno-odparowującego, powodującej potrzebę nowego podziału działek ewidencyjnych w celu poszerzenia pasa drogowego.

Zakres inwestycji obejmuje rozbudowę i przebudowę drogi powiatowej nr 2204Z klasy Z na odcinku Choszczno-Stawin, przebudowę skrzyżowania drogi powiatowej nr 2204Z z drogą gminną nr 665035Z – ul. Fabryczna w m. Choszczno na skrzyżowanie typu mini rondo wraz z przebudową chodników, budowę ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż drogi powiatowej nr 2204Z, budowę drogi dla rowerów, budowę wiaty przystankowej w m. Stawin, przebudowę chodników w ciągu ul. Wysokiej w m. Choszczno, przebudowę skrzyżowań ul. Wysokiej z drogą gminną nr 665057Z (ul. Sienkiewicza) i drogą gminną nr 665056Z (ul. Żeromskiego) oraz drogą stanowiącą dojazd do budynków mieszkalnych, budowę kanalizacji deszczowej z wpustami ulicznymi w m. Stawin, w ciągu ul. Wysokiej oraz na projektowanym skrzyżowaniu typu mini rondo, budowę ogrodzonego zbiornika infiltracyjno-odparowującego ZIO na działce nr 13/15 obr. Stawin wraz z wylotem kanalizacji deszczowej, zapewnienie odpowiedniego odwodnienia terenu inwestycji, wykonanie oznakowania poziomego i pionowego, wycinkę drzew i krzewów kolidujących z przebudowywaną drogą oraz usunięcie kolizji elektroenergetycznych i telekomunikacyjnych na trasie przebudowywanej drogi powiatowej nr 2204Z.

Działki na których usytuowane zostaną ww. obiekty:

- w projektowanym pasie drogowym, nie podlegające podziałowi nr ewid.: 14/7, 16, 23/6 obręb 0020 Stawin, nr ewid. 167/1, 168/1, 178 obręb 0010 Koplin, nr ewid. 7, 34/1, 59/2, 60/2, 61/2, 62/2, 63/2, 69/3 obr. 0002 miasto Choszczno
- w projektowanym pasie drogowym podlegające podziałowi i przeznaczone do przejęcia na rzecz Powiatu Choszczeńskiego:

obrub 0020 Stawin nr ewid.:

- 13/15 (powstała z podziału dz. nr ewid. 13/12),
- 14/25 (powstała z podziału dz. nr ewid. 14/18),
- 14/27 (powstała z podziału dz. nr ewid. 14/22),
- 14/29 (powstała z podziału dz. nr ewid. 14/23),

obrub 0010 Koplin, nr ewid.:

- 167/9 (powstała z podziału dz. nr ewid. 167/5),
- 168/4 (powstała z podziału dz. nr ewid. 168/2),

obr. 0002 miasto Choszczno, nr ewid.:

- 6/16 (powstała z podziału dz. nr ewid. 6/5),
- 9/24 (powstała z podziału dz. nr ewid. 9/18),
- 9/26 (powstała z podziału dz. nr ewid. 9/19),
- 9/28 (powstała z podziału dz. nr ewid. 9/22),
- 26/59 (powstała z podziału dz. nr ewid. 26/24),
- 26/57 (powstała z podziału dz. nr ewid. 26/40),
- 28/6 (powstała z podziału dz. nr ewid. 28/1),
- 28/8 i 28/9 (powstałe z podziału dz. nr ewid. 28/3),
- 59/4 (powstała z podziału dz. nr ewid. 59/1),

Działki z których korzystanie będzie ograniczone w związku z obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, budowy lub przebudowy zjazdów, budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych:

- nr ewid.: 23/7 i 23/8, obr. 0020 Stawin, gmina Choszczno
- nr ewid.: 155, obr. 0010 Koplin, gmina Choszczno
- nr ewid.: 8, 27, 28/2, 28/3, 28/4, 34/2, 70 obr. 0002 miasto Choszczno

Ww. decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie:

- zezwolenia na realizację inwestycji drogowej,
- zatwierdzenia projektu podziału nieruchomości,
- zezwolenia na ograniczenie korzystania z nieruchomości,
- zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego.

Nieruchomości, wydzielone linią przerywaną koloru czerwonego (wskazane w załączniku nr 1 do ww. decyzji), które dotychczas nie są własnością Powiatu Choszczeńskiego stają się z mocy prawa własnością Powiatu Choszczeńskiego z dniem, w którym ww. decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomości i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
 - 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
 - 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z treścią ww. decyzji i jej załącznikami strony postępowania mogą się zapoznać w ciągu 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia obwieszczenia w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Choszczynie tj. od godz. 7⁰⁰ do godz. 15⁰⁰ w Wydziale Budownictwa mieszkającym przy ul. Bolesława Chrobrego 27A w Choszczynie (pokój 205, II piętro, tel. 95 765 11 40).

Szczecin/34421964

**Wójt Gminy Cedry Wielkie
informuje,**

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy zostało wywieszone na 21 dni Zarządzenie nr 18/2026 Wójta Gminy Cedry Wielkie z dnia 24 lutego 2026 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości

**wykazu nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży.**

Zarządzenie zamieszczono również na stronie internetowej urzędu (www.cedry-wielkie.pl/komunikaty) oraz dodatkowo na stronie BIP.

Gdańsk/34422126



WÓJT GMINY ŁĄGÓW

Łagów dn. 24.02.2026

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w okolicy miejscowości Kosobudź, Toporów, Niedźwiedź, Pożrządło i Żelechów w gminie Łagów oraz o przeprowadzeniu konsultacji społecznych i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu tego dokumentu

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317).

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Łagów uchwały XXV.178.2026 z dnia 09 lutego 2026 roku w sprawie zmiany uchwały nr XXII.138.2025 z dnia 08 października 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębach: Kosobudź, Toporów, Niedźwiedź, Pożrządło i Żelechów i, gmina Łagów dotyczącej lokalizacji odnawialnych źródeł energii.

Granice terenu objętego planem uwidocznione zostały na mapie ewidencyjnej stanowiącej załącznik do uchwały intencyjnej (do wglądu w Urzędzie Gminy Łagów i na stronie internetowej <https://bip.lagow.pl>)

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w formie papierowej w siedzibie w Urzędzie Gminy Łagów, 66-220 Łagów, ul. Spacerowa 7 w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej tj. poczty elektronicznej na adres: sekretariat@lagow.pl lub adres skrzynki EPUAP: lagow/SkrytkaESP do dnia 20 marca 2026 r.

Wnioski należy składać wyłącznie na formularzu, zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), wzór formularza dostępny jest na stronie: <https://bip.lagow.pl/> w zakładce Planowanie Przestrzenne / Plan ogólny gminy o nazwie: „WNIOSEK DOTYCZĄCY AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” oraz pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych w dniu 03 marca 2026 roku w Sali Posiedzeń Urzędu Gminy Łagów przy ul. Spacerowej o godzinie 15.30, odbędzie się spotkanie otwarte w formie spotkania bezpośredniego nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami.

Informuję również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się w dniu 03 marca 2026 roku o godzinie 16.30 w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online. Informację o tacy do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <https://lagow.pl/> w zakładce AKTUALNOŚCI.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Łagów, 66-220 Łagów, ul. Spacerowa 7
2. ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Łagów, 66-220 Łagów, ul. Spacerowa 7 w pokoju nr 5, na parterze od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: sekretariat@lagow.pl lub adres skrzynki EPUAP: lagow/SkrytkaESP Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do dnia 20 marca 2026 r.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 roku o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, Gmina Łagów w tym przedmiotowym zakresie stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji w zakresie lokalizacji elektrowni wiatrowych na terenie gminy Łagów.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Łagów.

Łagów dnia 24.02.2026 r.

-/ WÓJT GMINY ŁĄGÓW

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Łagów, ul. Spacerowa 7, 66-220 Łagów, tel.: 683412186, email: sekretariat@lagow.pl.
2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w obrębie Łagów w gminie Łagów teren w rejonie ul. Konopnickiej i ul. Kolonia na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługującym Pani/Panu praw można się skontaktować z Inspektorem Danych Osobowych przez email: iod@lagow.pl, lub tel.: 683412186.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.lagow.pl w zakładce „RODO” oraz w siedzibie Administratora

Lubuskie/34421696

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

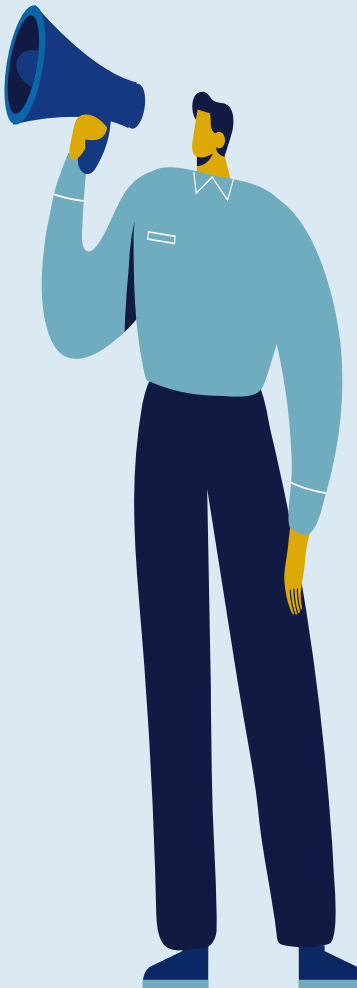
wyborcza.pl

**NEWSLETTER****Komunikaty.pl**

Nowości

w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

**ZAPISZ SIĘ**

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



Prezydent Miasta Włocławek działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Włocławek <https://bip.um.wlocl.pl>, został wywieszony **wykaz** dotyczący sprzedaży, w drodze bezprzetargowej, nieruchomości gruntowej położonej we Włocławku przy ul. Malinowej, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 106/1 o powierzchni 0,0033 ha w obrębie Włocławek KM 5.

Bydgoszcz-Toruń/34421998



Burmistrz Polic
informuje
o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach **wykazu nr 5/Dz/26** **dotyczącego przeznaczenia nieruchomości do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.**

Szczecin/34421675



INFORMACJA
Gmina Grunwald
informuje,
że w siedzibie Urzędu Gminy w Gierzwatdziej wywieszono na okres 24.02.2026 r. do 17.03.2026
wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.
Szczegółowej informacji można uzyskać po nr tel. 89 642 69 22 lub na stronie internetowej: www.gminagrunwald.biuletyn.net

Olsztyn/34421836



Wyciąg z ogłoszania o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż na własność nieruchomości stanowiącej własność Gminy Babimost dla właścicieli nieruchomości przyległych

Lp.	Oznaczenie nieruchomości Nr działki	Pow. działki w ha	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości i przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	Forma sprzedaży	Cena nieruchomości netto w zł	Cena wywoławcza nieruchomości brutto w zł	Wadium w zł
1.	720	0,2901	ZG2S/00000645/9	Nieruchomość nr 720, położona w obrębie geodezyjnym Babimost – miasto, zlokalizowana jest na terenach zurbanizowanych, na zapleczu terenów zwartej zabudowy siedliskowej. Działka jest niezabudowana, nieogrodzona i posiada regularny kształt, zbliżony do kwadratu. Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej. Na terenie działki znajdują się drzewa gatunku olsza czarna: 6 szt. jednopniowych, 1 szt. sześciopniowej, 1 szt. trzypniowej oraz 2 szt. czteropniowej. Powyższe drzewa, będą wymagały zgłoszenia, bądź zezwolenia na wycinkę, wydanego przez właściwy organ na wniosek właściciela nieruchomości. Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Babimost zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej Nr XXI/231/18 z dnia 01 lutego 2018 r. oraz Zmianą Nr 1 Studium zatwierdzoną Uchwałą Nr XII/129/20 Rady Miejskiej w Babimostie z dnia 29 maja 2020 r., działka oznaczona nr 720, obręb geodezyjny Babimost - miasto, położona jest na terenie oznaczonym jako tereny o funkcji mieszkaniowej z przewagą zabudowy jednorodzinnej. Ww. działka znajduje się w granicy historycznego układu urbanistycznego miasta Babimost. Nieruchomość zlokalizowana jest w zasięgu powierzchni ograniczających wysokość obiektów w rejonie lotniska Zielona Góra - Babimost zgodnie z dokumentacją rejestraczną lotniska. Działka nie jest położona na obszarze rewitalizacji oraz nie znajduje się w specjalnej strefie rewitalizacji w rozumieniu ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tekst jednolity Dz.U. z 2024. poz. 278). Zgodnie z ewidencją gruntów nieruchomości stanowi grunty orne (R1Vb o pow. 0,2901 ha).	Na własność; przetarg ustny ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych	23 614,00	23 614,00 zwolnienie z podatku VAT	2 400,00

Nieruchomość numer 720, położona w obrębie geodezyjnym Babimost - miasto, jest wolna od wszelkich długów, ciężarów, hipotek oraz praw i roszczeń osób trzecich.

Uzasadnienie wyboru formy przetargu: nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Z uwagi na brak dostępu do drogi publicznej, uzasadnione jest zbycie nieruchomości w drodze przetargu ustnego ograniczonego dla właścicieli nieruchomości przyległych.

W przetargu mogą wziąć udział właściciele i współwłaściciele nieruchomości przyległych, położonych w obrębie geodezyjnym Babimost – miasto, oznaczonych numerami działek: 719/2, 721 oraz 713/3, położonych w obrębie geodezyjnym Babimost – miasto, którzy wpłacą wadium i zgłoszą uczestnictwo w przetargu.

Właściciele i współwłaściciele nieruchomości przyległych zamierzający uczestniczyć w przetargu powinni w terminie do **30 marca 2026 r. do godziny 16:00** zgłosić uczestnictwo w przetargu poprzez złożenie w Urzędzie Miejskim w Babimostie, pisemnego Oświadczenia woli uczestnictwa w przetargu.

Lista osób zakwalifikowanych przez komisję przetargową do przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Babimostie najpóźniej na 1 dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

- Przetarg odbędzie się dnia **02.04.2026 roku o godz. 10⁰⁰** w sali Nr **10** Urzędu Miejskiego w Babimostie. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w pieniądzu (PLN) na konto BS Siedlec O/ Babimost **97 9660 0007 0000 0941 0200 0003** najpóźniej **do dnia 30.03.2026 roku**. W tytule przelewu należy wpisać dokładnie kogo dotyczy i numer działki. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone w ciągu 3 dni od zamknięcia przetargu.
- Uczestnicy przetargu winni przedłożyć komisji przetargowej:
 - dowód wpłaty wadium,
 - w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby, również „pełnomocnictwo” notarialnie poświadczone,
 - w przypadku osób prawnych – stosowne pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
 - w przypadku wspólników spółki cywilnej – dowody tożsamości wspólników, stosowne pełnomocnictwa.W przypadku przystąpienia do przetargu jednego ze współmałżonków pozostających w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, zamierzającego nabyć nieruchomość do majątku wspólnego, należy okazać pełnomocnictwo małżonka wyrażające zgodę na udział w przetargu na nabycie nieruchomości.
- Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości podlega zapłacie do czasu zawarcia aktu notarialnego, którego termin zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od rozstrzygnięcia przetargu. Koszty sporządzenia umowy notarialnej i opłaty sądowej ponosi Nabywca. Jeżeli osoba, która wygrała przetarg nie stawia się bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w oznaczonym terminie, przetarg czyni się niebyłym, a wpłacone wadium przechodzi na poczet Gminy.
- Sprzedaż nieruchomości następuje w stanie istniejącej infrastruktury, w związku z czym nabywca przejmuje daną nieruchomość w istniejącym stanie faktycznym i prawnym. Wznowienie punktów granicznych nieruchomości może się odbyć staraniem i na koszt przyszłego nabywcy.
- Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) minął dnia 09.01.2026 r.
- W związku z art. 593 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1071 ze zm.), zastrzega się umowne prawo odkupu w terminie 5 lat od dnia zawarcia umowy sprzedaży, jeżeli nabywca nieruchomości nie rozpocznie zabudowy w okresie 2 lat od zawarcia aktu notarialnego.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Wszelkie informacje w sprawie przetargu udzielane są w biurze Nr 3 Urzędu Miejskiego w Babimostie lub pod numerem tel. 68 351 38 73. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicach ogłoszeniowych, w dzienniku „Gazeta Wyborcza”, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.wrota.lubuskie.pl/ugbabimost/ oraz na stronie internetowej gminy www.babimost.pl. Ogłoszenie przetargowe podano do publicznej wiadomości w okresie od 20.02.2026 r. do 02.04.2026 r.

Babimost, dnia 20.02.2026 r.

Lubuskie/34421934

znak: AB.6740.10.1.2026.AK.MK

Bełchatów, dnia 20.02.2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY BEŁCHATOWSKIEGO

Na podstawie art. 11 d ust. 5 i 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) Starosta Bełchatowski

zawiadamia

że na wniosek **Prezydenta Miasta Bełchatowa**, z dnia 28.01.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa odcinka ulicy Czereśniowej i odcinka ulicy Bez nazwy (oznaczonej w MPZP jako 16KDD) w Bełchatowie wraz z budową kanalizacji deszczowej i odwodnienia oraz rozbudową oświetlenia”.

Działki istniejącego pasa drogowego znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid. 217, 193/3, 196/23, 196/15.

Działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji w całości przechodzące pod pas drogowy:

powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid.: 209/48, 209/45, 70/5, 71/5, 72/14, 73/16, 74/12, 75/5, 76/8, 77/8.

Działki położone w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające zatwierdzenia projektów podziału:

powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid.: 76/5 (76/12*, 76/13), 77/5 (77/11*, 77/12), 209/30 (209/55*, 209/54), 209/20 (209/53*, 209/52), 209/31 (209/57*, 209/56, 209/58), 209/32 (209/60*, 209/59), 209/51 (209/64*, 209/63, 209/65), 209/38 (209/61*, 209/62).

Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji, niezbędne dla:

powiat bełchatowski, miasto Bełchatów, obr. 09, dz. nr ewid.: 218, 216/3, 225.

(Oznaczenia: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie z gwiazdką nr działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję drogową).

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza się projekt podziału nieruchomości.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, niniejsze zawiadomienie doręcza się wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, z dniem niniejszego zawiadomienia nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Informuję, że można zapoznać się z ww. wnioskiem o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz załączonymi do niego materiałami i dokumentami i składać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bełchatowie (ul. Pabianicka 26, 97-400 Bełchatów, pokój nr A26, tel. 44 635-86-41) w godzinach urzędowania (śr-pt. godz. 7³⁰ – 15³⁰, wt. godz. 7³⁰-18⁰⁰).

Zgodnie z art. 49 KPA zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Łódź/34422042



TEMAT NUMERU: WRAŻLIWY JAK CHŁOPIEC

oraz:

- Jak pomóc dziecku w kryzysie
- Dojrzewanie. Jak zrozumieć nastolatka
- Szkoła nie musi być najważniejsza



żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

101 ostatnich sekund

Dlaczego igrzyska w Mediolanie i Cortinie były świetne? 12 olimpijskich historii, które pozostaną z nami na zawsze.

Radosław Leniarski

Każdy ma swoje mgnienia Mediolanu i Cortiny, moje są takie.

Szalona Lindsey Vonn

Wbrew rozsądkowi, w ortezie na kontuzjowanym kolanie, a zarazem realizując marzenia, i kto wie, co jeszcze mając na myśli, 41-letnia gwiazda narciarstwa alpejskiego rozbija się na trasie zjazdu w pierwszym nieco trudniejszym momencie trasy. Naraża się na szyderstwa, że jest atencjuszką, bez zahamowania walczącą o uwagę świata. Jestem ostatnim w kolejce krytyków, bo rozumiem, że start na igrzyskach jest światłem, ku któremu dąży wybitny sportowiec.

Widok połamanej Vonn na łóżku szpitalnym, podczepionej pod kroplówkę, pulsometri i pulsoksymetrii zostaje w pamięci.

Zimowy Michael Phelps

22 lutego 1998 r., w ostatni dzień igrzysk w Nagano, pojechałem do odległej krainy – do Hakuby, obejrzeć na żywo ostatni bieg olimpijski legendy, wielkiego Bjoerna Daeblie. Wygrał, był to jego ósmy złoty medal, coś niewyobrażalne.

Potem, w Domu Norweskim niedaleko skocznicy w Hakubie, zorganizowano spotkanie z nim. Było może pięciu dziennikarzy. To też jest niewyobrażalne.

Johannes Kloeber na igrzyskach w Mediolanie zdobył sześć złotych medali, od sprintu drużynowego techniką dowolną przez biegi łączone do 50 km techniką klasyczną; od startów interwałowych do masowych. W sumie ma 11 złotych medali, najwięcej w historii zimowych igrzysk. A dziennikarzy przychodzi na spotkanie z nim raczej bliżej setki.

Na zakończonych właśnie igrzyskach Norwegia zdobyła w biegach w sumie siedem złotych na 18 krążków całej reprezentacji. Jest potęgą, ale indywidualnie złote medale w biegach zdobywał tylko on.

Teoria przypadku

U polskich kibiców każdy konkurs na skoczni był z pewnością niezapomniany. Oszałamiająca była seria medalowych startów Kacpra Tomasiaka, zajmującego obecnie 14. miejsce w Pucharze Świata. Był w nim najwyżej piąty. Jest w najważniejszej serii zawodów debiutantem i po raz pierwszy przyleciał również na igrzyska olimpijskie. Powiedzieć „sensacja” o występie lepszym (pod względem liczby medali olimpijskich) od legendy – Adama Małysza i Kamila Stocha – to poważne niedoszacowanie.

Ze mną zostanie na bardzo długo widok dyrektora konkursów Sandro Pertile, który przerwał i zakończył konkurs duetów z powodu śnieżyicy, co dało srebrny medal Polakom, a po 20 minutach, udzielając wywiadu w TV, patrzył beznadziejnie i smutno na spadającą jedną, jedyną śnieżynkę. Śnieżnica ustała znacznie szybciej niż się rozpętała. Jak to w górach. Powinien to przewidzieć, w końcu mieszka w Predazzo.

Pies, który pobiegł na metę

Wilczak czeski Nazghul zrobił sensację na skalę światową, wyrывая się właścicielom i pędząc na metę w kwalifikacjach sprintu kobiet. W różnych, mniej lub bardziej

• **Podczas ćwierćfinału pań w short tracku na 1500 m płoża tyżwy rywalki uderzyła Kamilę Sellier z potężną siłą tuż pod oko**

FOT. REUTERS / CLAUDIA GRECO



dowcipnych artykułach, za psa Nazghula wzięli się dziennikarze największych tytułów. Zasadniczo, jako pies nie miał szans na kwalifikację do finałów – startował w konkurencji kobiet.

Władimir Semirunnij i drużyna

Mierzymy się z nową sytuacją. Medal w łyżwiarstwie szybkim zdobył dla białoczerwonych naturalizowany Rosjanin, który przyjechał do Polski już po rozpętnaniu przez jego kraj wojny z Ukrainą. To przypadek bardzo powszechny w Rosji – ucieczka do nowej ojczyzny, żeby móc się realizować w sporcie.

Wątpliwości mogą być tylko takie, że sportowa lojalność najczęściej nie jest trwałą, zresztą sam Semirunnij aplikował do Kanady i Holandii, zanim dzięki trenerowi Pawłowi Abratkiewiczowi zdecydował się spróbować tego samego z Polską.

Podobna sytuacja miała miejsce w polskiej drużynie łyżwiarstwa figurowego, w której Rosjanie stanowili dokładnie połowę. Wszyscy przyjechali do Polski przed inwazją, ale już po aneksji Krymu, co przecież było zapowiedzią pełnoskalowej wojny. Ale to są po prostu zwykli młodzi ludzie, którzy nie wypowiadają się o tym, co robi reżim Putina w Ukrainie.

Szampan na plecach wicemistrza

Semirunnij nie wiedział, czy zdobędzie medal na 10000 m aż do ostatniej jadącej pary. Pobiegłem tam, gdzie czekał – do gimnazjonu zawodników, pomieszczenia z materacami, rołkami. Pod drzwiami zebrał się mały tłumek polskiej reprezentacji. Konrad Niedźwiedzki patrzył na wyniki na ISU Live. W chwili, gdy wyskoczyły dobre dla Polski, krzyknął „Medal!” i wszyscy wparowali do Semirunnija.

Natalia Czerwonka wyciągnęła skądś szampana, korek wystrzelił i Władek – jak wszyscy go nazywają w kadrze – siedział na dekorację w czerwonej reprezentacyjnej bluzie mokrej od szampana. Maszerowałem z nim, też go klepałem po plecach.

Kapitałny gigant Maryny

Maryna Gąsienica Daniel w pierwszym przejeździe giganta jechała jak złoto, na zielono, jak mówią alpejczyki – ten kolor oznacza liderowanie. W obydwu przejazdach miała czołowe czasy na dwóch odcinkach, na medal w globalnym, bodaj najbardziej konkurencyjnym ze sportów zimowych igrzysk. Była tak bardzo blisko życiowego sukcesu. Poległa na jednej z najtrudniejszych bramek, jednej z ostatnich,

na której właściwie wszystkie miały problemy, ale na tym odcinku Polka miał dopiero 27 wynik.

Karnawał zimą

Dom Brazylii w Mediolanie. Wchodzi Braathen, Lucas Pinheiro Braathen. Po konflikcie z norweską federacją narciarską, hegemonek na skalę światową (co to dla niej, jakiś jeden alpejczyk?!), Braathen przenosi się do Brazylii, ojczyzny matki. Cudowny, młody człowiek, poświęca część swojego czasu w Casa Brasilia dziewczynie, koleżance z reprezentacji, która cztery lata temu w drodze na igrzyska w Pekinie była ofiarą wypadku samochodowego. Omal nie zginęła (zginął kierowca auta, w którym jechała jako pasażerka), a w Cortinie była chorążką Brazylii.

Tydzień po spotkaniu w Casa Brasilia Braathen został pierwszym mistrzem olimpijskim sportów zimowych z Ameryki Południowej. Brazylia po raz pierwszy transmitowała igrzyska na żywo. Właśnie z tego powodu.

Wypadek Kamili Sellier

Płoża tyżwy rywalki uderzyła Kamilę Sellier z potężną siłą tuż pod oko. Lekarze sprawdzają, jakie konsekwencje wypadek będzie miał dla jej zdrowia. Jej niebezpieczna kraksa każe postawić pytanie, dlaczego one wszystkie nie jeżdżą w maskach takich, jakich używają siostry Xandra i Michelle Vlezeboer z Holandii. To nie musi być jakieś wielkie poświęcenie i obniżenie szans na medal – Xandra zdobyła dwa złota w Mediolanie. A jednak nie chcą takich masek używać.

Mało tego. Twarz Jensa van t'Wouta została zdeformowana po upadku i ciosie łyżwą tak bardzo, że nazywają go Scareface, Człowiek z Blizną. Nie tylko mu się to podoba, ale sam sobie nadał przezwisko

i wstawił sobie złoty ząb w miejsce utraczonego. Ledwo wyszedł z tego, bo nie w jednym kawalku, a jednak i on nie ma zamiaru zakładać maski.

Katar w Mediolanie

Niesamowite, ale w czasie igrzysk na ulicach Mediolanu i wokół obiektów olimpijskich widać było bardzo wielu funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa Kataru. Oslawiona policja podlegająca bezpośrednio emirowi sprowadziła wojskowymi gigantami C-17 Globemasterami samochody terenowe w kamuflażu, nissany patroli oraz wielki transporter opancerzony, czyli bojowy wóz piechoty.

Widok był zastanawiający, szczególnie że w pierwszych dniach igrzysk Mediolanicy protestowali przeciwko obecności amerykańskich agentów ICE. Protesty odbywały się dzień po dniu. Katarczyki przyjechali zgodnie z umową rodziny królewskiej Kataru z rządem Włoch. Byli widoczni na ulicach, w odróżnieniu od agentów ICE, którzy mieli za zadanie prowadzić wywiad elektroniczny w celu ochrony delegacji rządowych i VIP z USA.

101 sekunda dogrywki

Wayne Gretzky, obecny w Mediolanie Kanadyjczyk i The Great One mówił, że finał Kanady z USA będzie czymś innym niż byłby kiedyś, że względu na napięcie, jakie teraz utrzymuje się między dwoma krajami za sprawą prowokacji Donalda Trumpa. Prezydent USA planował przyjazd na hokejowy finał i na ceremonię zamknięcia igrzysk olimpijskich, ale odwołał go w ostatnim momencie.

Kanadyjczyki byli lepsi, oddali 42 strzały (rywałe 27), ale było 1:1. W 101. sekundzie dogrywki Amerykanie strzelili jednak złotego gola (zupełnie jak w identycznym finale kobiecym) i wygrali ósmy finał olimpijski obu drużyn. Bilans jest wciąż korzystny dla Kanady: 6-2.

Ilia Malinin spala się i łamie

To był niezwykle widok: król poczwórnych skoków w łyżwiarstwie figurowym, Ilia Malinin, bodaj największy faworyt do złota, nie licząc biegacza Johannesesa Kloebera, leżał na lodzie. Katastrofa zaczęła się, gdy zamiast poczwórnego axla Malinin wykonał pojedynczy. I się wszystko posypało. Dwa upadki w programie dowolnym przypieczętowały klęskę Poczwórnego Króla. „Spieprzyłem to” – powiedział łyżwiarz, który od dwóch lat nie przegrał zawodów, a wcześniej zapewnił Amerykanom olimpijski triumf w rywalizacji drużyn. Zamiast niego złoto zdobył Michail Szajdorow z Kazachstanu.

Jedno jest pewne: w żadnym sporcie presja na idealne, perfekcyjne wykonanie nie jest tak wielka, jak w zawodach solistów w łyżwiarstwie figurowym. ●

SPORT.PL

■ **Meksyk płonie. Co z piłkarskimi mistrzostwami świata?**

■ **Szukamy nowych twarzy do kadry Jana Urbana**

■ **Polski biathlon – reaktywacja?**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34420274

WYBORCZA O CSR

Wtorek, 24 lutego 2026 | Redaktor prowadząca Kamilla Sierocka

wyborcza.pl

FOT. TIRACHARD/GETTY IMAGES



W Polsce wcale nie brakuje rąk do pracy

Milion talentów szuka dla siebie ofert

► 3

Konferencja CSR Poland 2026

Zaufać w czasie kryzysu



CSR Poland 2026 odbędzie się 12-13 marca w Centrum Konferencyjnym Fabryczna (Fabryczna 13). Szczegółowy program i bilety (zapisy do 27 lutego) są dostępne na stronie csrpoland.pl.

• **Poland Business Run odbędzie się pod hasłem „The Human Side of Business”**
FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak zaufać firmie w czasach kryzysu, a w jaki sposób mądrze budować przewagę konkurencyjną? Odpowiedzi poszukamy podczas CSR Poland 2026. Czwarta edycja konferencji odbędzie się między 12 a 13 marca w Centrum Konferencyjnym Fabryczna w Krakowie. Zapisy tylko do 27 lutego.

Marta Gruszecka

Kiedy w 2023 roku zapowiadaliśmy na naszych łamach debiut konferencji CSR Poland, o społecznej odpowiedzialności biznesu dopiero zaczynało się mówić głośnie. Dwudniowe spotkanie w gronie szefów firm i korporacji, pracowników, ekspertów oraz wszystkich zainteresowanych tematyką CSR okazało się strzałem w dziesiątkę – goście konferencji wyszli z niej z głową pełną pomysłów na wspólne działania sprzyjające dobrostanowi w biznesie. Dyrektorzy dowiedzieli się, jak można zadbać o komfort podwładnych, zaś pracownicy utwierdzili się w przekonaniu, że zdrowa relacja w pracy to ich podstawowe prawo.

Małe inicjatywy mają moc

Choć coraz więcej firm wie, jak dbać o dobrostan pracowników i umożliwić im rozwijanie kompetencji oraz, na przykład, organizuje integrujące działania na rzecz środowiska naturalnego, wciąż nie jest to powszechnie normą. Fundacja Poland Business Run, grupa znana z organizacji największego biegu charytatywnego w Polsce – Poland Business Run – po raz czwarty sprawdzi, jak działania CSR wyglądają w praktyce. Organizowana przez nią konferencja CSR Poland 2026 odbędzie się pod hasłem „The Human Side of Business”. Dlaczego 12 i 13 marca warto wybrać się do Centrum Kon-

ferencyjnego Fabryczna 13? Fundacja Poland Business Run zachęca:

– Zdobądź praktyczną wiedzę, poznaj know-how najlepszych społecznych inwestycji i wykorzystaj to w swojej pracy. Skorzystaj z wiedzy osób zaangażowanych w najlepsze projekty CSR w firmach. Odkryj kulisy przygotowywania dużych projektów społecznych i małych oddolnych inicjatyw. Posłuchaj dyskusji specjalistów, które podsumują każdy blok tematyczny konferencji. Zainspiruj się najlepszymi projektami społecznymi i zacznij działać w swojej firmie. Złap kontakt z firmami i ludźmi, z którymi zrealizujesz kolejny projekt CSR.

Konferencję zainauguruje wykład Joanny Chmury, psycholożki działającej w tematyce wewnętrznego przywództwa, autentyczności i poczucia własnej wartości. – Joanna Chmura będzie mówiła o tym, „Dlaczego jednym ufamy, a innym nie?” – zapowiada Agata Myszka z Fundacji Poland Business Run. Po wykładzie inauguracyjnym na uczestników czekają spotkania, wykłady i panele dyskusyjne podzielone na trzy bloki tematyczne.

– CSR Poland 2026 opiera się na trzech fundamentalnych filarach odpowiadających na najważniejsze wyzwania współczesnego biznesu: zaufaniu w czasach kryzysu, zrównoważonej przewadze oraz energii zmian dotyczących ludzi, biznesu i technologii. Wybór tematyki nie jest przy-

padkowy – zaufanie, będące podstawą bezpiecznych relacji, zostało wystawione na próbę przez ostatnie lata pełne kryzysów, wojen i niepewności gospodarczej, dlatego adresujemy je z różnych perspektyw: od działań antymobbingowych po bezpieczeństwo psychologiczne i radzenie sobie z wypaleniem zawodowym. Temu właśnie poświęcony jest pierwszy blok konferencji – „Zaufanie w czasie kryzysu” – mówią Marta Hernik i Kasia Lampart, opiekunki merytoryczne CSR Poland 2026. W tej części programu m.in. wykład Kasi Matyjewicz, trenerki postaw antymobbingowych, ekspertki HR z 20-letnim doświadczeniem w polskich firmach oraz korporacjach, o tym, jak skutecznie implementować działania antymobbingowe.

„Czy work może wspierać life-balance?”

Drugi blok konferencji będzie poświęcony „Zrównoważonej przewadze”. – Koncentrujemy się na tym, jak mądrze i etycznie budować przewagę konkurencyjną z pełnym uwzględnieniem potrzeb jednostki – od orientacji na zrównoważone cele w czasach regulacyjnej niepewności po prawdziwy work-life balance – zapowiadają Marta Hernik i Kasia Lampart. Program tego modułu zakłada m.in. wykład Agnieszki Matłoki, moderatorki i doradczynie specjalizującej się w ESG, zarządzaniu ryzykiem i transformacji organizacyjnej, o tym „Jak work może wspierać life-balance”.

Ostatni blok tematyczny, „Energia zmian”, odpowiada na najintensywniejsze doświadczenia dzisiejszych firm. – Zwolnienia grupowe, ciągłe transformacje i upskilling w kontekście nowych technologii – pokażemy, jak wprowadzać te zmiany w sposób zrównoważony i odpowiedzialny. W doborze prelegentów celowo łączymy perspektywy HR, psychologii, nauki i biznesu, wierząc, że ten interdyscyplinarny mikś dostarczy uczestnikom największej wartości praktycz-

nej i merytorycznej – podsumowują organizatorki. Jedną z prelegentek będzie Marta Pawlak-Dobrzańska, ekspertka People Analytics z 20-letnim doświadczeniem w branży HR, która podpowie „Jak mądrze i odpowiedzialnie prowadzić w firmie dialog związany z rozwojem AI?”.

Praca, która sprzyja zaangażowaniu

Konferencję uzupełnią trzy moduły warsztatowe. Uczestnicy pierwszego będą mogli zastanowić się, jak przeciwdziałać mobbingowi w firmie i budować bezpieczną kulturę organizacyjną z uwagą skierowaną na obowiązujące przepisy, normy i doświadczenie (warsztaty poprowadzi Kasia Matyjewicz). Drugi blok warsztatów skupi się na systemowym podejściu do zaangażowania. – Będziemy mówić o tym, jak tworzyć środowisko pracy, które sprzyja zaangażowaniu. Od jasnych celów, przez sposób współpracy i styl przywództwa, aż po codzienne nawyki w zespole. Uczestnicy wyjdą z praktycznym planem, jak wspierać wyniki biznesowe poprzez prawdziwe, a nie wymuszone, zaangażowanie ludzi – zapowiada Martyna Lempert, prowadząca warsztaty, założycielka firmy TeamBoost, która wspiera organizacje w budowaniu kultury zaangażowania przekładającej się na realne wyniki biznesowe. Dariusz Kłapi, ekspert branży IT, właściciel firmy Adaptacja, podpowie uczestnikom, jak zarządzać zmianą i oporem w organizacji. Wszystkie bloki warsztatów odbędą się 13 marca w godz. 10-14.

Tradycją CSR Poland jest Gala CSR Poland Awards, podczas której zostaną wyłonieni laureaci najlepiej realizujący działania z zakresu CSR. Nagrody zostaną wręczone 12 marca o godz. 20 w Centrum Konferencyjnym Fabryczna 13. ●

Partnerami CSR Poland 2026 są HCLTech, Pracuj.pl, theprotocol.it, Euroclear i UBS.

W Polsce wcale nie br

Milion t

W Polsce tylko co trzecia osoba z niepełnosprawnością, która jest w wieku produkcyjnym, pracuje zawodowo – wynika z najnowszego raportu Fundacji Integralia. To dużo mniej niż w całej Unii.

Katarzyna Fryc

Przedstawiciele biznesu biją na alarm, bo od lat Polska zmaga się z poważnym deficytem pracowników, szacowanym nawet na 100 tysięcy nieobsadzonych wakatów. Problem dotyczy głównie przemysłu, handlu i budownictwa. Kryzys wynika przede wszystkim z niekorzystnych zmian demograficznych (zbyt mało młodych osób wchodzi na rynek pracy, zbyt wiele odchodzi na emeryturę), niskiej aktywności zawodowej osób starszych i niedostatecznego dostosowania kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Co więcej, polski rynek pracy notuje najszybszy spadek populacji produkcyjnej w Unii Europejskiej – prognozuje się jej zmniejszenie o 2,1 mln osób (12 proc.) do 2035 roku.

Osoby z niepełnosprawnościami poza rynkiem pracy

Jak wskazuje najnowszy raport Fundacji Integralia, która od ponad 20 lat pomaga osobom z niepełnosprawnościami wejść na rynek pracy, czynnikiem, który dodatkowo pogłębia problem braku rąk do pracy, jest stosunkowo niski wskaźnik aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami. W Polsce wynosi on tylko 33 proc., podczas gdy w całym społeczeństwie (w wieku 20–60 lat w przypadku mężczyzn oraz 20–55 lat w przypadku kobiet) – 73 proc.

Z danych Fundacji Integralia wynika, że aż milion osób z niepełnosprawnościami – utalentowani ludzie z różnorodnymi kompetencjami – to niewykorzystany potencjał zatrudnieniowy.

Tymczasem aż 90 proc. aktywnych zawodowo osób z niepełnosprawnościami ma umiarkowany lub lekki stopień niepełnosprawności. A jedynie 7–10 proc. osób z ograniczeniami w poruszaniu się to użytkownicy wózków. Większość z nich potrzebuje ergonomicznych dostosowań, a nie kosztownych przebudów.

Ten temat jest zbyt rzadko poruszany w strategiach polskich firm. A przecież liczby wyraźnie wskazują, jak duży potencjał czeka na pracodawców, którzy zdecydują się na włączanie do organizacji osób z niepełnosprawnościami – podkreśla Artur Borowiński, prezes Grupy ERGO Hestia.

I dodaje: – Staramy się dawać przykład. ERGO Hestia wpisała zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami wprost w strategię firmy, tuż obok najważniejszych celów biznesowych. Takie podejście owocowało zatrudnieniem ponad

akuje rąk do pracy

alentów szuka dla siebie ofert

150 osób z niepełnosprawnościami wśród prawie 3 400 pracowników Grupy, z czego około 70 proc. pracuje na stanowiskach specjalistycznych i menedżerskich. To zdecydowanie najwyższy odsetek w polskich finansach.

Milion niewykorzystanych talentów

Fundacja Integralia, działająca przy firmie Ergo Hestia, kilka dni temu opublikowała raport „Milion niewykorzystanych talentów”. To wszechstronna diagnoza problemu niskiego poziomu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami, oparta na wiarygodnych źródłach (m.in. danych Głównego Urzędu Statystycznego, PFRON, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i wynikach ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego).

Z raportu Fundacji jasno wynika, że w ocenie potencjału osób z niepełnosprawnościami kluczowy jest poziom wykształcenia, który determinuje rodzaj wykonywanej pracy. W skrócie – im wyższe wykształcenie, tym wyższy poziom aktywności zawodowej. Wśród absolwentów uczelni aktywnych jest 42 proc. osób z niepełnosprawnościami – dwa razy więcej niż z wykształceniem średnim.

Nasz raport uczciwie diagnozuje sytuację, ale przede wszystkim daje proste rozwiązania, które mogą pomóc każdemu menedżerowi zrobić pierwszy krok. Wyłączmy myślenie kategoriami litości czy pomocy. Rozmawiajmy o korzyściach ekonomicznych i kompetencjach. Wtedy zatrudnimy człowieka, który wnosi do firmy konkretną wiedzę i umiejętności – mówi Dagmara Senda, Prezeska Fundacji Integralia.

Siedem grzechów głównych pracodawcy

Co istotne, raport fundacji nie ogranicza się do diagnozy, lecz wskazuje niezbędne kroki do poprawy sytuacji. Jego autorzy podają najczęstsze błędy pracodawców, które blokują zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami. Są to:

- uprzedzenia i bariery mentalne
- postrzeganie osób z niepełnosprawnościami jako mniej zdolnych i produktywnych
- obawa o częste absencje
- przytłoczenie perspektywą kosztownego dostosowania np. biura
- lęk o zakłócenie pracy zespołu
- obawa przed roszczeniami
- przekonanie, że zatrudnienie nie przyniesie konkretnych korzyści.

Raport Fundacji Integralia to także praktyczny przewodnik, który krok po kroku pomoże przeprowadzić firmę przez proces tworzenia włączającego środowiska pracy. Dokument oparty na aktualnych danych demograficznych i rynkowych wskazuje gotowe rozwiązania dla firm, które zamierzają zatrudniać osoby z niepełnosprawnościami.

Istotną wartość publikacji stanowi także analiza praktycznych zastosowań w największych firmach takich jak Grupa ERGO Hestia, Accenture Polska, Santander Bank Polska, mBank czy Amazon.

– W Polsce wciąż pozostają niewykorzystane miliony talentów osób z nie-

pełnosprawnościami. Przyczyną nie jest brak kompetencji, lecz brak decyzji po stronie firm. Realna zmiana na rynku pracy jest możliwa tylko wtedy, gdy zaczyna się od świadomości i jednoznacznej zgody szefa firmy. Inkluzja nie wydarzy się oddolnie ani przypadkiem. Bez jasnego kierunku nadanego przez lidera organizacji działania HR czy pojedyncze inicjatywy nie przełożą się na trwałe zatrudnienie. To szef firmy wyznacza kulturę, priorytety i gotowość do otwarcia się na różnorodność – wskazuje w raporcie Monika Lewandowska, członkini rady nadzorczej Fundacji Integralia.

Brak rąk do pracy to problem całej Europy, gdzie przez dwie dekady aktyw-

ność zawodowa osób z niepełnosprawnościami wzrosła o ponad 20 proc. Co istotne, Unia Europejska coraz mocniej otwiera rynek pracy dla tej grupy, wprowadzając zmiany prawne, które również Polska będzie musiała wdrożyć.

Pełny raport „Milion niewykorzystanych talentów 2026” dostępny jest na stronie www.integralia.pl/milion-niewykorzystanych-talentow/

Program „Sprawny staż”

Publikacja raportu Integralii zbiegła się w czasie z podsumowaniem czwartej edycji flagowego projektu Fundacji – programu „Sprawny staż”. To projekt skierowany do studentów i absolwentów z ważnym orzeczeniem o niepełnosprawności, którzy chcą zdobyć pierwsze doświadczenia w korporacji, w atmosferze inkluzywności.

Sukces programu potwierdza tezy postawione w raporcie: odpowiednie przygotowanie procesu rekrutacji i onboardingu pozwala pozyskać lojalnych i wykwalifikowanych pracowników – podkreśla Dagmara Senda. ●

Fundacja Integralia zaprasza kandydatów i pracodawców do udziału w piątej edycji programu. Więcej informacji na stronie www.sprawnystaz.pl

Jak wskazuje najnowszy raport Fundacji Integralia, która od ponad 20 lat pomaga osobom z niepełnosprawnościami wejść na rynek pracy, czynnikiem, który dodatkowo pogłębia problem braku rąk do pracy, jest stosunkowo niski wskaźnik aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami. W Polsce wynosi on tylko 33 proc., podczas gdy w całym społeczeństwie (w wieku 20–60 lat w przypadku mężczyzn oraz 20–55 lat w przypadku kobiet) – 73 proc.

REKLAMA

34419276

CSR POLAND. 2026

Weź udział w konferencji i warsztatach na temat

SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU

12–13.03.2026

Centrum Konferencyjne
Fabryczna 13, Kraków

www.csrpoland.pl



Organizator:



Odpowiedzialny biznes w Polsce

Ważne jest, by nie tylko zarabiać, ale i dawać

Doświadczenie wielu marek pokazuje, że prowadzenie działalności nastawionej jedynie na zysk w pewnym momencie obraca się przeciwko firmie, a w dzisiejszych czasach – na dłuższą metę – paradoksalnie się nie opłaca.

Agnieszka Bociek

W wielu przypadkach jest również nie możliwe. Nie tylko rynkowi giganci, korporacje, na które są zwrócone oczy wszystkich, ale i mniejsze firmy czują presję, by robić „coś więcej” i przysłużyć się społeczeństwu. O ile działania, które miałyby przynieść taki efekt, mogą pozostawać w sferze tzw. aktywności dodatkowych, to obecnie branie odpowiedzialności za swoje działania jest wymogiem biznesowym. Na pierwszym miejscu jest zadbanie o zmniejszenie negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Wraz z sukcesem employer branding, na rynku HR obowiązkiem stała się także troska o potrzeby pracowników, bo to oni stanowią o sile i pozycji danej marki na rynku. Korona-kryzys dodatkowo zintensyfikował te działania.

Potrzebna jest oddolna chęć działania

Corporate Social Responsibility, czyli społeczna odpowiedzialność biznesu to działania podejmowane przez firmy, w których uwzględniane są interesy społeczeństwa (w szerszej perspektywie lub przynajmniej lokalnej społeczności czy wybranej grupy), dbanie o środowisko naturalne i o odpowiednie relacje z interesariuszami, przede wszystkim z pracownikami, inwestowanie w ich potrzeby oraz rozwój.

Takie działania nie tylko są mile widziane przez klientów czy partnerów. Coraz częściej są postrzegane jako obowiązek biznesu, co jest zdecydowanie pozytywny trendem. Jednak jak powinien wyglądać CSR, by odniósł zamierzone efekty, a firma mogła czerpać dodatkowe korzyści wynikające z prowadzenia takiej polityki?

Jak zaznacza Agnieszka Surowiec, Dyrektor HR i Komunikacji w Intrum, najważniejsze są: wiarygodność, szczerowość i chęć robienia czegoś „dodatkowego”. – Firma nie może po prostu narzucić pracownikom polityki CSR. Prowadzone działania powinny zdobyć akceptację zespołu i być w zgodzie z tożsamością oraz wartościami danej marki. Nikt nie uwierzy w to, że firma chce nieść pomoc i dokonywać realnych zmian na lepsze, jeżeli ma zupełnie odmienny wizerunek, np. jest znana z tego, że nie li-

czy się ze swoimi pracownikami lub nie przejmując się negatywnym wpływem swojej działalności na środowisko. Dlatego przedsiębiorstwo, dla którego ważny jest CSR, musi podejść do sprawy kompleksowo. Nie wystarczą pojedyncze akcje, a długofalowy plan działania, który jest nastawiony na konkretny cel. Firma, która chce być odpowiedzialna społecznie, powinna mieć na stałe wpisana taką postawę w swój model biznesowy.

I to się opłaca. Wśród działań z obszaru CSR, które były udziałem Intrum, i które zostały dostrzeżone przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu w raporcie „Odpowiedzialny biznes w Polsce 2020. Dobre praktyki”, będącym największym i najważniejszym w Polsce przeglądem wysiłków polskich firm na rzecz CSR, jest dbanie firmy o zrównoważony rozwój, poprzez niwelowanie negatywnego wpływu działalności na środowisko. Do 2030 r. marka chce stać się firmą neutralną klimatycznie. – Osiągamy to przez serię drobnych, codziennych działań, które są oddolnymi pomysłami naszych pracowników. Korzystanie z ekopapieru, zmniejszenie zużycia energii w biurach, oszczędzanie materiałów biurowych, rezygnacja z używania plastiku, recykling baterii, uruchomienie platformy carsharingowej w firmie, kampanie edukacyjne uświadamiające w temacie ekologii, to tylko kilka z nich – dodaje Agnieszka Surowiec, Dyrektor HR i Komunikacji w Intrum.

Przekuć działania biznesowe w wartość dodaną dla społeczeństwa

Jeżeli firma jest zainteresowana prowadzeniem działań z obszaru CSR, warto, aby zadała sobie pytanie, czy biznes, który prowadzi, jest nastawiony wyłącznie na zysk, czy może też nieść wartość dodaną, wprowadzać jakąś pozytywną zmianę w społeczeństwie. – Tak jest w przypadku Intrum. Zarządzamy wierzytelnościami. Moglibyśmy poprzestać na osiąganiu zamierzonych celów finansowych, ale działamy według misji, którą jest wyznaczanie drogi ku zdrowej gospodarce oraz umożliwianie zrównoważonych płatności (dobre praktyki ujęte w raporcie Forum Odpowiedzialnego Biznesu) – dodaje Agnieszka Surowiec.



• CSR jest coraz częściej postrzegany jako obowiązek biznesu, co jest zdecydowanie pozytywny trendem

FOT. EONEREN/GETTY IMAGES

Głównym celem podejmowania działań z obszaru CSR powinna być chęć dokonywania zmian, które mają znaczenie dla społeczeństwa, gospodarki, środowiska i tworzenie nowych rozwiązań, które w jakimś wymiarze ułatwiają życie innym

AGNIESZKA SUROWIEC

W 2020 r. firma przeprowadziła blisko 1 mln rozmów z osobami zadłużonymi, pomogła 250 tys. konsumentów oraz przyjęła do obsługi ponad 1 mln spraw. Oznacza to, że miała realny wpływ na poprawę płynności finansowej wielu przedsiębiorstw w pandemii i pomogła wielu konsumentom uwolnić się od długów. Intrum nieustannie działa również na rzecz zwiększenia wiedzy na temat finansów osobistych w społeczeństwie, a więc w praktyce pokazuje, że można z powodzeniem realizować cele biznesowe firmy w sposób, który będzie pozytywnie oddziaływać na pewne grupy, a nawet pośrednio na całe społeczeństwo.

Długofalowe działania mają największy sens

Przedsiębiorstwo, dla którego ważny jest CSR, musi działać w tym kierunku długofalowo. Pojedyncze akcje nie odniosą sukcesu na dłuższą metę. Chodzi o „przyzwyczajenie” pracowników, np. do tego, że pomaganie poprzez organizowanie akcji charytatywnych czy dbanie o środowisko, to działania, które są na co dzień obecne w firmie. To wyrabianie dobrych nawyków w zespole. Po zorganizowaniu kilku akcji CSR, pracownicy będą

chętni, by zgłaszać swoje propozycje aktywności w tym obszarze.

Konsekwencja i prowadzenie regularnie działań z obszaru CSR są szczególnie ważne, jeżeli chodzi o te, których odbiorcami mają być sami pracownicy. Odpowiedzialność społeczna biznesu zakłada również dbanie o zespół i jego potrzeby. Zrealizowanie pojedynczej akcji nie wystarczy, aby pracownicy zaczęli bardziej doceniać swojego pracodawcę, by wzrósł ich poziom zadowolenia z pracy w firmie.

Tym bardziej ma to znaczenie w pandemii. Sama sytuacja jest wystarczająco stresująca, a korona-kryzys dodatkowo sprawił, że wiele firm musiało zmienić swój dotychczasowy sposób działania. Pracownicy musieli się odnaleźć w nowej rzeczywistości, jaką była praca zdalna i konieczność godzenia obowiązków służbowych z domowymi.

Nie zawsze przychodziło im to z łatwością. To kolei przyniosło nowe wyzwania dla pracodawców, którzy w szczególny sposób musieli zadbać o „nowe” potrzeby swoich zespołów. Ci, którzy na początku pandemii wprowadzili odpowiednie rozwiązania i trzymają się ich do dziś, są wygrani. Wśród wielu działań prowadzonych przez Intrum w tym obszarze znalazł się cykl dotyczący wellbeing, dzięki któremu pracownicy dostają regularnie wskazówki, jak walczyć ze stresem, jak zadbać o siebie i zachować motywację do pracy w korona-kryzysie. Te działania są włączone w większą misję firmy, dotyczącą dbania o pracowników, którą jest rozwój poprzez dokonywanie pozytywnych zmian i poszanowanie różnic. Za to podejście Intrum także zostało nagrodzone przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

CSR. To nie kosztuje

Wydaje się, że w obecnej rzeczywistości prowadzenie działań z CSR powinno być oczywiste. Firma, która postawi na rozwiązania z tego obszaru, może tylko zyskać: uznanie w oczach

pracowników, lokalnej społeczności, a w niektórych przypadkach i całego społeczeństwa. Jest doceniania przez swoich klientów. Wpisanie CSR-u na stałe w model biznesowy pozwala zwiększyć konkurencyjność marki na rynku. Dlaczego więc mimo wszystko nie występuje on w każdej firmie?

Zdarza się, że firmę przed byciem odpowiedzialną społecznie powstrzymuje obawa, że takie działania wymagają sporo czasu i są kosztowne. Nic bardziej mylnego, ponieważ w tym przypadku bardziej od rozmachu i skali działań liczy się moc ich oddziaływania oraz skuteczność. Weźmy pod uwagę np. działania charytatywne.

– Jeżeli chodzi o pomoc dla najbardziej potrzebujących, skupiamy się na lokalnych społecznościach, fundacjach, firmach, itp. Nasi pracownicy ze wszystkich lokalizacji, w których działamy (Warszawa, Wrocław, Białystok, Tarnowskie Góry), angażują się np. w zbiórki pieniędzy dla tych mniej uprzywilejowanych lub po prostu dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, miejscowych schronisk dla zwierząt, itp. Działając w ten sposób, widzimy, kto w naszym otoczeniu potrzebuje pomocy, ponieważ znamy sytuację naszych „sąsiadów”. Możemy także na bieżąco kontrolować podejmowane kroki i sprawdzać, czy przyniosą efekty – zaznacza Agnieszka Surowiec.

Przepis na udany CSR, który wpisuje się w „filozofię” sustainability, czyli zrównoważony rozwój przedsiębiorstwa, jest prosty. Chodzi o organizowanie działań, które mają znaczenie tu i teraz, które pracownicy chcą widzieć w firmie. To także pomoże im zbudować silniejszą więź z marką i z pewnością pozytywnie wpłynie na wyniki firmy. – Głównym celem podejmowania działań z obszaru CSR powinna być chęć dokonywania zmian, które mają znaczenie dla społeczeństwa, gospodarki, środowiska i tworzenie nowych rozwiązań, które w jakimś wymiarze ułatwiają życie innym – dodaje Agnieszka Surowiec. ●

JAK ANGAŻOWAĆ PRACOWNIKÓW W INICJATYWY CSR I BUDOWAĆ KULTURĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI
ORAZ KAMPANIE WEWNĘTRZNE PROMUJĄCE WARTOŚCI ESG

Pracownicy jako ambasadorzy zrównoważonego rozwoju

Zmiana zaczyna się od środka. Pracownicy firm jako ambasadorzy odpowiedzialności. W dobie kryzysu klimatycznego i niepewności społecznych coraz częściej zastanawiamy się, jaka jest rola biznesu w rozwiązywaniu globalnych problemów.

Henkel, świętujący w tym roku 150-lecie istnienia, pokazuje, że prawdziwa zmiana zaczyna się nie od deklaracji zarządów, ale od zaangażowania każdego pracownika.

Kiedy w 1876 roku Fritz Henkel zakładał w Akwizgranie małą firmę produkującą detergenty, trudno było przewidzieć, że prawie półtora wieku później jego następcy będą mierzyć się z wyzwaniami takimi jak zmiana klimatu czy niedobór zasobów naturalnych. Dziś globalny koncern zatrudniający 47 tysięcy osób w ponad 70 krajach pokazuje, jak w praktyce można pogodzić rozwój biznesowy z odpowiedzialnością społeczną i ekologiczną. Ważnym elementem tego podejścia jest aktywne angażowanie pracowników i tworzenie przestrzeni, w której mogą realnie uczestniczyć w działaniach społecznych.

Wolontariat jako inwestycja

Zaangażowany pracownik to najlepszy ambasador firmy. Dlatego w Henkle działa program *Make an Impact on Tomorrow* – globalna inicjatywa wolontariatu pracowniczego, realizowana w polskim oddziale firmy od 2001 roku. Zasada jest prosta: każdy pracownik – obecny lub emerytowany – może zgłosić projekt społeczny lub ekologiczny, a firma wspiera go finansowo i rzeczowo, oferując dodatkowo dwa dni płatnego urlopu rocznie na działania wolontariackie.

Liczy mówią same za siebie. W latach 2019–2025 polscy pracownicy zgłosili 1583 projekty społeczne, które Henkel wsparł zarówno finansowo, jak i darowiznami produktowymi, na łączną kwotę ponad 21,5 miliona złotych.

– Tam, gdzie pracownicy angażują się osobiście, rośnie ich realna moc wpływania na świat – a każdy z nas lubi czuć, że może coś zmienić – mówi Karolina Szmidt, prezes Henkel Polska i dyrektor HR w regionie Europy Północno-Wschodniej. – Wielu pracowników chce pomagać, ale każdy ma inne predyspozycje i możliwości. Dlatego dbamy o to, aby oferować różnorodne formy zaangażowania. Koordynujemy udział w dużych akcjach społecznych, wspieramy oddolne inicjatywy pracowników finansowo i rzeczowo, promujemy wolontariat kompetencyjny, czy eko-akcje społeczne jak *Sprzątanie Świata*.

Nauka dla przyszłości

Jednym z przykładów długofalowego podejścia Henkla do budowania odpowiedzialności społecznej jest program edukacyjny „Świat Młodych Badaczy”. Od 2016 roku objął on już ponad 12 tysięcy uczniów drugich i trzecich klas szkół podstawowych w różnych regionach Polski, przede wszystkim w społecznościach związanych z lokalizacjami, w których Henkel prowadzi swoją działalność. Jego celem jest rozwijanie u dzieci ciekawości do nauk ścisłych, umiejętności krytycznego myślenia, rozwiązywania problemów oraz pracy zespołowej – kompetencji, które uznaje się dziś za fundament funkcjonowania w świecie



W ciągu ostatnich 6 lat pracownicy Henkel Polska w ramach programu wolontariackiego MIT zrealizowali ponad 1500 projektów społecznych, niosąc pomoc o wartości przekraczającej 21 mln złotych.

dynamicznych zmian technologicznych i społecznych. Warsztaty prowadzone przez edukatora odbywają się w szkołach, a ich ważnym elementem jest zaangażowanie pracowników Henkla, którzy inicjują obecność programu w swoich lokalnych społecznościach.

– Żyjemy w czasie niezwykle dynamicznych zmian technologicznych, społecznych i ekologicznych, które już dziś wyznaczają wyzwania dla kolejnych pokoleń – mówi Szmidt. – Dlatego chcemy pokazywać dzieciom, że nauka nie jest tylko teorią z podręcznika, lecz sposobem rozumienia świata. Podczas warsztatów „Świata Młodych Badaczy” poprzez zabawę i eksperymenty odkrywają podstawy chemii, fizyki i biologii, ucząc się jednocześnie ciekawości, zadawania pytań i odwagi w szukaniu rozwiązań. To właśnie takie kompetencje będą fundamentem odpowiedzialnego korzystania z technologii i tworzenia innowacji w przyszłości.

Ta sama filozofia uczenia i rozwijania kompetencji przenika również działania w firmie. W odpowiedzi na dynamiczne zmiany technologiczne i rynkowe firma z początkiem tego roku wdrożyła globalny program AHEAD – nowe podejście do rozwoju talentów, które odchodzi od sztywnych, rocznych ocen na rzecz codziennego dialogu, feedbacku i budowania zaufania. Program opiera się na regularnych rozmowach rozwojowych między menedżerami a pracownikami oraz szybkim docenianiu ich realnego wkładu w rozwój firmy. W ten sposób Henkel wzmacnia kulturę ciągłego uczenia się i zachęca pracowników do aktywnego angażowania się w inicjatywy społeczne.

Równowaga jako wartość

Ważnym filarem strategii społecznej jest wsparcie pracowników w godzeniu życia zawodowego z prywatnym. W 2024 roku Henkel na całym świecie wprowadził neutralny płciowo, ośmiotygodniowy, w pełni płatny urlop rodzicielski – dostępny dla wszystkich rodziców, niezależnie od płci, formy rodzicielstwa czy stanu cywilnego. To wyraźne wykrócenie poza polskie standardy, gdzie urlop rodzicielski jest płatny w 70 procentach.

– Naszą główną motywacją było wyrównanie szans i danie każdemu rodzicowi prawa do bliskości z dzieckiem – wyjaśnia Szmidt. – Chcieliśmy, by zasady były jasne i stosowane wobec wszystkich form rodzicielstwa. To także jasny sygnał, że odpowiedzialność za wychowanie nie musi spoczywać tylko na matkach.

Statystyki potwierdzają, że takie rozwiązania są potrzebne. Choć coraz więcej ojców korzysta z urlopów rodzicielskich – w 2024 roku było ich w Polsce 41,9 tysiąca, ponad dwukrotnie więcej niż rok wcześniej – średni czas trwania urlopu wynosi zaledwie 48,6 dnia, znacznie mniej niż przysługujące prawnie dziewięć tygodni.

W latach 2019–2025 polscy pracownicy zgłosili 1583 projekty społeczne, które Henkel wsparł zarówno finansowo, jak i darowiznami produktowymi, na łączną kwotę ponad 21,5 miliona złotych

– Największym wyzwaniem jest przełamywanie ograniczeń, które kobiety same na siebie nakładają, ale w świecie, który nie stoi w miejscu, warto otworzyć się na rozwój i nowe możliwości – dodaje Szmidt.

Czy to wystarczy?

Henkel pokazuje, że odpowiedzialność społeczna to nie tylko raporty i strategię, lecz codzienne wybory setek pracowników, którzy dzięki narzędziom, wsparciu i poczuciu sprawczości realnie zmieniają świat wokół siebie.

Brak strategii ESG w budynkach może powodować problemy

ESG jest koniecznością w zar

Z początkiem 2025 roku tysiące firm w Polsce i setki tysięcy w całej Unii Europejskiej zaczęły podlegać przepisom dotyczącym raportowania pozafinansowego za sprawą dyrektywy CSRD.

Joanna Mroczek

SZEFOWA DZIAŁU DORADZTWA
STRATEGICZNEGO CBRE

Poza ustawodawcami, także inwestorzy, banki czy najemcy w coraz większym stopniu oczekują od budynków przemysłowej, dobrze zaplanowanej strategii zrównoważonego rozwoju. Jej brak może prowadzić nawet do problemów z finansowaniem obiektu czy przedłużaniem umów wynajmu.

Przemysłowa, dobrze zaplanowana strategia ESG (zrównoważonego rozwoju) powinna być stałym elementem zarządzania budynkami. Dotychczas były to często działania realizowane na szybko i przypadkowe, np. wymiana żarówek na bardziej energooszczędne. Koncentro-

wano się także w zbyt dużym stopniu na certyfikatach, które są bardzo ważne, ale nie zastąpią szczegółowej analizy i strategii.

Obowiązkowe regulacje

Raportowanie niefinansowe związane z dyrektywą CSRD (Corporate Sustainability Reporting Directive) od początku 2025 roku dotyczy firm zatrudniających powyżej 250 pracowników. Większe firmy (od 500 pracowników) muszą złożyć takie raporty już za 2024 rok. Z kolei od 2026 roku taki obowiązek będzie dotyczył jeszcze mniejszych podmiotów. Taki raport jest sporym obciążeniem dla firm i wymaga dobrego planowania. Dotyczy całej działalności firmy i by został odpowiednio przygotowany, należy przeanalizować co warto zrobić w przypadku konkretnego biznesu, określić cele, korzyści i ryzyka – to praca, która powinna trwać cały rok. Pierwszym krokiem jest zbadanie tzw. podwójnej istotności (analiza „double materiality”). Warto tu skorzystać z doradztwa zewnętrznego, dzięki któremu łatwiej taką analizę wykonać.

Zalety działań dla klimatu

Nieruchomości stanowią jedno z największych obciążeń pod względem emisji CO₂ i zużycia energii. Dodatkowo jesteśmy w sytuacji, w której rynek wymusza na właścicielach budynków oszczędności. Najemcy coraz mniej chętnie przedłużają umowy w obiektach, które nie mają planu dekarbonizacji i nie podejmują działań mających na celu ograniczenie zużycia energii. Także inwestorzy, banki, nie chcą refinansować nieruchomości, która nie realizuje strategii ograniczającej ślad węglowy. Jeśli wdrożymy plan zrównoważonego rozwoju w obiekcie, przy jego sprzedaży uzyskamy wyższą cenę, a jeśli nie



• Przemysłowa, dobrze zaplanowana strategia ESG (zrównoważonego rozwoju) powinna być stałym elementem zarządzania

ESG będzie kosztować polskie firmy nawet 2,6 mld zł rocznie

• Unia Europejska wzięła kosztowny rozwód z Mil-tonem Friedmanem, który twierdził, że firmy powinny przede wszystkim generować zysk. Nowe standardy wynikające z dyrektywy Corporate Sustainability Reporting Directive (CSRD) wprowadzają obowiązek raportowania niefinansowych wskaźników, które mają służyć ocenie wpływu firmy na otoczenie, w tym klimat i środowisko. Warsaw Enterprise Institute wylicza, że polskie

firmy bezpośrednio objęte dyrektywą CSRD co roku będą ponosić koszt w wysokości od 1,4 do 2,6 mld zł. Wysokie koszty, bo nawet 8 mld zł, poniosą w ujęciu rocznym także firmy nieobjęte bezpośrednio CSRD, ale będące kontrahentami tych posiadających obowiązek raportowania ESG.

Dla przypomnienia: wskutek CSRD około 50 tys. firm w UE będzie musiało przygotowywać raporty zrównoważonego rozwoju, a następnie poddać je

zewnętrznemu audytowi (usłudze atestacyjnej). Regulacja obejmie duże firmy od roku finansowego 2024, co oznacza, że pierwsze raporty ESG zgodne z CSRD zostaną opublikowane w 2025 r. Małe i średnie firmy notowane na giełdzie będą raportować, począwszy od roku finansowego 2026, z możliwością dobrowolnego przesunięcia tego terminu na 2028 r.

WEI przestrzega w raporcie przed rozszerzeniem – co proponują

niektórzy eurokraci – raportowania ESG na całą gospodarkę. Gdyby CSRD rozszerzono na wszystkie MŚP z wyłączeniem osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą o zatrudnieniu do 9 osób, coroczne bezpośrednie obciążenia wyniosłyby od 9,8 do 23,6 mld zł, a koszty jednorazowe wdrożenia regulacji – od 5,5 do 13,2 mld zł. Trudno wyobrazić sobie korzyści o porównywalnej wartości, które mogłyby to uzasadnić. ●

Raportowanie niefinansowe

związane z dyrektywą
CSRD (Corporate

Sustainability Reporting
Directive) od początku
2025 roku dotyczy firm
zatrudniających powyżej
250 pracowników.

Większe firmy
(od 500 pracowników)
muszą złożyć takie raporty
już za 2024 rok. Z kolei
od 2026 roku taki
obowiązek będzie dotyczył
jeszcze mniejszych
podmiotów

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34421818

Literówka • Quizy Sudoku • Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z
Google Play

Pobierz w
App Store

zadzaniu nieruchomościami



ia budynkami FOT. ALEXANDER SPATARI/GETTY IMAGES

wdrożymy, to kupujący może domagać się zniżki. Warto także pamiętać, że przepisy dotyczące raportowania ESG obejmują również nowe budynki, które bez odpowiedniej strategii mogą nie dostać pozwolenia na użytkowanie.

ESG w praktyce

Kluczem do dekarbonizacji jest po pierwsze poprawienie efektywności budynku, a po drugie posiadanie dobrego źródła zielonej energii. Należy jednak poszukać rozwiązania najbardziej korzystnego dla siebie. Nie zawsze musi być ono kosztowne i wiązać się z drogimi inwestycjami kapitałowymi, takimi jak własne panele solarne. Dobry audyt wykaże, jakie działania bezkosztowe można pod-

jąć w pierwszym kroku, a także jakie inwestycje wybrać, by przyniosły konkretne efekty.

Warto też zapoznać się z potrzebami klientów i użytkowników budynku. Międzynarodowe korporacje często mają jasne wytyczne dotyczące swoich siedzib i zadają bardzo konkretne pytania odnośnie np. zgodności standardu budynku z taksonomią lub tego, na jakie ryzyka klimatyczne jest narażony i jakie ma zabezpieczenia w tym obszarze.

Przeprowadzenie oceny podwójnej istotności może wzmocnić relacje z inwestorami i interesariuszami oraz wspierać odporność biznesową, nawet jeśli wymogi sprawozdawcze CSRD zostaną opóźnione

Sama dekarbonizacja nie wystarczy jednak, aby budynek stał się bardziej konkurencyjny i atrakcyjny dla nowych najemców. Natomiast wykorzystanie rozwiązań ESG w połączeniu ze zmianami funkcjonalnymi, technicznymi, komercyjnymi i promocyjnymi, taką zmianę na pewno przyniesie. Nie wszystkie inwestycje mają sens dla danego obiektu. Warto strategicznie patrzeć na daną inwestycję i na szanse jakie można wykorzystać właśnie dzięki zmianom ESG. Obecnie na rynku sporo dzieje się np. w przypadku budynków instytucji publicznych, które poszukują nowych siedzib lub decydują się na remonty budynków. Starsze nieruchomości stają się nieefektywne, więc aby stać się znów konkurencyjnymi i zapelnąć swoją przestrzeń potrzebne są działania. W przypadku takich obiektów bardzo ważne są nie tylko oszczędności, ale m.in. zwiększanie komfortu użytkowników, zwiększanie dostępności, w tym dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Te zmiany powinny dotyczyć nie tylko biurów, ale również obiektów handlowych, rozrywkowych, sportowych, przemysłowych, hotelowych, urzędów. ● **not. kj**

Anna Jarzębowska, Associate Director, ESG Consulting, CBRE

Co unijny Omnibus oznacza dla sektora nieruchomości komercyjnych?

Propozycja Komisji Europejskiej dotycząca zmiany dyrektyw w sprawie przejrzystości i odpowiedzialności przedsiębiorstw za pomocą pakietu Omnibus ma na celu zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla firm. Komisja stara się zrównoważyć poprawę konkurencyjności z utrzymaniem wymogów dotyczących ujawniania informacji, wspierając zarządzanie ryzykiem dla inwestorów i najemców nieruchomości komercyjnych.

W ostatnich latach UE wprowadziła nowe przepisy, które poprawiają jakość i zakres ujawnianych informacji o zrównoważonym rozwoju oraz przyspieszają działania na rzecz realizacji jego celów. Jednakże niedawny raport Dragiego na temat konkurencyjności UE podkreślił kilka kwestii związanych z tymi przepisami, w tym nieproporcjonalne obciążenie, jakie mogą one stworzyć dla małych i średnich przedsiębiorstw.

W celu rozwiązania tych kwestii i poprawy zdolności UE do konkurencyjności na globalnej scenie gospodarczej, 26 lutego opublikowano propozycję Omnibus. Komisja szacuje, że Omnibus pozwoli firmom zaoszczędzić około 6,3 mld euro rocznie na kosztach administracyjnych, oprócz jednorazowych oszczędności związanych z konfiguracją procesów sprawozdawczych.

Mniejszy zasięg i więcej czasu na przygotowanie

Propozycja ogranicza zakres firm zobowiązanych do raportowania zgodnie z CSRD do tych, które zatrudniają ponad 1000 pracowników i mają obroty powyżej 50 mln EUR lub bilans powyżej 25 mln EUR. Oznacza to, że tylko 20% firm objętych poprzednią wersją będzie objętych zakresem CSRD.

Proponowane zmiany odrocza również wymogi sprawozdawcze dla wielu firm o dwa lata, znacząco zmniejszając liczbę danych, które należy ujawnić. Ponadto firmy będą zobowiązane do rzadszej aktualizacji oceny i polityki należytej staranności w łańcuchu dostaw.

Wpływ na nieruchomości komercyjne

Wielu inwestorów w nieruchomości o małej i średniej kapitalizacji odetchnie z ulgą, ponieważ ze względu na nowe progi dotyczące liczby pracowników, nie będą oni objęci nowo zaproponowanym zakresem CSRD. Większość najemców, którzy są obecnie objęci obowiązkiem raportowania zgodnie z CSRD, mają dodatkowy czas na przygotowanie się do spełnienia wymogów.

Przeprowadzenie oceny podwójnej istotności może wzmocnić relacje z inwestorami i interesariuszami oraz wspierać odpor-

ność biznesową, nawet jeśli wymogi sprawozdawcze CSRD zostaną opóźnione. Firmy, które jako pierwsze przeprowadziły takie oceny, dysponują obecnie cennym wglądem w ryzyko finansowe i możliwości, jakie kwestie zrównoważonego rozwoju stwarzają dla ich działalności i interesariuszy. Ponadto podsumowanie danych dotyczących zrównoważonego rozwoju, celów i planów transformacji firmy z dużym wyprzedzeniem w stosunku do przyszłych terminów raportowania wzmocni relacje z inwestorami i interesariuszami oraz wesprze odporność biznesową.

Ujawnianie danych zawartych w Europejskich Standardach Sprawozdawczości w zakresie Zrównoważonego Rozwoju (ESRS) jest kluczowe dla zrozumienia ryzyka i informowania o możliwościach tworzenia wartości. Firmy, które zainwestowały znaczną ilość czasu i zasobów w poprawę swoich praktyk w zakresie gromadzenia danych, zarządzania nimi i sprawozdawczości zgodnie z obecnymi ESRS, powinni rozważyć, w jaki sposób mogą wykorzystać te wysiłki w celu budowania wartości i wyróżnienia się na rynku. Zrównoważony rozwój na rynku nieruchomości będzie istotny, niezależnie od zmian w regulacjach Omnibus. Poszukiwanie oszczędności poprzez zwiększanie efektywno-

ści energetycznej i dekarbonizację będzie przynosić istotne korzyści i będzie kluczowe dla utrzymania wartości nieruchomości. Dyrektywa EPBD, mająca na celu poprawę efektywności energetycznej budynków nadal obowiązuje i wkrótce wejdzie w życie również w Polsce. Część firm, może wrócić do raportowania w standardzie GRI, który jest prostszy, ale też skuteczny w ujawnianiu informacji o zaangażowaniu firm w strategię zrównoważonego rozwoju.

Co dalej?

Wykorzystanie audytów, zebranych danych i narzędzi w celu poszukiwania realnych korzyści z inwestowania w zrównoważony rozwój może przynieść firmom znaczące korzyści. Audyty pozwalają na dokładną ocenę obecnych praktyk i identyfikację obszarów wymagających poprawy. Zebrane dane dostarczają cennych informacji na temat efektywności energetycznej, emisji dwutlenku węgla oraz innych kluczowych wskaźników zrównoważonego rozwoju. Narzędzia analityczne umożliwiają przekształcenie tych danych w konkretne działania, które mogą prowadzić do oszczędności kosztów, zwiększenia efektywności operacyjnej oraz poprawy reputacji firmy. Inwestowanie w zrównoważony rozwój nie tylko wspiera ochronę środowiska, ale także buduje wartość firmy i wyróżnia ją na rynku. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34421529



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

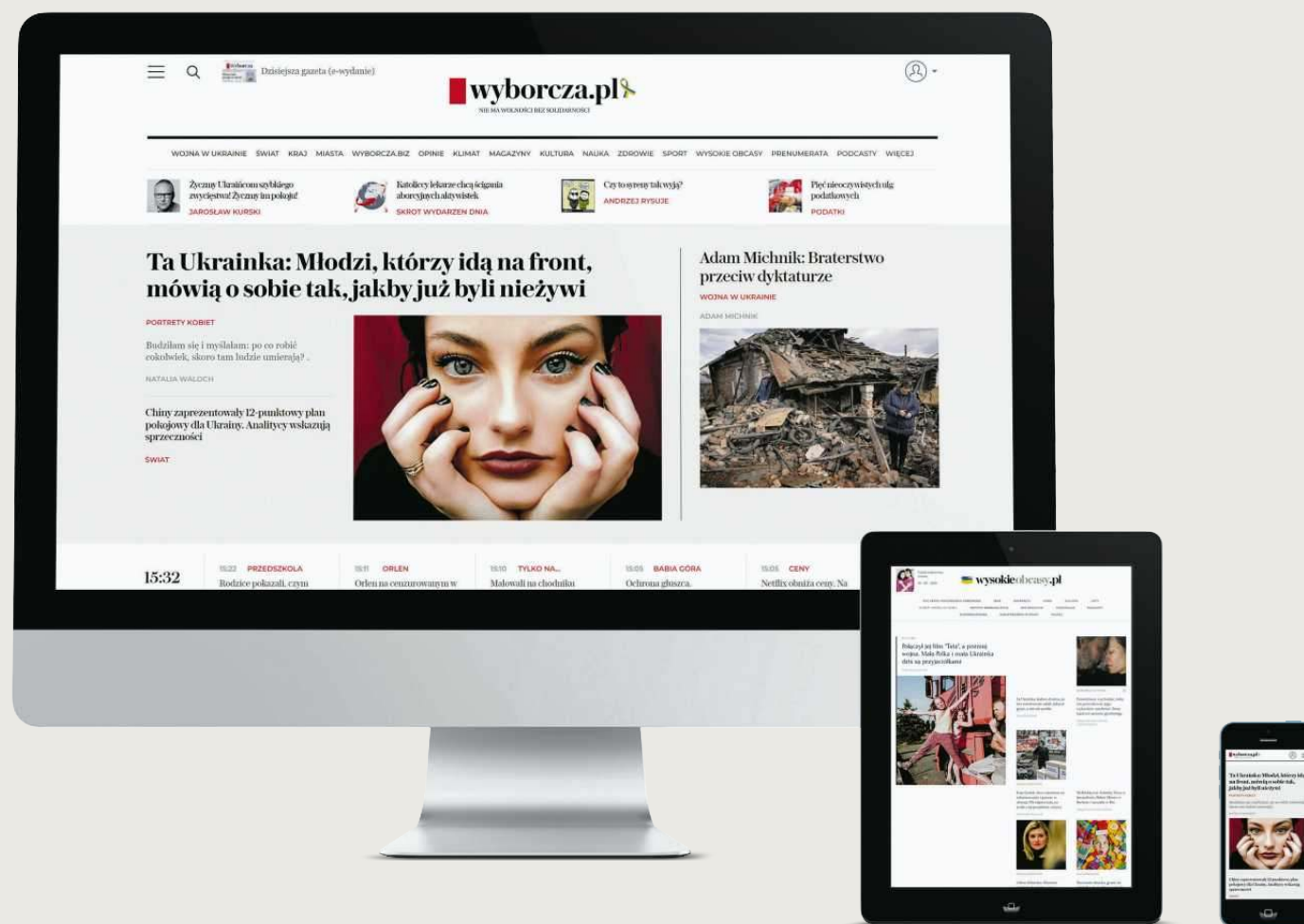
Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery



prenumerata.wyborcza.pl



Najlepsza oferta

prenumeraty cyfrowej

dla Ciebie

Wejdź na **prenumerata.wyborcza.pl**

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

24 LUTEGO 2026



Ogrzewanie

Misjonarz od pomp ciepła

► 2-3

FOT. JAKUB ORZĘCHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Ogrzewanie

Misjonarz od pomp ciepła

Łukasz Goleniewski
gasi internetowych
trolli i nawraca miesz-
kańców małych miast
na pompy ciepła.

To dzięki niemu miesz-
kańcy bloku w Urszuli-
nie za ogrzewanie i cie-
płą wodę płacą 72 tys. zł,
zamiast 224 tys.

Ireneusz Sudak

Coraz więcej bloków rezygnuje ze starych kotłowni węglowych, gazowych, a nawet z miejskiej sieci i montuje pompy ciepła. Od miasta do miasta z misją „nawracania” nieświadomych mieszkańców na pompy ciepła krąży Łukasz Goleniewski, właściciel firmy o tej samej nazwie, która instaluje pompy ciepła. I nie robi tego od wczoraj czy roku.

– Zajmuję się pompami ciepła od 25 lat. Swoją pierwszą pompę zakładałem razem z tatą w 2001 r. w Babinie w dworze o pow. 1,2 tys. metrów kwadratowych. To były cztery pompy w układzie kaskadowym, a trzy z nich pracują do tej pory. Minęło ćwierć wieku, a pompy absolutnie wystarczają – mówi Goleniewski.

Pompy ciepła stały się gorącym towarem, gdy Polacy obawiali się realnego braku gazu ziemnego po wybuchu wojny w Ukrainie. Do tej pory również wielu czytelników dziwi się, gdy słyszą, że pompy ciepła można stosować nie tylko do ogrzania domu, ale też bloku mieszkalnego.

I dotyczy to również prostszych i tańszych w montażu powietrznych pomp ciepła, które nie wymagają odwiertów w gruncie.

ALBO GAZ,
ALBO NIC

Kwestia źródła ogrzewania jest bardzo delikatna: wielu mieszkańców domów ma wyrobione zdanie, jedni ufają jedynie ogrzewaniu gazowemu, inni nie chcą odejść od węgla. Ale działalność Goleniewskiego i reakcje mieszkańców, których odwiedza z kamerą, pokazują, że jeśli pracuje się na liczbach, pokazuje konkretne wyliczenia i przykłady, to można przekonać nawet najbardziej zatwardziały przeciwników nowoczesnych źródeł ogrzewania.

– Od rana do nocy jeżdżę po Polsce. Rozmawiam z zarządem spółdzielni albo zarządcą nieruchomości, który przedstawia szczegóły oferty mieszkańcom. Kalkulacja jest do bólu prosta – szukamy bloków, w których potencjał do oszczędności



• **Łukasz Goleniewski**
FOT. JAKUB ORZE-
CHOWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

jest rzędu 50 proc. na rachunkach za ciepło i ciepłą wodę użytkową – mówi Goleniewski.

– Nie teoretyzujemy, pokazujemy faktury i rachunki konkretnych mieszkańców oraz całych wspólnot, które po zainstalowaniu pomp ciepła płacą mniej – dodaje.

Komu to się opłaca? To opcja przede wszystkim dla bloków, które mają własną kotłownię, np. gazową lub na węgiel, albo takich, które są podłączone do miejskiej sieci, gdzie ciepło jest bardzo drogie.

Ogrzanie bloków wielolokalowych poza dużymi miastami jest dużo trudniejsze i droższe. Każde większe miasto ma elektrociepłownię, która produkuje ciepło i energię elektryczną. W mniejszych miejscowościach, a czasem wsiach, to rzadkość.

Duża jednostka, gęsta sieć ciepłownicza i wysoka efektywność sprawiają, że

mieszkańcy Warszawy, Poznania, Krakowa czy Trójmiasta, płacą statystycznie za ciepło wielokrotnie mniej niż mieszkańcy miast, gdzie jest leciwa ciepłownia zasilana węglem czy olejem opalowym, albo gdzie ciepłowni w ogóle nie ma, a kilkunastomieszkaniowe bloki muszą korzystać z osiedlowych kotłowni.

To tam jeździ misjonarz pomp ciepła Łukasz Goleniewski, ze swoimi przykładami zmian.

ILE TO KOSZTUJE
I KIEDY SIĘ ZWRÓCI?

Urszulin w woj. lubelskim. Blok o powierzchni 1,6 tys. metrów kwadratowych, w sumie 32 mieszkania. Sześć pomp ciepła Stiebel Eltron o łącznej mocy 78 kW. Według niemieckiej firmy, powołującej się na dane zarządcy nieruchomości, roczne koszty ogrzewania i ciepłej wody użytkowej spadły z 224 tys. zł do 72 tys. zł, dając oszczędności 152 tys. zł.

Inwestycja kosztowała 310 tys. zł netto (plus VAT), z czego 50 proc. to dofinansowanie z programu BGK Grant OZE. Pompy ciepła spłaciły się szybciej, bo pozwalają oszczędzać około 150 tys. zł rocznie. Bez wsparcia ze strony BGK wiele wspólnot i spółdzielni w ogóle by się na pompy ciepła nie zdecydowało.

Po trzech, trzech i pół roku inwestycja jest jednak w Urszulinie spłacona. De facto to więc okres rekordowy, krótszy niż w najlepszych czasach zwrot na montażu paneli fotowoltaicznych na starych zasadach. Zazwyczaj jednak termin zwrotu z inwestycji w pompę ciepła to 5-7 lat, w zależności od tego, ile wcześniej dana wspólnota płaciła za ogrzewanie.

Pompa ciepła w bloku cały czas wzbudza jednak sensację. I to nawet w sytuacji, gdy we Wrocławiu zamontowano największą pompę ciepła do ogrzewania całych osiedli. Nie jest to jednak wybór dla wszystkich.

– To opcja przede wszystkim do bloków, które mają własne nieefektywne kotłownie, np. gazową, na węgiel, albo takich, które podłączone są do przestarzałych lokalnych sieci, gdzie ciepło jest bardzo drogie na skutek dużych strat przesyłu czy nieefektywnych starych kotłów – mówi Goleniewski.

– Nie mówimy o dużych miastach, ale o kilku-kilkunastotysięcznych miasteczkach, gdzie działa np. lokalna ciepłownia, z której ciepło jest dwa-trzy razy droższe niż w dużych miastach, gdzie działają elektrociepłownie – dodaje.

– Zwiedziliśmy kilkanaście miejsc, gdzie są pompy ciepła do ciepłej wody użytkowej i ogrzewania. To wydaje się najkorzystniejsza opcja – mówi na filmie Goleniewskiego przedstawiciel spółdzielni mieszkaniowej z Siemiatycz.

*Pompy ciepła stały się gorącym
towarem, gdy Polacy obawiali się realnego
braku gazu ziemnego po wybuchu
wojny w Ukrainie*

kraży po Polsce

BEZ DOPLAT TRUDNO O OPLACALNOŚĆ

Firma Goleniewskiego nie jest jedyną, która realizuje takie inwestycje – jej właściciel jest jednak najbardziej „medialny”. Już w 2022 roku, u progu kryzysu energetycznego, opisywaliśmy inwestycję w Zwoleniu niedaleko Radomia, gdzie mieszkańcy odcięli blok od miejskiej sieci ciepłowniczej i zainstalowali pompy ciepła i fotowoltaikę.

– Początkowo mieszkańcy chcieli mieć własne kotłownie gazowe w bloku, żeby kontrolować wydatki, ale w 2019 r. podczas tzw. lustracji lustrator [osoba, która cyklicznie i niezależnie sprawdza działanie spółdzielni mieszkaniowych – red.] ostrzegł nas, żeby nie inwestować w gaz – mówi nam Tomasz Zawadzak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu.

– Dziś nikt nie wyobraża sobie, żeby wrócić do starego systemu, bo i po co? Ludzie mają tanie ciepło w zimie i klimatyzację w mieszkaniach latem. I za to wszystko płacą mniej, niż płacili wcześniej – tłumaczył Zawadzak. Tyle że tam zastosowano gruntowe pompy ciepła, gruntowy magazyn energii (ciepła) i fotowoltaikę.

Jako jedni z pierwszych w Polsce pompę ciepła w bloku razem z fotowoltaiką, zamontowali w 2013 r. mieszkańcy Szczytna.

A w 2023 r. radomska Wspólnota Mieszkaniowa z ulicy Krychnowickiej 1 otrzymała nagrodę Ministra Rozwoju i Technologii w konkursie „Z pasją do budynków – polskie renowacje i innowacje”. Dwa bloki, po 20 mieszkań, zrezygnowały z gazu i założyły trzy powietrzne pompy ciepła, o łącznej mocy 48 kW. Jak wylicza wspólnota, koszty ogrzewania i ciepłej wody spadły o około 40 proc. Podobną inwestycję zrealizowała wspólnota w Jezioranach w woj. warmińsko-mazurskim.

Nie wszyscy są jednak zadowoleni z pomp ciepła w blokach. W ostatnich dniach w lokalnych mediach głośna jest sprawa mieszkańców bloku w Lubartowie, gdzie pompy ciepła zamontowano nietypowo, bo na dachu.

– Te cudowne pompy ciepła na dachu przy minus 20 stopniach chyba przestały pracować. W mieszkaniu jest chłód nie do zniesienia. Na dachach zalegają tony śniegu i lodu. Współczuję mieszkańcom z czwartych, ostatnich pięter, które nad sobą mają wielkie zamrażarki emitujące drażniący hałas – opowiada „Dziennikowi Wschodniemu” jedna z mieszkanki.

– Dudnienie i pulsowanie są tak głośne, że nie da się spać – skarży się inny mieszkaniec serwisowi Lubartowiak.com.pl. Spółdzielnia zapowiedziała montaż dodatkowych ekranów akustycznych.

Efekt jest taki, że inne osiedla w Lubartowie już piszą petycję, że nie chcą żadnych pomp ciepła, tylko chciałyby zostać przy gazie ziemnym.

Petycja to wynik analiz zarządów wspólnot, które zastanawiają się jakie nowe, tańsze źródło ogrzewania, zamontować. Już wiadomo, że po złych doświadczeniach sąsiadów, pompy ciepła raczej nie znajdą tu uznania.

Co zawiodło w Lubartowie? Błędy instalatorskie, czyli mała wiedza i nikłe doświadczenie firm, które decydują się na

montaż pomp ciepła zarówno w blokach, jak i w domach.

Kiedy opisaliśmy różne niedogodności (lodowe kałuże, wysokie rachunki, głośna praca) prezesowi Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła Pawłowi Lachmanowi, ten stwierdził, że błędów można było uniknąć, gdyby trzymać się odpowiednich zasad montażu.

– Opracowaliśmy kompleksowe wytyczne branżowe dotyczące montażu pomp ciepła – drugie tego typu w Europie, po niemieckich. Dokument ten bardzo precyzyjnie opisuje m.in. sposób postępowania z kondensatem powstającym podczas cykli odszraniania powietrznych pomp ciepła [chodzi o tworzenie się zamarzających kałuż – red.] – mówi nam Paweł Lachman.

– Ale problem ma wymiar systemowy. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mimo naszych wielokrotnych postulatów, nie wskazał kompleksowych wytycznych PORT PC jako obowiązkowej podstawy technicznej dla instalacji finansowanych ze środków publicznych. Gdyby takie wymaganie istniało, większości opisanych w artykule sytuacji można było uniknąć – mówi nam Lachman. ●

**Pompa ciepła w bloku cały czas
wzbudza sensację. I to nawet w sytuacji,
gdy we Wrocławiu zamontowano
największą pompę ciepła do ogrzewania
całych osiedli**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34421149

Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

**Syndyk masy upadłości Auto-Hit S.A. w upadłości
ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy upadłości.**

1. Przedmiotem przetargu są ruchomości w postaci maszyn i urządzeń szczegółowo opisane w regulaminie przetargu.
2. Łączna cena wywoławcza wszystkich ruchomości stanowiących przedmiot przetargu wynosi łącznie **177 491,11 zł netto**. Do ceny należy doliczyć podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 10 marca 2026 r. do godz. 15:00** na adres biura syndyka masy upadłości AUTO – HIT S.A. w upadłości mieszczącego się w Katowicach (40-311) przy ulicy Chłódnej 2. Oferta może dotyczyć więcej niż jednej ruchomości.
4. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej ruchomości, w odniesieniu do której została złożona oferta, na rachunek bankowy AUTO – HIT S.A. w upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. o nr **56 1090 1766 0000 0001 3490 4909**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
5. Z przedmiotem przetargu, regulaminem przetargu oraz operatem szacunkowym można zapoznać się w miejscu ich przechowywania w Makowie Mazowieckim, ul. Przasnyska 77, w dni powszednie, w godzinach od 8:00 do 14:00, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu **(29) 717 61 65**. Informacja na temat przedmiotu przetargu oraz materiały przetargowe można uzyskać także pod nr telefonu **(29) 717 61 65** oraz e-mail: **sekretariat@autohit.com.pl**.

www.dawro.pl

Kraj/3442172

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Małgorzaty Mizera osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem o funkcji handlowo-usługowej jako prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynku. Nieruchomość składa się z działki ew. o nr 102 o pow. 140 m2, obręb 0046 Przyszówka, położonej w Gliwicach, przy ul. Partyzantów 1C, dla której Sąd Rejonowy w Gliwicach, VIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GL1G/00070683/9.

Cena wywoławcza wynosi 40% wartości oszacowania udziału w nieruchomości tj. 61 600,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **24 marca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymagania określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem **syndyk-przetarg@omgm.pl**.

Kraj/34421474


POLSKA AKADEMIA NAUK

Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału IV Nauk Technicznych PAN ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA
Instytutu Badań Systemowych
PAN w Warszawie.

Więcej informacji na stronach:
<https://bip.pan.pl> oraz www.ibspan.waw.pl

Kraj/3442149

Spółdzielnia Pracy Meblomet w Mszanie Dolnej

zaprasza podmioty zainteresowane

nabyciem przedsiębiorstwa Spółdzielni

I. **W skład przedsiębiorstwa wchodzi:**

- **nieruchomość gruntowa zabudowana**, położona w Mszanie Dolnej przy ul. Józefa Marka 1, na działkach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków numerami ewidencyjnymi dz. ewid. 4347/4, dz. ewid. 4708/4 (objęta Kw NS2L/00025017/7), dz. ewid. 4347/14, dz. ewid. 4347/15 (objęta Kw NS2L/00023366/4), dz. ewid. 4708/1 (objęta Kw NS2L/00002931/3), o łącznej powierzchni 1,5080 ha. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem biurowym o powierzchni użytkowej 1275,8 m², budynkiem produkcyjnym (spawalnia/szlifiernia) o powierzchni użytkowej 1586,67 m², budynkiem produkcyjnym z lakiernią proszkową, o powierzchni użytkowej 1227 m², budynkiem produkcyjno-magazynowym (ślusarnia i magazyn) o łącznej powierzchni użytkowej 3906,90 m², budynkiem produkcyjnym o powierzchni użytkowej 457,5 m², budynkiem produkcyjnym o powierzchni użytkowej 232,86 m². **Wartość tej nieruchomości wynikająca z oszacowania wynosi 16.419.171,00 PLN.**
- **majątek ruchomy** służący realizacji procesu produkcji o wartości wg oszacowania **2.693.016,00 PLN.**

II. Przedsiębiorstwo prowadzi aktywną działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów metalowych dla kontrahentów krajowych i zagranicznych.

III. Przedsiębiorstwo zatrudnia 49 pracowników.

IV. W ramach transakcji przewidziane jest nabycie przedsiębiorstwa w całości, z przejęciem pracowników, utrzymaniem produkcji przy zachowaniu trwających kontraktów handlowych. Transakcja przewiduje nabycie przedsiębiorstwa bez obciążeń hipotecznych (hipoteka na nieruchomości podlegać będzie wykreśleniu), skarbowych, itd.

V. Podmioty zainteresowane nabyciem mogą zgłaszać chęć uczestniczenia w procesie zapoznania się ze stanem prawnym i technicznym przedsiębiorstwa Spółdzielni po podpisaniu odpowiednich umów gwarantujących zachowanie poufności. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru podmiotu, z którym zostanie zawarta umowa o poufności. Po podpisaniu umowy o poufności zainteresowanemu udostępniona zostanie dokumentacja przedsiębiorstwa oraz zapewniona możliwość bezpośredniego zapoznania się ze stanem przedsiębiorstwa.

VI. Podmioty zainteresowane mogą się składać deklarację zainteresowania bezpośrednio na adres mailowy Prezesa Zarządu: w.wojcieszak@meblomet.com.pl w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

OĞŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach Wydział I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 97/24 zostało wszczęte postępowanie o uznanie za zmarłą Dorotę (vel Dore) Rosenzweig urodzoną w dniu 20 kwietnia 1932 roku w Katowicach córkę Esriela Izraela i Gitli z domu Serok ostatnio stale zamieszkającą w Katowicach. Wniosek został złożony przez Laurence Brian Freeman, zam. w Hale Altrincham w Wielkiej Brytanii. Sąd używa zagoniąno, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosiła się do Sądu, gdyż w przeciwnym razie może zostać uznana za zmarłą, wszystkie zaś osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

 **Poczta Polska**

Sprawdź aktualne ogłoszenia

Poczty Polskiej na wynajem w Warszawie

 **ul. Wolska 56/14**

Przetarg na lokal mieszkalny o pow. uż. 67,5 m²
3 pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i przedpokój

Czas składania ofert do 25.02.2026 r.



Sprawdź ofertę online

 **ul. Ratuszowa 7/9**

Lokal przystosowany pod gastronomię o pow. uż. 92 m²
Praga-Północ - tuż przy warszawskim ZOO, w pobliżu M2

Kwota najmu: 50 zł/m² miesięcznie



Sprawdź ofertę online

 **ul. Myślibska 102**

Budynek usługowy na Białotęcie o pow. uż. 671 m²
Dostępny parking za budynkiem

Kwota najmu: 60 zł/m² miesięcznie



Sprawdź ofertę online

Więcej ogłoszeń znajdziesz na naszej stronie
nieruchomosci.poczta-polska.pl



Skontaktuj się z nami
tel. 885 250 675
e-mail: info.nieruchomosci@poczta-polska.pl

Niniejsze ogłoszenie ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu cywilnego

S2B 1



Słowno Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj

W APLIKACJ
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10 ust. 1, 3 i 5 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U.2024.1199) – dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) – dalej: *Kpa*

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 29 stycznia 2026 r. do Wojewody Małopolskiego został złożony **wniosek o zmianę ostatecznej decyzji z dnia 5 lutego 2024 r., znak: WI-IV.747.4.1.2024** o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla inwestycji pn. „Przebudowa rozdzielni 220kV i 110kV, wraz z budową nowego budynku potrzeb własnych dla potrzeb wymiany transformatora stacji 220/110 kV Siersza oraz dostosowaniem infrastruktury technicznej”, przez inwestora: Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna, działającego przez pełnomocnika: panią Martę Kraszewską-Cuch.

Zmiana decyzji obejmuje zmianę formy ustanowionego ograniczenia (podstawie art. 22 ust. 1 i ust. 5 *Specustawy*) na nieruchomości położonych w jednostce ewidencyjnej – Trzebinia – obszar wiejski, w obrębie 0002, Czyżówka: dz. nr 538/74 (KR1C/00054778/9), oraz dz. Nr 538/100 (KR1C/00047750/5).

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.4.1.2026**.

Wobec powyższego kontakt zapewniony jest:

- za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e – Doręczenia, bądź faksem – 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną – uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- **osobiście – wyłącznie po wcześniejszym uzgodnieniu terminu** drogą telefoniczną (nr 12 392-1612).

POUCZENIA

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

- 1) wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- 2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
- 3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- 4) właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Urzędu Miasta Trzebini, w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Kraj/34421729

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletters**

wyborcza.pl



Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:

1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okragłe butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201–205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWE, perfumetka Je Desire – 001 – 003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleansing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenową – Reinforcing Conditioner, butelki ALTA Bvs 750 ml Iwee.
2. ruchomości w postaci:
 - regały 120cm x 80cm x 250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
 - wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
 - wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
 - wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
 - agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
 - urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
 - prompiter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami „**Oferta Souvre – ruchomości**” przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34421988

Syndyk masy upadłości Adama Kwiatkowskiego osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza przetarg na sprzedaż

udziału 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Skrzyszowie przy ul. Wyzwolenia 30, o powierzchni 600 m2, dla której prowadzona jest księga wieczysta GL1W/00019612/0. - **Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania nieruchomości dla sprzedaży wymuszonej tj. 270 000,00 zł - wadium w wysokości 27 000,00 zł.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **18 marca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu oraz wptacenie wadium**. Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętej niniejszym przetargiem oraz informacje dotyczące trybu składania ofert można uzyskać pod adresem e-mail: **syndyk-przetarg@omgm.pl**

Kraj/34421882

Syndyk masy upadłości Łukasza Wójcika osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

należności upadłego

za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż wartość nominalna należności tj. 140.103,44 zł

(sto czterdzieści tysięcy sto trzy złote 44/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze syndyka: 70-026 Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl

Termin na składanie ofert upływa w dn. 03.03.2026 r.

Szczecin/34421277

Syndyk masy upadłości Oil Trust

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Szczecinie

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie

PAKIETU WIERZYTELNOŚCI UPADŁEGO

za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 20% wartości nominalnej (pakiet 3)

Z opisem wierzytelności oraz regulaminem konkursu pisemnych ofert można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu **+48 604 080805**, bądź kierując zapytania na adres: **syndyk.borek@onet.pl**

Oferty pisemne z proponowaną ceną zakupu wierzytelności należy składać **na ręce syndyka** na adres: Pl. Batorego 5/28, 70-207 Szczecin, **w terminie do dnia 03.03.2026 r.**

W przypadku ofert składanych za pośrednictwem operatora publicznego liczy się data nadania oferty.

Szczecin/34421279

Syndyk masy upadłości Sandry Rakoczy nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza sprzedaż:

prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej jednokondygnacyjnym murowanym budynkiem usługowym (restauracja), z częścią socjalno-biurową i w podpiwniczeniu częścią magazynową (konstrukcji murowanej) o pow. użytkowej obiektu 425,31 m², posadowiony na działce ewidencyjnej nr 480 o pow. 0,1544 ha, położonej przy ulicy Pańskiej 4 w obrębie Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki, dla której Sąd Rejonowy w Zgierz prowadził KW nr LD1G/00089583/5, wraz z udziałem 1/5 w działce ewidencyjnej nr 463/2 o powierzchni 0,0890 ha, przy ulicy Zajączkiej w obrębie Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki, dla której Sąd Rejonowy w Zgierz prowadził KW nr LD1G/00087012/8, **za cenę nie niższą niż 1.413.000 zł (jeden milion czterysta trzydzieści tysięcy złotych) netto**. Oferty sporządzone zgodnie z wymogami formalnymi oraz wpłatą wadium, określonymi w regulaminie sprzedaży opublikowanym na stronie internetowej www.biurosyndyka.cba.pl w zakładce *Syndyk Milena Kulikowska*, składać należy w biurze syndyka w Bydgoszczy (85-950) przy ul. Toruńskiej 155 pok. 306 (biurowiec STOML) lub drogą korespondencyjną na adres biura, **najpóźniej do dnia 10.03.2026 r.** Nabywca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena uzgodniona z nabywcą musi być uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 11.03.2026 r., o godz. 10.30 w biurze syndyka. Więcej informacji pod nr. tel. 698 740 854. Syndyk nie odpowiada za spóźnione doręczenie oferty spowodowane opóźnieniem przewoźnika.

Kraj/34421738

Syndyk osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej

**Biuro Syndyka: ul. Mogiłańska 120E/2, 31-445 Kraków
tel. 12/444-74-38, 601-427-781, e-mail: syndykmg@interia.pl**

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert

- 1) prawa własności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2363, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. 0,3800 ha, księga wieczysta nr KR1C/00068071/4, za cenę nie niższą niż **19 664,00 zł**,
- 2) udziału w wysokości 1/3 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2361, miejscowość Kwaczała gm. Alwernia, pow. 0,4100 ha, księga wieczysta nr KR1C/00067566/4, za cenę nie niższą niż **6 096,00 zł**,
- 3) udziału w wysokości 5/8 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działek ewidencyjnych o nr 2368/1 i nr 2368/2, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. łącznie 0,5200 ha, dla której nie została założona księga wieczysta, za cenę nie niższą niż **17 979,00 zł**,
- 4) prawa własności niezabudowanej działki gruntu nr 2020, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,1388 ha, księga wieczysta nr KR1C/00019863/5, za cenę nie niższą niż **16 649,00 zł**,
- 5) udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/3, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0242 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż **802,00 zł**,
- 6) udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/5, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0955 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż **2 824,00 zł**.

Przystępujący do konkursu zobowiązani są do złożenia oferty zakupu, która winna zawierać nazwę i pełne dane oferenta oraz dane kontaktowe, proponowaną cenę nabycia każdego z przedmiotów konkursu z osobną, oświadczenie o poniesieniu wszystkich kosztów związanych ze sprzedażą, o zapoznaniu się z aktualnym stanem faktycznym i prawnym przedmiotu oferty i nie wnoszeniu z tego tytułu żadnych roszczeń do sprzedawcy w przyszłości, oświadczenie o bezwarunkowej zgodzie na wybór przez syndyka kancelarii notarialnej, w której zostaną sporządzone umowy sprzedaży w/w nieruchomości oraz dowód wpłaty wadium.

Oferta nie zawierająca w/w danych i oświadczeń zostanie odrzucona.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wptacić w terminie do 18.03.2026 r. na konto bankowe: Michał Golicz 89 2530 0008 2062 1055 5499 0001. Wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny sprzedaży albo zwraca się oferentom, których oferty nie zostały wybrane lub ulegają przypadkowi w przypadku uchylenia się oferenta, którego oferta została wybrana od zawarcia umowy sprzedaży. Przez uchylenie się w/w oferenta od zawarcia umowy sprzedaży rozumie się dwukrotne niestawienie się jego na termin zawarcia umowy w kancelarii notarialnej, wyznaczony przez syndyka i przesłany do oferenta pocztą elektroniczną lub zwykłą.

Pisemną ofertę zakupu należy złożyć pod w/w adresem do dnia 18.03.2026 r. do godziny 14⁰⁰.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Krakowie w dniu 19.03.2026 r. o godz. 10⁰⁰.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu można uzyskać pod w/w numerami telefonów i w Biurze Syndyka.

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania jakiegokolwiek oferty, przeprowadzenia dodatkowego konkursu w przypadku złożenia równorzędnych ofert, jak również unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

Kraj/34421727

Syndyk masy upadłości Moniki Gawieńczyk

SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI W DRODZE WYBORU
NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY:

1. udział 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, działka ew. nr 57/25 o pow. 0,3 ha położona przy ul. Jasnej 20, obręb nr 0011 - Józefin, gmina Halinów, pow. miński, woj. mazowieckie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KW SI1M/00079671/3 – za cenę nie niższą niż 50% oszacowania tj. 448.000,00 zł (słownie: czterysta czterdzieści osiem tysięcy złotych)
2. udział 1/4 w nieruchomości gruntowej składająca się z działek ew. nr 28 o pow. 0,1306 ha, nr 30 o pow. 0,1421 ha, nr 32 o pow. 0,3092 ha, nr 52 o pow. 0,0155 ha, nr 60 o pow. 0,0204 ha, nr 64 o pow. 0,0192 ha, nr 68 o pow. 0,0194 ha, położona w Dzielnicy Wawer, powiat m. st. Warszawa, woj. mazowieckie, KW nr WA6M/00013339/8 – za cenę nie niższą niż 50% oszacowania tj. 438.652,00 zł (słownie: czterysta trzydzieści osiem tysięcy sześćset pięćdziesiąt dwa złote)
3. nieruchomość gruntowa niezabudowana działka ew. nr 819/12 o pow. 0,0500 ha, położona w obrębie 0019-Nowa Wieś, gm. Serock, pow. legionowski, woj. mazowieckie, dla której prowadzona jest KW nr WA1L/00021478/7 – za cenę nie niższą niż 50% oszacowania tj. 40.500,00 zł (słownie: czterdzieści tysięcy pięćset złotych)
4. udział 1/4 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, działka ew. nr 196 o pow. 0,0235 ha, położona przy ul. St. Wyspiańskiego 28, obręb nr 0027-P-27, jedn. ewidencyjna: Łódź-Polesie, pow. miasto Łódź, woj. łódzkie, dla której prowadzona jest KW nr LD1M/00003049/0 – za cenę nie niższą niż 50% oszacowania tj. 48.500,00 zł (słownie: czterdzieści osiem tysięcy pięćset złotych)

Nieruchomości sprzedawane są oddzielnie.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr 48 1090 2688 0000 0001 6171 7859 wadium w wysokości 10% ceny minimalnej dla poszczególnych nieruchomości w terminie do dnia 26 marca 2026 r. (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA - Konkurs ofert sprzedaży nieruchomości Moniki Gawieńczyk w upadłości” należy składać do dnia 26 marca 2026 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) do adres: Kancelarii Syndyka: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: +48 886 523 359 oraz za pośrednictwem wiadomości mailowej na adres: jczamowska@kancelaria-ostrowski.eu

Warszawa/34421658



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Brodnicy

ul. Kamionka 23

ogłasza:

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych przy ul. Polnej w Brodnicy, zapisanych w księdze wieczystej nr TO1B/00007023/9, jak niżej:

- 1) działka nr 51/8 o pow. 0,0921 ha,
cena wywoławcza – 87.500,00 zł + podatek VAT 23 % - 20.125,00 zł tj. łącznie **107.625,00 zł**,
wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. w kwocie **10.762,50 zł**;
- 2) działka nr 51/9 o pow. 0,0916 ha,
cena wywoławcza – 87.000,00 zł + podatek VAT 23 % - 20.010,00 zł tj. łącznie **107.010,00 zł**,
wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. w kwocie **10.701,00 zł**.

Nieruchomości położone są na osiedlu o zabudowie mieszkalnej jednorodzinnej, na obrzeżach miasta. Częściowo porośnięte samosiejkami. Dojazd do ul. Polnej o nawierzchni asfaltowej przez działkę nr 51/14, stanowiącą drogę wewnętrzną. Przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Przetarg odbędzie się w dniu **27 marca 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brodnicy, pokój 117.**Termin wpłaty wadium – **24 marca 2026 r. w Banku Spółdzielczym w Brodnicy nr 32 9484 1150 2200 0031 9186 0009.**

Burmistrz Brodnicy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn, o czym niezwłocznie poinformuje w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Szczegółowe informacje na temat przedmiotu oraz warunków przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brodnicy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji, pokój 117, tel. (56) 4930605 lub 4930317.

BURMISTRZ
Jarosław Radacz

Bydgoszcz-Toruń/34421864

NEWSLETTER

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 27 marca 2026 r. o godz. 12.00 drugi ustny
przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych
niezabudowanych, stanowiących własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w obrębie 13 miasta Malborka przy ul. Zakopiańskiej, mające urządzone księgę wieczystą KW GD1M/00069547/6:

Lp.	Nr działki	Pow. działki w ha	Obręb	Cena nieruchomości (VAT 23%)
1.	40/1	0.1009	13	246 897 zł
2.	40/3	0.0606	13	149 251 zł

Warunki nabycia nieruchomości:

wadium w kwocie – **20 000 zł** (dwadzieścia tysięcy złotych) za każdą działkę płatne najpóźniej do **23 marca 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty wadium uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie depozytowym Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 6290400 w. 470, 471, 472, i w zakresie zabudowy 431, 432). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl

Gdańsk/34421225



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Mikołajki, 2026r.02.24
Znak: PPGN.6840.44a.2025BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI
INFORMUJEo ogłoszonym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajkach, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **19/19 o pow. 0,0908 ha**Cena wywoławcza nieruchomości: **200.000,00 zł**Wysokość wadium: **30.000,00 zł**, postąpienie nie mniej niż 2.000,00 złPrzetarg odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2026 roku o godz. 13.30** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

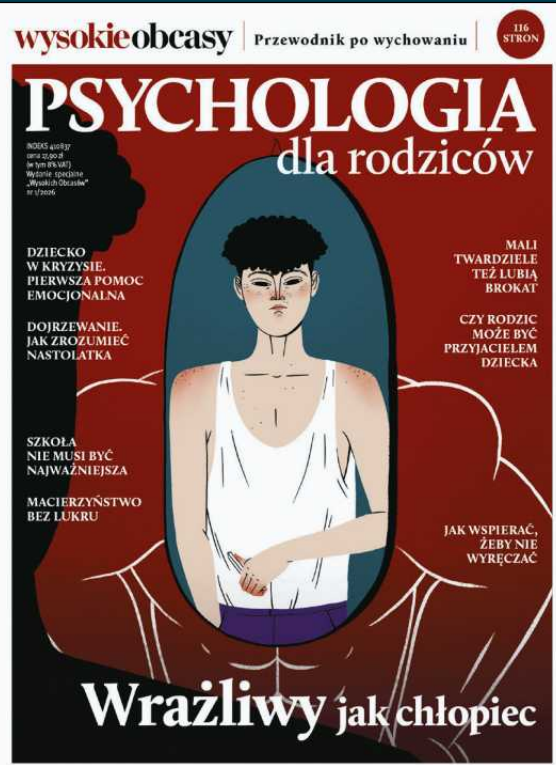
Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00039277/5.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 25 stycznia 2021r., poz. 340), którego treść jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.Pełna treść ogłoszenia z dnia 24 lutego 2026r. znak: PPGN.6840.44a.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34421358

TEMAT NUMERU:
WRAŻLIWY
JAK CHŁOPIEC

oraz:

- Jak pomóc dziecku w kryzysie
- Dojrzwanie. Jak zrozumieć nastolatka
- Szkoła nie musi być najważniejsza
- Rodzic przyjacielem

W sprzedaży!

Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej



Slówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj

W APLIKACJ
WYBORCZEJ



Slówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Sygnatura Akt **LD1M/GUp-s/505/2023.**

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Anety Wodzyńskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza konkurs ofert w toku postępowania upadłościowego prowadzonego pod sygnaturą akt LD1M/GU/404/2023. Przedmiotem konkursu ofert jest sprzedaż udziału w 4/6 częściach:

Nieruchomości gruntowej zabudowanej domem mieszkalnym, budynkami gospodarczo-garażowymi i stodołą. Budynek mieszkalny o pow. użytkowej 194 m². Nieruchomość o charakterze gospodarstwa rolnego. ADRES: Sapy 28 gm. Domaniewice, obręb: Sapy. Numery ewidencyjne i powierzchnia działek:
116/10 pow.6.700 m², 212/10 pow.11.800 m², 215/10 pow.10.800 m², 234/10 pow. 14.600 m², 238/10 pow. 14.000 m², 305/10 pow.4.863 m², 308/10 pow. 5.400 m², 471/10 pow.2.800m², 474/10 pow. 2.200 m², 499/10 pow. 2.900 m², 502/10 pow. 13.300 m², 557/10 pow. 300 m², /5 7/10 pow. 10.200 m², 571/10 pow. 1.000 m²
KSIĘGA WIECZYSTA: KW nr: LD10/00012549/3

W dziale III wpisana służebność osobista i prawo dożywotniego użytkowania części działki gruntu nr 308 o obszarze 30 arów na rzecz małżonków Henryka i Krystyny Wodzyńskich, oraz dożywotnie użytkowanie parteru catego w domu mieszkalnym. W dziale IV wpisane hipoteki zgodnie z wpisem z KW.

Wartość rynkowa przedmiotowej nieruchomości przy obniżonej cenie Wn = 688 200,00 zł.

Wartość rynkowa zbywanego udziału 4/6 przy obniżonej cenie Wn =459 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty zgodnej z Regulaminem oraz wpłacenie wadium w wysokości co najmniej 10% ceny wywoławczej zbywanego udziału na rachunek bankowy upadłego nr:

74 1090 2705 0000 0001 5511 7233 .

Pismenne oferty należy składać w zaklejonej kopercie z czytelnym podpisem na kopercie: „**Oferta zakupu udziału w konkursie LD1M/GU/404/2023**” na adres :

Biurowy Syndyka Masy Upadłości Anety Wodzyńskiej, ul. Radwańska 4 A lok. 1, 90-453 Łódź
w terminie do **27 marca 2026 roku do godz. 14:00** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Oferty powinny zawierać:

- firmę i siedzibę /przy osobach fizycznych imię nazwisko oraz adres zamieszkania oferenta;
- proponowaną cenę, sposób i termin jej uiszczenia;
- dowód wpłaty wadium;
- oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem konkursu i przyjęciu go bez zastrzeżeń;
- oryginalny, czytelny podpis składającego ofertę;
- w przypadku oferentów nie będących osobami fizycznymi aktualny wypis z właściwego rejestru;
- uczestnikami konkursu ofert mogą być krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i osoby prawne oraz jednostki organizacyjne posiadające zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych uprawnione do nabycia nieruchomości rolnej.
- pełnomocnictwo podpisane zgodnie z zasadą reprezentacji, jeżeli ofertę podpisuje pełnomocnik.

Komisijne otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w biurze syndyka w Łodzi, **ul. Radwańska 4A lokal nr 1, 90-453 Łódź, w dniu 30 marca 2026 roku o godzinie 11:00.** Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin wyłożony do wglądu w biurze syndyka Dalsze informacje na temat przedmiotu i regulaminu konkursu można uzyskać bezpośrednio w biurze syndyka w godzinach od 9:00 do 14:00, za pośrednictwem poczty elektronicznej **syndyk.pawlak@gmail.com** lub telefonicznie pod nr **603 920 123.**

www.dawro.pl

Łódź/34421731

Syndyk masy upadłości Małgorzaty Lach-Gwiazdy

Osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą
FARAON Małgorzata Sylwia Lach-Gwiazda w upadłości

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

- udziału w wysokości 1/6 części w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej** położonej w miejscowości Zatam 27, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 24/2 o powierzchni 0,0900 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszczynie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ1C/00038421/9, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 34.850,00 zł** (słownie: trzydzieści cztery tysiące osiemset pięćdziesiąt złotych 00/100),
- udziału w wysokości 1/6 części w prawie własności nieruchomości gruntowej** położonej w miejscowości Zatam, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 39/1 o powierzchni 0,3000 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszczynie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ1C/00022359/8, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 3.400,00 zł** (słownie: trzy tysiące czterysta złotych 00/100),
- udziału w wysokości 1/6 części w prawie własności nieruchomości gruntowej** położonej w Swinoujściu przy ul. Nowokarsiborskiej stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 140/6 o powierzchni 0,2965 ha, dla której Sąd Rejonowy w Swinoujściu Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ1W/00032276/3, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 395.000,00 zł** (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100),
- udziału w wysokości 17725/100000 części w prawie własności nieruchomości gruntowej** położonej w miejscowości Żelewo stanowiącej działki ewidencyjne o numerze 161, 162, 163,164, 165, 166, 167, 168, 169, 170/1, 170/2, 171, 173, 177, 178, 181, 182, 186 o łącznej powierzchni 14,2400 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ1Y/00045974/1, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 297.000,00 zł** (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100).

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatami szacunkowymi nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 10.03.2026 r.

Szczecin/34421274

Sygnatura Akt **LD1M/GUP-s/181/2024.**

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Agnieszki Kabzy (PESEL 70092509806), osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zamieszkałej: ul. Teodory 46, 98-100 Teodory, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości: Nieruchomość gruntowa zabudowana, uregulowana w księdze wieczystej nr SR1L/00056778/9, składająca się z jednej działki ewidencyjnej, oznaczonej nr 185/1 o pow. 0,1264 ha, położonej w miejscowości Teodory 46, 98-100 Teodory w gminie Łask.

Działka jest ogrodzona i zabudowana budynkiem mieszkalnym, parterowym, murowanym pow. zabudowy: 116 m², pow. użytkowa – ok. 87 m² oraz budynkiem gospodarczym.

W dziale IV wpisane hipoteki zgodnie z wpisem z KW (sprzedaż jest sprzedażą egzekucyjną).

Wartość rynkowa przedmiotowej nieruchomości według wyceny **255 500,00 zł** (słownie: dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy pięćset złotych).

Syndyk zamierza sprzedać z wolnej ręki w drodze konkursu ofert przeprowadzonego na warunkach określonych w dokumencie „Sposób likwidacji składników masy upadłości.”, Regulaminie konkursu ofert i Ogłoszeniu o sprzedaży nieruchomości.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty zgodnej z Regulaminem oraz wpłacenie wadium w wysokości co najmniej 10% ceny wywoławczej zbywanego udziału na rachunek bankowy upadłego nr:

19 1090 2705 0000 0001 5726 7743

Pismenne oferty należy składać w zaklejonej kopercie z czytelnym podpisem na kopercie: „**Oferta zakupu udziału w konkursie LD1M/GU/181/2024**” na adres :

Biurowy Syndyka Masy Upadłości Agnieszki Kabzy, ul. Radwańska 4 A lok. 1, 90-453 Łódź
w terminie do **27 marca 2026 roku do godz.14:00** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Oferty powinny zawierać:

- firmę i siedzibę /przy osobach fizycznych imię nazwisko oraz adres zamieszkania oferenta;
- proponowaną cenę, sposób i termin jej uiszczenia;
- dowód wpłaty wadium;
- oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem konkursu i przyjęciu go bez zastrzeżeń;
- oryginalny, czytelny podpis składającego ofertę;
- w przypadku oferentów nie będących osobami fizycznymi aktualny wypis z właściwego rejestru;
- uczestnikami konkursu ofert mogą być krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i osoby prawne oraz jednostki organizacyjne posiadające zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych uprawnione do nabycia nieruchomości rolnej.
- pełnomocnictwo podpisane zgodnie z zasadą reprezentacji, jeżeli ofertę podpisuje pełnomocnik.

Komisijne otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w biurze syndyka w Łodzi, **ul. Radwańska 4A lokal nr 1, 90-453 Łódź, w dniu 30 marca 2026 roku o godzinie 11:30.** Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin wyłożony do wglądu w biurze syndyka

Dalsze informacje na temat przedmiotu i regulaminu konkursu można uzyskać bezpośrednio w biurze syndyka w godzinach od 9:00 do 14:00, za pośrednictwem poczty elektronicznej **syndyk.pawlak@gmail.com** lub telefonicznie pod nr **603 920 123.**

www.dawro.pl

Łódź/34421728

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI TOMASZA SZYMANIAKA

– osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej informuje, iż posiada do sprzedania wchodzącą w skład masy upadłości nieruchomości gruntową, zabudowaną zlokalizowaną w miejscowości Gajówka-Kolonia, województwo łódzkie, powiat poddębicki, gmina Dalików, dla której prowadzona jest księga wieczysta **KW nr SR2L/00029284/8** (numer działki 226).

Cena wywoławcza wynosi 727.000,00 zł (słownie siedemset dwadzieścia siedem tysięcy złotych).

Syndyk informuje, iż istnieje możliwość negocjacji ceny. Syndyk może sprzedać nieruchomość po cenie niższej niż cena wywoławcza, jeśli nieruchomość nie zostanie sprzedana po cenie wywoławczej wskazanej w ogłoszeniu i sędzia-komisarz wyrazi zgodę na sprzedaż nieruchomości po cenie niższej niż wskazana w ogłoszeniu cena wywoławcza.

Oferty należy składać w terminie do 20.03.2026 r. (liczy się data wpływu) do Kancelarii syndyka Macieja Wieniakowskiego – 90-337 Łódź ul.Tymienieckiego 58 m.39.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z napisem „oferta na zakup nieruchomości Tomasza Szymaniaka”. Otwarcie kopert nastąpi w obecności notariusza. W przypadku dwóch lub więcej zbliżonych ofert syndyk dopuszcza przeprowadzenie licytacji pomiędzy zainteresowanymi.

W przypadku braku ofert zakupu złożonych w terminie do 20.03.2026 r. – syndyk dokonana sprzedaży nieruchomości pierwszemu oferentowi, który złożył po 20.03.2026 r. ofertę zakupu nieruchomości za cenę spełniającą warunki opisane w niniejszym ogłoszeniu.

Dodatkowe informacje pod numerem telefonu syndyka masy upadłości 507105955 lub mailowo pod adresem **wieniakowski@wieniakowski.pl**

Łódź/34421200

Syndyk masy upadłości Moniki Gielar

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

NIERUCHOMOŚCI

tj. prawa własności lokalu mieszkalnego nr 2, położonego przy ul. Sławomira 13-14 w Szczecinie, o pow. użytł. 77,85 m kw., dla którego Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ1S/00148633/7, wraz z udziałem w wysokości 53/1000 w częściach wspólnych i prawie własności działki gruntu, objętych księgą wieczystą KW SZ1S/00038021/0,

za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 468.350,00 zł

(czterysta sześćdziesiąt osiem tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych 00/100)

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatem szacunkowym nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: 70-026 Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem tel. +48 604 080805, bądź mailowo pod adresem: syndyk.borek@onet.pl.

Oferty pisemne z proponowaną ceną na zakup nieruchomości należy przysyłać zgodnie z treścią regulaminu jednocześnie na ręce Sędziego Komisarza – Sędziego Sądu Rejonowego Elżbiety Piotrowskiej, na adres: Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin, sygn. akt: SZ1S/GUp/55/2025, oraz syndyka na adres: Pl. Batorego 5/28, 70-207 Szczecin, **w terminie do dnia 10.03.2026 r.**

Szczecin/34421275

Syndyk masy upadłości Łukasza Wójcika

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

udziału w wysokości 395/100000 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, składającej się z działki gruntu nr 24/9 o powierzchni 0,2499 ha, położonej w Szczecinie przy ul. Świstaczej i Niedzwiedziej, jednostka ewidencyjna Miasto Szczecin, obręb ewidencyjny nr 326201_1.4108, Dąbie 108, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ1S/00184302/2

za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 600,00 zł

(sześćset złotych 00/100)

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatami szacunkowymi nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 10.03.2026 r.

Szczecin/34421276

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PODEBIC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie 7 miasto Poddębice i obrębie Łężki.

Burmistrz Poddębic, na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 54 ust. 2, art. 39, art. 40, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie 7 miasto Poddębice i obrębie Łężki, sporządzanego na podstawie uchwały Nr XIX/109/25 Rady Miejskiej w Poddębach z dnia 28 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie 7 miasto Poddębice i obrębie Łężki oraz uchwały Nr XXVIII/154/25 Rady Miejskiej w Poddębach z dnia 25 listopada 2025 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XIX/109/25 Rady Miejskiej w Poddębach z dnia 28 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie 7 miasto Poddębice i obrębie Łężki. Projekt planu miejscowego oraz dokumenty dotyczące odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu miejscowego udostępnione są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Poddębice: <https://bip.poddebice.pl> oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębach, w godzinach urzędowania.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 24 lutego 2026 r. do 25 marca 2026 r.** i obejmają:

- Zbieranie uwag** w terminie **od 24 lutego 2026 r. do 25 marca 2026 r.** (włącznie), przy czym uwagi do konsultowanego projektu aktu planowania przestrzennego (tj. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) należy składać do Burmistrza Poddębic w nieprzekraczanym terminie od 24 lutego 2026 r. do 25 marca 2026 r. (włącznie), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także ze wskazaniem, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Uwagi złożone po upływie w/w terminu pozostawia się bez rozpatrzenia. Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi można składać:
 - na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, na adres: Urząd Miejski w Poddębach, ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice;
 - na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej bez konieczności opatrzenia go kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@poddebice.pl - opatrzone tematem: „dot. projektu mppz dla obszaru położonego w obrębie 7 miasto Poddębice i obrębie Łężki”.
- Spotkanie otwarte** odbędzie się w dniu **5 marca 2026 r.** w budynku Urzędu Miejskiego w Poddębach, ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice, w godzinach 16.00 - 17.00 - spotkanie poprzedzone będzie prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego;
- Dyżury projektanta**, które odbędą w dniu **5 marca 2026 r.**, w godzinach 17.00 - 18.00 oraz w dniu **6 marca 2026 r.** w budynku Urzędu Miejskiego w Poddębach, w godzinach 16.00 - 17.00.

Zgodnie z art. 8g ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego określony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, został udostępniony na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Poddębach. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Poddębic z siedzibą w Poddębach, przy ul. Łódzkiej 17/22, 99-200 Poddębice. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce RODO. Administrator wyznaczył Inspektora ochrony danych w Urzędzie Miejskim w Poddębach, z którym można się kontaktować poprzez email: ido@poddebice.pl.

**Burmistrz Poddębic
(-)Piotr Sęczkowski**

Łódź/34421897



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Mikołajki, 2026r.02.24
Znak: PPGN.6840.42a.2025BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI
INFORMUJE

o ogłoszonym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **92/1 o pow. 0,1856 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 330.000,00 zł**Wysokość wadium: 49.000,00 zł**, postąpienie nie mniej niż 3.300,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **22 kwietnia 2026 roku o godz. 13.00** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00039768/4.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego na zachód od ulicy Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XVII/117/2016 z dnia 22 września 2016r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 28 października 2016r., poz. 4144), zgodnie z którym działka 92/2 znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem MN.04 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Treść planu jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 24 lutego 2026r. znak: PPGN.6840.42a.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34421359



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Mikołajki, 2026r.02.24
Znak: PPGN.6840.43a.2025BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI
INFORMUJE

o ogłoszonym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **19/18 o pow. 0,0921 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 200.000,00 zł**Wysokość wadium: 30.000,00 zł**, postąpienie nie mniej niż 2.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2026 roku o godz. 13.00** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00039277/5.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 25 stycznia 2021r., poz. 340), którego treść jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 24 lutego 2026r. znak: PPGN.6840.43a.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34421357



Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Lilianny Czarneckiej

ogłasza

PISEMNY PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej

stanowiącej działkę ewidencyjną numer 130/4, zlokalizowaną w miejscowości Dobrzejewice, gmina Obrowo o powierzchni 0,1550 ha. Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Toruniu VI Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta o numerze TO1T/00120477/1.

Cena wywoławcza wynosi **182.800,00 zł**. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile będzie

należny. Oferty należy składać **do dnia 10.03.2026 r. do godz. 15:00**, na adres biura syndyka **ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice**. Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości **18.280,00 zł** na rachunek bankowy **21-1050-1214-1000-0097-1214-6167**.

Informacje na temat przetargu oraz regulamin przetargu wraz z Operatem szacunkowym można uzyskać pod **nr tel. 690-089-009** oraz pod adresem email: **syndykmasypadlosci@gmail.com**.

Bydgoszcz-Toruń/34420821

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Bańkowski, Winiarski Nesta-Bis Spółka Jawna w upadłości z siedzibą w Toruniu zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości gruntowych.

Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości w postaci prawa użytkowania wieczystego niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 23 w Toruniu przy ul. Szosa Bydgoska:

- działek ewidencyjnych nr 194/11, 194/10 i 194/9 o powierzchni 19 492 m², dla których Sąd Rejonowy w Toruniu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr: TO1T/00115185/9, za cenę nie niższą niż 50% wartości opisu i oszacowania, tj. 1 655 000,00 zł;
- działek ewidencyjnych nr 8/1, 8/3, 8/4, 9/1, 9/2, 10, 30/41 o powierzchni 10 677 m², dla których Sąd Rejonowy w Toruniu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr: TO1T/00090807/7, za cenę nie niższą niż 50% wartości opisu i oszacowania, tj. 989 020,00 zł;
- działek ewidencyjnych nr 27, 28/3, 28/7, 30/37, 30/89, 30/90, 30/91 o powierzchni 7 688 m², dla których Sąd Rejonowy w Toruniu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr: TO1T/00086239/0, za cenę nie niższą niż 50% wartości opisu i oszacowania, tj. 777 783,50 zł;
- udział 15/100 w działkach ewidencyjnych nr: 7/20, 7/22, 30/31, 30/35 o powierzchni 10 442 m², dla których Sąd Rejonowy w Toruniu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr: TO1T/00106712/7, za cenę nie niższą niż 50% wartości opisu i oszacowania, tj. 62 265,00 zł.

Nieruchomości położone są w bardzo atrakcyjnej lokalizacji, na obszarze przy drodze krajowej nr 80. W sąsiedztwie znajdują się tereny CASTORAMY, MOTOARENY i stacji paliw i stanowią teren inwestycyjny z możliwością wykorzystania pod zabudowę komercyjną.

Oferty należy składać za pośrednictwem przesyłki pocztowej – listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru – **nie później niż do dnia 18 marca 2026 r. do godz. 12:00** (przy czym rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii), albo **osobiście wyłącznie w dniu 18 marca 2026 r., w godzinach 9:00-12:00**, w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Radca Prawny Sylwester Zieliński w Toruniu, ul. Warszawska 6/5, 87-100 Toruń.

Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej składnika masy upadłości, którego dotyczy oferta, najpóźniej do dnia 18 marca 2026 r. na rachunek bankowy masy upadłości nr 64 1240 1936 1111 0010 8776 9596.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w **dniu 19 marca 2026 r. o godz. 10:30** w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu, przy ul. Warszawskiej 6/5.

W przypadku pytań zapraszam do kontaktu z Kancelarią pod numerem 516 083 657.

Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie internetowej biura syndyka pod adresem www.zielinski.com.pl w zakładce „Ogłoszenia”.

Bydgoszcz-Toruń/34421477

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI
INFORMUJE

o ogłoszonym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **92/2 o pow. 0,1896 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 330.000,00 zł**Wysokość wadium: 49.000,00 zł**, postąpienie nie mniej niż 3.300,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **22 kwietnia 2026 roku o godz. 13.30** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00039768/4.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego na zachód od ulicy Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XVII/117/2016 z dnia 22 września 2016r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 28 października 2016r., poz. 4144), zgodnie z którym działka 92/2 znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem MN.04 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Treść planu jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 24 lutego 2026r. znak: PPGN.6840.41a.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.euPełna treść wykazu opublikowana jest na tablicy informacyjnej UMiG Mikołajki oraz na stronie internetowej www.mikolajki.eu, www.bip.mikolajki.pl.

Olsztyn/34421360

NEWSLETTER



Nowości
w przepisach,
zamówienia
publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: KULTURA WSTYDU.
SKĄD SIĘ BIERZE TEN KOBIECY BRAK AKCEPTACJI?
CZYJ TO GŁOS TAK NAPRAWDĘ?

JOANNA BRODZIK: Nie boję się odstąpić
i pokazać swojego miękkiego brzucha

PSCYHOLOGIA: Karanie ciszą, Obrażanie się jest
zgubną strategią. Obniża satysfakcję z relacji
i może prowadzić do jej rozpadu

wysokieobcasy
extra

Numer dostępny z prezentem:
skarpetkami złuszczającymi
Silcatil lub maseczką w płacie
SKU FaceBoom – SUPERSTAR